

T. XVIII (2015) Z. 1 (37)
ISSN 1509-1074

ROCZNIK
HISTORII PRASY POLSKIEJ

The Budapest
Więści Polskie (1939–1944):
The periodical
of Polish wartime refugees
in Hungary

**Budapeszteńskie
„Więści Polskie”
(1939–1944): główny
periodyk polskiego
wojennego uchodźstwa
na Węgrzech***

Part III: Time of stability and development
with Zbigniew Kościuszko
as Editor-in-Chief
(June 1940 – March 1944)

Część 3: Czas stabilizacji
i rozwoju — redakcja
Zbigniewa Kościuszki
(czerwiec 1940 – marzec 1944)

Instytut Informacji Naukowej
i Bibliotekoznawstwa
Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN
ul. Podchorążych 2, PL 30-084 Kraków
e-mail: panprofessor@op.pl

**Krzysztof
WOŹNIAKOWSKI**

KEY WORDS:
Polish refugees in Hungary 1939–1945,
Polish press in Hungary 1939–1945

SŁOWA KLUCZOWE
Polskie uchodźstwo na Węgrzech 1939–1945, Polskie
czasopiśmiennictwo na Węgrzech 1939–1945

ABSTRACT
Więści Polskie had its heyday during the four-year rule of Zbigniew Kościuszko. The periodical increased its size, launched a series of thematic supplements and monographic special issues, opened its pages to literature. To avoid trouble with the authorities all frontline and political news were presented in a neutral tone, without showing sympathy for either side.

The coverage of cultural and artistic life of the Polish expatriate community was greatly expanded; so were sections on Hungarian and Polish-Hungarian themes.

The periodical also promoted books and pamphlets published by Polish printers in Hungary. The history of *Więści Polskie* came to and after the German invasion of Hungary on 19 March 1944.

ABSTRAKT
Okres redakcji Zbigniewa Kościuszki był najlepszą i najbardziej dynamiczną fazą dziejów pisma, przynoszącą szereg innowacji formalnych (jak zwiększenie objętości, wprowadzenie dodatków tematycznych i monograficznych numerów specjalnych) oraz otwarcie się na twórczość literacką. Aby uniknąć kłopotów politycznych wszelkie doniesienia polityczno-wojenne utrzymywane były w tonacji neutralnej, bez ujawniania sympatii dla którejś z walczących stron. Ogromnie rozbudowano sprawozdawczość z życia kulturalno-artystycznego uchodźstwa oraz dział *hungariców* i *polono-hungariców*, a także promowanie książek i broszur wydawanych nakładem uchodźczych oficyn polskich na Węgrzech. Wkroczenie na Węgry wojsk niemieckich 19 III 1944 r. zakończyło egzystencję „Więści Polskich”.

Streszczenie

46-miesięczna kadencja Zbigniewa Kościuszki jako trzeciego redaktora naczelnego „Więści Polskich” przyniosła pismu liczne zmiany. Odnosiły się do statusu periodyku (od stycznia 1941 r. nowe bezpośrednie podporządkowanie rządowi RP na emigracji i niezależność od miejscowych instytucji uchodźczych), jego cech formalnych (m.in. od lipca 1943 r. podwojenie objętości do 8 stron, nadto uruchomienie autonomicznych dodatków: dziecięcego, religijnego, prawniczego, edycje 6 monotematycznych numerów specjalnych, podjęcie niewielkiej redakcyjnej książkowej działalności wydawniczej), jak i innowacji tematycznych (zwłaszcza wymuszone przyczynami cenzuralnymi przejściowe wyeliminowanie wszelkich wiadomości o władzach RP na emigracji i Polskich Siłach Zbrojnych oraz szerokie otwarcie się na publikację tekstów literackich, w tym głównie pióra autorów miejscowego uchodźczego środowiska twórczego na czele z Kazimierą Hłakowiczówną i Leonem Kaltenberghiem).

W miarę dostępu do źródeł (przeważnie w postaci prasy obcej, zwłaszcza krajów neutralnych i węgierskiej) oraz możliwości cenzuralnych pismo starało się nadal przedstawiać czytelnikowi aktualia wojenne oraz — wyłącznie na podstawie oficjalnych źródeł niemieckich — sytuację w okupowanym kraju. W odróżnieniu od faz wcześniejszych zachowywało przy tym jednakowoż charakterystyczną tonację neutralności i nieujawniania sympatii dla żadnej z walczących stron, celowo wprowadzoną przez Zbigniewa Kościuszkę w celu wyeliminowania potencjalnych kłopotów redakcyjnych z oficjalnymi czynnikami węgierskimi, zaangażowanymi przeciw po stronie Rzeszy i jej sojuszników, a przeciwko aliantom.

Konsekwentnie rozbudowując możliwie wszechstronną informację o życiu polskiej diaspory wojennej na Węgrzech (zwłaszcza kulturalno-artystycznym i oświatowym) „Więści Polskie” miały ambicje aktywnego wpływu na postawy i zachowania Polaków-uchodźców. Wyrazem tego była przede wszystkim duża kryptopolityczna dyskusja o stanie kultury i mentalności zbiorowości polskiej, która (jak nigdy wcześniej na tych łamach) ujawniała emocje i skrajne postawy oraz wypełniała łamy pisma od sierpnia 1942 do marca 1943, stając się jednym z najbardziej znaczących i barwnych elementów historii pisma. Ogromną wagę przywiązywano również w dalszym ciągu do popularyzowania wiedzy o Węgrzech oraz dziejowych politycznych i kulturalnych relacjach polsko-węgierskich, co zwłaszcza znalazło wyraz w licznych, utrzymanych na bardzo wysokim poziomie merytorycznym publikacjach Jana Reychmana. „Więści Polskie” starały się także systematycznie recenzować i promować większość ważniejszych wydawnictw książkowych publikowanych po polsku na Węgrzech nakładem uchodźczych oficyn, uprzywilejowując tu książki literackie autorów z Koła Literacko-Artystycznego „Start”.

Stabilny byt i coraz pomyślniejszy rozwój „Więści Polskich” został nagle przerwany w momencie wkroczenia do Królestwa Węgierskiego *de facto* okupacyjnych wojsk niemieckich 19 III 1944 r. Na maszynach drukarskich znajdował się wówczas (i jeszcze zdołał trafić do czytelników jako ostatni) numer datowany na 24 III 1944 r.

1.

Dr Zbigniew Kościuszko objął funkcję redaktora naczelnego „Więści Polskich” 5 VI 1940 r. i pełnił ją aż do końca istnienia pisma przez 46 miesięcy¹. Właściwie dzieje budapeszteńskiego periodyku — osiągnącego wówczas swój rozkwit — kojarzą się głównie z jego nazwiskiem. Wykazał się znakomitymi zdolnościami menadżerskimi i organizacyjnymi, potrafił względnie bezpiecznie oraz w nowej formule przeprowadzić pismo przez trudne czasy rządów niechętnego Polakom i zdecydowanie proniemieckiego premiera Lászlo Bárdossyego (kwiecień 1941 — marzec 1942), jak i owocnie wykorzystać życzliwość wobec spraw polskich kolejnego szefa rządu węgierskiego Miklósa Kállaya (marzec 1942 — marzec 1944). Okres redakcji Kościuszki to w dziejach „Więści” — obok kontynuacji części doświadczeń i rozwiązań czasu Jana Ulatowskiego i Józefa Winiewicza — faza znacznych i poważnych zmian wynikających z nowych realiów, w jakich znalazło się państwo węgierskie, a wraz z nim i polska społeczność uchodźcza. Niewątpliwie wydarzeniami, które nader znacząco, jako swoiste ostrzeżenie dla niezbyt ostrożnej uprzednio redakcji, zaważyły na kształtowaniu się nowej formuły „Więści Polskich”, stały się — z jednej strony — wspomniane już wcześniej dwukrotne ataki na periodyk podejmowane w styczniu i lipcu 1940 r. na forum parlamentu węgierskiego przez skrajną prawicę, zarzucającą „Więściom” apoteozowanie Polskich Sił Zbrojnych we

* Poprzednie dwie części ukazały się w „Roczniku Historii Prasy Polskiej”, odpowiednio — cz. 1: t. XVII (2014), z. 1 (33); cz. 2: t. XVII (2014), z. 2 (34).

¹ Bliższych danych biograficznych nie udało się ustalić. Według wspomnień J. Winiewicza (*Co pamiętam z długiej drogi życia*, Poznań 1985, s. 179–180) Kościuszko pochodził spod Rzeszowa, był swego czasu lektorem języka polskiego na uniwersytecie budapeszteńskim i jeszcze od czasów przedwojennych stałym korespondentem PAT. Znakomicie władał węgierskim i uchodził za niekwestionowany autorytet we wszystkich kwestiach związanych z Węgrami. Umiejętnościom językowym oraz urokowi osobistemu zawdzięczał rozległe i bardzo w realiach uchodźczych potrzebne kontakty z opiniotwórczymi i wpływowymi kręgami węgierskimi, z czego obficie korzystał dla dobra „Więści Polskich”. Por. także: Z. Antoniewicz, *Uchodźcza prasa na Węgrzech (1939–1944)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1975, z. 2–3, s. 297. Podobnie, jak w przypadku poprzednich dwóch redaktorów „Więści Polskich”, nazwisko Kościuszki nigdy oficjalnie nie pojawiała się w „stopce” pisma, fakt pełnienia przez niego tej funkcji, będący skądinąd w środowisku polskim „tajemnicą Poliszynela”, został jednak (przez niedopatrznie?) po raz pierwszy upubliczniony w czerwcu 1942 r. (zob. notę *Konkurs naukowy „Więści Polskich”. Skład Sądu Konkursowego i nagrody*, „Więści Polskie” 1942, nr 70, s. 4).

Francji i ich konfrontacji z Niemcami, co uznano za wybitnie szkodliwe dla racji stanu sprzymierzonego z Rzeszą Królestwa Węgier. Z drugiej strony — alarmujący dla polityki redakcji okazał się jedyny w dziejach pisma, na szczęście krótkotrwały, zakaz jego wydawania („Wieści” nie wychodziły między 10 V a 3 VI 1941 r.) wymuszony na władzach węgierskich przez ambasadę Trzeciej Rzeszy w Budapeszcie. Powodem tej ostatniej restrykcji było opublikowanie na łamach „Wieści” w dn. 8 V 1941 r. — przytoczonego zresztą za „Neues Wiener Tagblatt”, a więc pismem z Rzeszy (!) — cytatu z przemówienia Winstona Churchilla, w którym przeciwstawiał on kulturę i wielkość historyczną Polski niemieckiemu barbarzyństwu, co śledząca pilnie uchodźczy periodyk ambasada niemiecka na Węgrzech uznała za obrazę narodu niemieckiego². Dzięki życzliwości czynników węgierskich kwestię zakazu wydawania „Wieści” udało się jednak stosunkowo szybko anulować i pismo wróciło do swoich czytelników.

Nowy model „Wieści Polskich” okresu redakcji Zbigniewa Kościuszki zaształ się, przy niezrywaniu więzi z dotychczasową tradycją, na wprowadzeniu w periodyku istotnych przeobrażeń zarówno treściowych, jak i odnoszących się do formy i struktury „Wieści”. Przeobrażenia treściowe, wynikające w znacznej mierze z realiów cenzuralnych oraz aktualnej polityki i sytuacji Królestwa Węgier (od udziału w rozbiórce Jugosławii w kwietniu 1941 r. uczestniczącego już teraz otwarcie w toczącej się wojnie po stronie „osi”) oraz chęci trwałego wyeliminowania wskazanych wyżej napięć, mogących potencjalnie skłonić czynniki niemieckie lub filogermańskie węgierskie do podejmowania kroków przeciwko pismu, oparte zostały na następujących skrupulatnie wcielanych w życie wytycznych³:

- przejściowe (od czerwca 1941 do stycznia 1943 r.) całkowite wyeliminowanie z łamów pisma wszelkich informacji odnoszących się do działalności władz RP na emigracji oraz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie,
- przyjęcie żelaznej reguły relacjonowania bieżących zmagają wojennych i aktualiów politycznych w sposób maksymalnie „neutralny”, bez ujawniania jakiegokolwiek sympatii czy antypatii wobec którejkolwiek ze skonfliktowanych stron, przy jednoczesnym manifestowaniu pełnej lojalności wobec kolejnych węgierskich ekip rządzących oraz ich polityki,
- donoszenie o życiu w okupowanym kraju wyłącznie na podstawie oficjalnych prasowych źródeł niemieckich, bez jakiegokolwiek własnego komentarza,
- w miarę możliwości obszernie relacjonowanie o losach polskiego uchodźstwa i Polonii poza granicami kraju, z naciskiem na kwestie socjalne, kulturalne

² Chodziło o notatkę *Winston Churchill do narodu polskiego*, „Wieści Polskie” 1941, nr 55, s. 2. Bliżej o całej sprawie zob.: K. Woźniakowski, *Przygody z cenzurą polskiej uchodźczej społeczności na Węgrzech (1939–1945)*, „Klio” 2011, nr 17 (2), zwł. s. 132–133.

³ Wytyczne te nie zostały oczywiście nigdzie sformułowane wprost, są jednak bardzo widoczne podczas lektury pisma czasu redakcji Zbigniewa Kościuszki.

i oświatowe, wszakże z wykluczeniem wszelkich informacji politycznych i wojskowych,

- ogromne poszerzenie i rozbudowanie bieżących wiadomości o oficjalnym życiu polskiego uchodźstwa na Węgrzech, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii kulturalno-oświatowych, w miarę systematyczne omawianie działań możliwie wszystkich instytucji i struktur uchodźczych, uchodźczego ruchu wydawniczego oraz prac polonofilskich organizacji węgierskich,
- poszerzenie i stałe rozbudowywanie działu *hungariców* i *polono-hungariców*, którego poziom merytoryczny zapewniony przez regularną współpracę kompetentnych autorów ustawicznie wzrastał, obok prac informacyjnych na poziomie popularnym przynosząc także teksty bliskie już poetyce naukowego przyczynku,
- szerokie otwarcie się na — lekceważoną przez poprzednich redaktorów — twórczość własną uchodźców, uczynienie z „Więści Polskich” wręcz głównego medium służącego miejscowym autorom i poprzez stosunkowo życzliwą sprawozdawczość i krytykę literacką towarzyszącą ich osiągnięciom.

Ze spraw techniczno-formalnych na czas redakcji Zbigniewa Kościuszki przypadła w „Więściach Polskich” nader ważna, z oczywistych względów nigdy nieujawniona publicznie, zmiana statusu periodyku. Nadal, jak wcześniej, pozostając nominalnie i fikcyjnie pismem prywatnym firmowanym przez Jenő Kajtára, od r. 1941 przestał być faktycznie edytowany przez Poselstwo RP w Budapeszcie (ostatecznie zlikwidowane pod naciskiem niemieckim 15 I 1941 r.), i przekształcił się w organ samodzielny, niezależny od wszelkich lokalnych struktur uchodźczych (choć z nimi bardzo ściśle współpracujący), a podległy bezpośrednio rządowi RP w Londynie i przez tenże rząd okrężnymi drogami finansowany⁴. Od 10 X 1941 r. „Więści Polskie” zmieniły swój rytm ukazywania się w tygodniu i z dotychczasowego (jeszcze od 30 I 1940 r.: wtorek — czwartek — sobota) przeszły na nowy: środa — piątek — niedziela. Od 2 I 1941 r. cena pisma wzrosła z uprzednich 10 do 16 fillerów za numer. Od 9 VII 1943 r. „Więści Polskie” — w ramach bardzo życzliwego dla Polaków kursu premiera Miklósa Kállaya — podwoiły swą objętość do 8 stron, z czym jednak wiązał się kolejny wzrost ceny do 30 fillerów za egzemplarz. Tenże 9 VII 1943 r. z niezbyt jasnych właściwie powodów (może dla wyróżnienia właśnie uruchomionych numerów 8-stronicowych?) przyniósł także zmianę w numeracji „Więści Polskich”, gdyż zaczęto ją od ... początku, dodając w nawiasie numerację ogólnego zbioru: tak więc po nr 80 z 4 VII 1943 r. jako następny ukazał się nr 1 (553) z 9 VII⁵. W numeracji ogólnego zbioru popełniono zresztą rychło błąd

⁴ K. Kowalska, „Więści Polskie” na Węgrzech w latach 1939–1944, pod red. nauk. M. Koźmińskiego przy współpracy A. Dąbrowskiej, Warszawa 2007, s. 19.

⁵ Por.: *Od wydawnictwa*, „Więści Polskie” 1943, nr 1 (553), s. 7. Enigmatycznie wspomniano tu o powitaniej z zadowoleniem „decyzji władz węgierskich”, jako o przyczynie nagłego zwiększenia objętości pisma, nie wytłumaczono natomiast dziwnej zmiany w systemie jego numeracji.

(nr 36 i 37 mylnie oznaczono tą samą liczbą 588, pomyłka nie została zauważona i sprostowana do samego końca wydawania „Wieści”, kolejne numery posiadały więc konsekwentnie numerację ogólnego zbioru „zaniżoną” o 1; w sumie w latach 1939–1944 wyszło nie 661, jak podawano w druku, lecz 662 numery pisma). Nie te, skądinąd istotne innowacje, zadecydowały wszakże o swoistości czasu redakcji Zbigniewa Kościuszki także w sferze formalno-strukturalnej głównego organu polskiego wychodźstwa na Węgrzech. Wyraźna odmienność redakcyjnej kadencji Kościuszki zaznaczyła się przede wszystkim poprzez takie elementy, jak:

- przy utrzymaniu większości dotychczasowych rubryk uruchomienie także nowych, ukazujących się z różną, ale zwykle dużą regularnością, takich m.in. jak zwłaszcza „Polska kronika kulturalna” (od 2 I 1941 r., drobne wiadomości z życia kulturalnego zbiorowości polskich poza krajem, od 25 VII 1943 r. pt. „Polskie życie kulturalne”), „Co piszą inni” (od 2 I 1941 r., ilustrowany na ogół obszerniejszymi cytatami przegląd wybranych publikacji polskiej prasy emigracyjnej, najczęściej — co charakterystyczne — bez wymieniania miejsc ukazywania się przywoływanych pism, głównie z terenu Wielkiej Brytanii), „Notatki kulturalne” (od 17 X 1941 r., szersze sprawozdania o wybranych przedsięwzięciach kulturalno-artystycznych diaspory polskiej), „Z ekranów budapeszteńskich” (od 27 V 1942 r., recenzje nowości filmowych), „Głosy z Węgier i o Węgrzech” (od 3 III 1943 r., omówienia i cytaty z wybranych publikacji krajowych i zagranicznych), względnie reaktywowanie rubryk uprzednio zaniechanych (zwłaszcza ironiczny i chętnie odwołujący się do kreacji literackiej „Mały felieton” wznowiony 30 I 1941 r.),
- utworzenie swoiście „autonomicznych” wobec redakcji i posiadających własne kierownictwo, wyraźnie wyodrębnionych graficznie na kolumnach „Wieści” (choć nienumerowanych) profilowanych dodatków specjalistycznych: „Kącik dla dzieci” (publikowany co dwa tygodnie w okresie 17 IX 1940–23 XII 1942 r., redagowany przez Franciszkę Karczyńską-Bogucką, pseud. „ciocia Terenia”, ogółem 54 edycje)⁶, „Dodatek Literacki” (jedorazowa edycja świąteczna 24–26 XII 1941 r. pod redakcją Stanisława Vincenza), „Życie Religijne” (18 nieregularnych edycji w okresie 3 II 1943–24 III 1944 r., organ Katolickiego Duszpasterstwa Polskiego na Węgrzech) oraz „Życie Prawnicze” (trzy edycje w okresie 16 I–17 III 1944 r., organ nieformalnego tzw. Koła Prawników Polskich przy Instytucie Polskim w Budapeszcie)⁷,

⁶ Bliżej zob.: K. Woźniakowski, *Czasopisma dziecięce polskiego uchodźstwa na Węgrzech okresu II wojny światowej*, [w:] „Stare” i „nowe” — *czasopisma dla dzieci i młodzieży*, pod red. B. Olszewskiej i E. Łuckiej-Zajęc, Opole 2013, zwł. s. 364–371.

⁷ Bliżej zob.: K. Woźniakowski, *Instytut Polski w Budapeszcie: działalność kulturalno-oświatowa, naukowa i wydawnicza w latach 1939–1944*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis” Folia 68: „Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia VII”, pod red. H. Kosętki: *Księga jubileuszowa Profesora Janusza Sowińskiego*, Kraków 2009, zwł. s. 119–120.

- stworzenie swoistej serii numerów specjalnych „Wieści Polskich”, z zawartością zogniskowaną głównie wokół jednego wybranego tematu; wymienić tu należy numery: rocznicowy w czterolecie kampanii wrześniowej 1939 (1 IX 1943 r.), żałobny poświęcony osobie i śmierci gen. Władysława Sikorskiego (3 IX 1943 r.), jubileuszowy w czterolecie przybycia na Węgry wojennych uchodźców polskich (19 IX 1943 r.), „warszawski” (1 X 1943 r.), „młodzieżowy” (19 XI 1943 r.), „kresowy” (5 III 1944 r.), poświęcony węgierskiemu bohaterowi narodowemu Lajosowi Kossuthowi i węgierskiej Wiośnie Ludów (19 III 1944 r.),
- kontynuowanie zapoczątkowanych przez redakcję Jana Ulatowskiego aktywizujących czytelników redakcyjnych konkursów piśmienniczych „Wieści Polskich” z nagrodami, a mianowicie konkursu na pracę o formach samopomocy obozowej (ogłoszonego 18 II 1941 r., rozstrzygniętego 26 IV 1941 r.) i konkursu na pracę naukową z dziedziny kulturalnego i cywilizacyjnego życia Węgier (ogłoszonego 8 V 1942 r., rozstrzygniętego 21 IV 1943 r.),
- uruchomienie niewielkiej ilościowo, ale znaczącej merytorycznie „przyredakcyjnej” działalności wydawniczej, w efekcie której nakładem własnym „Wieści Polskich” ukazały się cztery „powielaczowe” książki i broszury⁸.

Na kadencję Zbigniewa Kościuszki przypadły kolejne małe redakcyjne „jubileusze” (w rodzaju wydania numeru 100, 200, 250, rocznic założenia pisma), które stały się dla zespołu okazją do uzupełniających dawną suchą deklarację programową z 2 XI 1939 r. podsumowań i wynurzeń na temat własnej pracy czy relacji „Wieści Polskich” z odbiorcami. Ze względu na istniejące realia polityczno-wojenne i cenzuralne właściwie jedynie najwcześniejsza z tych okolicznościowych publikacji (z okazji setnego numeru „Wieści”, który wyszedł w pierwszych tygodniach redakcji Kościuszki — 18 VII 1940 r.) pisana był prawie „otwartym tekstem”, odzwierciedlając stan rzeczy znamieny dla czasów Ulatowskiego i Winiewicza — od którego właśnie nowy naczelny musiał w znacznej części odejść. Linię programową budapeszteńskiego periodyku określono tu jako oparte na „wszelkich dostępnych źródłach informacji” relacjonowanie polskich spraw uchodźczych, eksponowanie najbardziej poszukiwanych wiadomości nadchodzących „z kraju cierpiącego” i „na ziemiach poprzecinanych liniami demarkacyjnymi” (wszakże bez wymieniania okupantów), a także śledzenie działalności „naszego rządu, naszego wojska, naszej floty” i dawanie świadectwa, iż „Rzeczpospolita trwa dalej, że walczy, pracuje, czuwa”. W realiach drugiej połowy r. 1940 „Wieści Polskie” sytuowały wówczas siebie obok „na wpół swobodnej prasy polskiej w Wilnie”, emigracyjnej prasy polskiej we Francji (zdając sobie sprawę, że oba te zjawiska po przyłączeniu Litwy do ZSRR oraz kapitulacji Francji właśnie przeszły do historii), świeżo utworzonego

⁸ O konkursach redakcyjnych i książkowej wydawniczej aktywności „Wieści Polskich” szczegółowiej w dalszej partii tego studium.

12 VII 1940 r. londyńskiego „Dziennika Polskiego” i bukareszteńskiego „Kurieria Polskiego”⁹.

Wspomniane już wyżej napięcia zagrażające egzystencji „Wieści” w latach 1940–1941 owocowały nie tylko nowym (niech wolno będzie tak nazwać) „kościuszkowskim” profilem pisma, ale i — w konsekwencji — radykalną zmianą języka kolejnych okolicznościowych programowych deklaracji czy podsumowań, opartego od tej pory przede wszystkim na niedomówieniach i metaforach. Już w niewiele miesięcy później, w listopadzie 1940 r. stwierdzano jedynie zwięźle, że „Wieści” spełniały i spełniać będą nadal „rolę publicystyczną” jako „jedyne pismo polskie w południowo-wschodniej Europie, a obok «Wiarusa Polskiego» jedyne na kontynencie europejskim”¹⁰. W marcu 1941 r. eksponowano programowe, ale enigmatyczne zadanie walki z chorobami duchowymi, „które są udziałem każdego uchodźstwa” oraz chęć „bycia echem dalekiego kraju”¹¹. W lipcu tegoż roku podkreślano, że „Wieści” będą organem „tych wszystkich, którzy tu czas rozłąki z krajem chcą pożytecznie przeżyć”, podejmując się umożliwionej przez władze węgierskie pracy zarobkowej oraz w imię jedności i jednomyślności narodowej zarazem odsuwając się od „wszelkich uprzedzeń, [...] przedawnionych nawyków”¹². Druga rocznica założenia periodyku przyniosła przesunięcie akcentów na pracę kronikarsko-rejestracyjną dokumentującą czas wojenny i aktualne losy węgierskiej diaspory oraz wykonywanie zadań powierzonych pismu przez „czynniki kompetentne do wydawania zleceń” (co zapewne oznaczało patronat i podporządkowanie władzom RP w Londynie)¹³. Trzecia (i ostatnia „czczona” przez redakcję) rocznica przyniosła powtórzenie przekonania, iż rolą „Wieści” jest przede wszystkim „rejestrować skrupulatnie wszelkie przejawy naszego życia” i wyrażać wspólne z czytelnikami „wzruszenie, tęsknotę, pragnienia” możliwe do wyartykułowania „w specyficznych warunkach pracy”¹⁴. Kolejne potencjalne okazje do redakcyjnych podsumowań (jak np. wydanie nr 500 czy czwarta rocznica powstania „Wieści”) nie owocowały już żadnymi nowymi deklaracjami okolicznościowymi¹⁵. Z perspektywy czasu wydaje się, że formuła pisma kronikarsko-dokumentacyjnego, stawiającego sobie za główne zadanie zgromadzenie dla przyszłych pokoleń możliwie najszerszej wiedzy

⁹ *Setny numer*, „Wieści Polskie” 1940, nr 82, s. 2.

¹⁰ *Pierwsza rocznica „Wieści Polskich”*, „Wieści Polskie” 1940, nr 128, s. 1.

¹¹ *Numer 200*, „Wieści Polskie” 1941, nr 29, s. 1.

¹² *Numer 250*, „Wieści Polskie” 1941, nr 80, s. 1.

¹³ *Dwa lata temu...*, „Wieści Polskie” 1941, nr 122, s. 1.

¹⁴ *Trzy lata*, „Wieści Polskie” 1942, nr 131, s. 1.

¹⁵ Niemniej ukazanie się nr 500 (3 III 1943 r.) zostało odnotowane nie mającą charakteru programowego krótką notą, w której wyrażono dumę, iż „Wieści Polskie” współtworzą na swój sposób „jedną wielką rodzinę prasową” czasu wojny i oddano hołd dziennikarzom polskim działającym „w warunkach niezwykle ciężkich i niebezpiecznych” (czyli konspiracyjnie w kraju) i w warunkach „zbliżonych do normalnych” (czyli poza krajem w emigracyjnym rozproszeniu), zob. *O wspólne cele*, „Wieści Polskie” 1943, nr 27, s. 1.

WIEŚCI POLSKIE

Rok II

Budapeszt, czwartek 18 lipca 1940

Nr. 82

Cena 10 fillerów

Kwadrans przed dwunastą

Mimely już trzy tygodnie od chwili zaprzestania działań wojennych we Francji. Nieubłagany rozwój wypadków doprowadził nietylko do *wojskowego zamknięcia się tego kraju, lecz i do tragicznych rozstrzygnięć politycznych między sferami, rządzącymi w Włoch a Wielką Brytanią*. Jednocześnie odbyła się niezwykle szybka przebudowa wewnątrz-polityczna Francji w znanym duchu. Stosunki na terytorium francuskim stabilizują się w sposób, który niewątpliwie może tylko ułatwiać Niemcom i Włochom ich należne zadanie na tem tryterytym, t. j. *szybkie wykorzystanie go jako wielkiej bazy wypadowej przeciwko Wielkiej Brytani*.

Za hipotezę szybkiej ofensywy niemiecko-włoskiej przemawia jeszcze ten fakt, że Niemcy od chwili przejścia do natarcia na Zachodzie stosowali *totalitny formujący się sposób*, nie dawali przeciwnikom czasu na wytchnienie. Możemy wyrazić przypuszczenie, że operacje przeciwko Anglii, jako głównemu i najbardziej zdecydowanemu wrogowi Niemiec i Włoch, *muszą być przynajmniej szczególnie staranne*, że ponadto są one specjalnie trudne, ze względu na *wysokiej jakości i na konieczność zaryzykowania nowych sposobów wielkiej ofensywy*, niespotykanej jeszcze w historii wojen.

Można więc traktować poważnie możliwość, że w ostatnich dniach zapowiadają prasy niemiecko-włoskiej, że *generała ofensywa przeciwko Wielkiej Brytani jest obecnie bliska*. Państwa wojujące, jak się zdaje, nie widzą żadnych możliwości pokojowego załatwienia konfliktu i decydująca rozprawa oręzna jest nieunikniona. Niedziela mowa prenjera Churchilla utwierdziła Niemców i Włochów w tem przekonaniu.

Wszystko wskazuje na to, że *władza będzie niebawem zaczęła*. Anglię — jak stwierdził Churchill — *nie ocala się przed żądaniem poświęceńiami i będą wolni widzieć więcej zniszczenia, niż ujarzmienie Londynu*. Niemcy i Włosi rozumieją, że Wielka Brytania jest *główną potęgą przeszkodzą na drodze do zbudowania wojny Europy* — pod przyrętem niemieckim i włoskim i nie będą szczędzić ciar, a na zdecydowane słowa Churchilla, prawa niemiecka odpowiada niedwuznacznie aluzją, że Anglię nie mogą liczyć na względy i muszą się dobrze zastanowić, *zanim staną Londyn na ten Wiersz i Rotterdam*.

Jakże czynie się Wielka Brytania zdaje sobie w pełni sprawę z niebezpieczeństwa, ale zdecydowana jest przeciwstawić się nawałi wroga. Nie traci ani na chwilę wiary w przyszłość. Narazie nie zaniebuje wszystkich możliwych środków obronnych. Jak pisał dziennik szwedzki, *angielska linia obrona przy południowo-wschodnich brzegach Anglii jest już gotowa*. Obszar obrony ciągnie się *wzdłuż na 30 km*. Wszystkie kobiety i dzieci z tego rejonu zostały już ewakuowane. *Artylerja i czołgi są na stanowiskach*. Wszystkie drogi zabezpieczono. Brytyjskie lotnictwo posiada czuwa nad bezpieczeństwem kraju, a *brytyjskie bombowce nie przerywają obłą na terytorjum Niemiec i Włoch*.

Znajac przysłówiową szamokrotkę angielską, nie dziwimy się doniesieniom korespondentów prasy szwa-

„Anglja nie spocznie póki ziemia polska nie będzie wolna“

Minister Eden wita oddziały polskie

Według doniesień budapeszteńskich *„Esti Kurir”* przybyło do Anglii oddziały polskie powitał w serdecznych słowach min. Eden, podkreślając w swem przemówieniu, że Imperjum Brytyjskie nigdy *nie będzie w stanie przetrwać w izolacji morskiej i powietrznej*, by pokonać nieprzyjaciela. *Anglja nie spocznie — powiedział min. Eden — dopóki ziemia polska nie będzie wolna*.

Jak polskie statki wymknęły się z portów francuskich

„Esti Kurir” donosi że dwa statki polskie *„Sialona Wolas” i „Polski”* od-

plywały z portów francuskich w Afryce i zawiąły już do portów angielskich. Mimo że władze francuskie zabroniły tym statkom opuszczenia portów, zostały one wypłynąć na pełne morze. Statkowi *„Sialona Wolas”* udało się kolo Dakaru przesiadnąć między smugami rektorów.

Statek *„Polski”* nocą wymknął się z portu Oranki i mimo że był silnie ostrzeżony przez kateję nadbrzeżną, nie został uszkodzony. Oba statki znajdują się obecnie w jednym z portów angielskich, gdzie *władze angielskie sprawują całonocne serdeczne powitanie*.

Japońskie plany ekspansji

Jak donosi *„United Press”* z Szanghaju, że strony japońskiej oświadczyły, że dowództwo armji japońskiej uzgodniło z dowództwem floty *szeregiczny program ekspansji*, który miały być wykonywane bez względu na ryzyko naruszenia interesów brytyjskich lub amerykańskich. *Plan japoński ma być wyrażony w oświadczeniu w zarząd koncesyj zagranicznych w Chinach, przeprowadzenia blokady i ew. obsadzenia Hongkongu, współdziałania w okupacji wojskowej Indochin i rozszerzenia sfer wpływów japońskich na wysepce Berno i w Indjach holenderskich*. Niedawne konflikty z koncesjami zagranicznymi w Szanghaju są rzekomo *współne do wykonania tego planu*. Dotychczas flota japońska nie pochwałała zbyt zachwalających planów armji. Obecnie miała dojść do wniosku, że *japońska ekspansja na południe jest wielce pożądana*, gdyż może ona *przypięścić kapitałowi Chin Czang-Kai-Szka*.

Dymisja rządu japońskiego

Z Tokio nadeszła wiadomość, że rząd japoński postanowił podać się do dymisji. W chwili gdy piszemy te słowa nie jest jeszcze znane *znaczenie polityczne tego*

Kongres demokratyczny w Chicago

W Chicago zebrał się kongres stronnictwa demokratycznego, by w ciągu paru dni obradować nad kandydaturami na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych. Na kongresie panują zdecydowanie *„pro-rooseveltońskie”* nastroje. Już na rozpoczęści obradów nadmurmur Chicago Kelly poświęcił swą mowę inauguracyjną Rooseveltovi, zalecając jego kandydaturę. *Mowa została przyjęta oburzeniem*. Różne oświadczenia polityczne składane na kongresie dają pozostaw woli szerokiej pomocy Stanów Zjednoczonych dla Wielkiej Brytanji.

Churchill i jego koledzy cieszą się niesłabnącą popularnością. Jakakolwiek agitacja zagraniczna przeciw Churchillowi, próbująca przez ostawić go spokojnym elementem rządu angielskiego, jest — zdaniem *„New Yorker”* — *bardziej bezcelowa, niż kiedykolwiek*, skoro rząd Churchilla, *przez obniżenie powiększenie produkcji wojennej*, rozprop-

45 dywizji

Sprawozdawa wojskowy *„Giornale d'Italia”* odlicza *tylko angielskie szwadrony* *troiswe w Anglii i Szkocii na 45 dywizji* — z czego 12 dywizji na północny, 13 dywizji w Anglii środkowej i 21 na południe. Anglię posiadają 12 dywizji pancernych. Liczonoje armii *doskwadło*. Ilość samolotów wystarczająca.

Francuski komitet narodowy w Kairze

„Daily Express” donosi z Kairu, że powstał tam *nowy francuski komitet narodowy*, wokół którego grupują się francuzi zabierze i marynarze, którzy chcą walczyć. Komitet będzie utrzymywał ścisły kontakt z brytyjskim generałem Wawellem.

„Dziwne słowa Weyganda”

„Gölkischer Beobachter” zwraca uwagę na *„dziwne słowa generała Weyganda”*, wypowiedziane z okazji parady w Berlinie, która odbyła się w stóp pomnika Veringera, bohatera Gallów z epoki Juliusza Cezara.

Rozumimy — pisze *„Gölkischer Beobachter”* — że gen. Weygand werwał wojska francuskie, by nie traciły dumy, gdyż sami Niemcy uznają bohaterstwo Francuzów podczas walki. Natomiast *muszej rozumie się* *„dziwne słowa Weyganda”* że *„swoza wola nie jest jeszcze zakoczona (ausgespielt)”*. Właśnie w okresie zawieszenia broni pomiędzy polbitą Francją a Niemcami i Włochami, Francja powinna się zastanowić nad *celowościścią takich wysnura*.

„Godzina frontowa” w szkołach niemieckich

W szkołach niemieckich codziennie od godzin 8-jej do 0-jej odbywa się t. zw. *„Front-Stunde”*. Uczniowie pod kierownictwem nauczyciela analizują sprawozdania dowódców niemieckich, *czytnąj raporty z frontu, oglądają zdjęcia fotograficzne*. Uczniowie zapytani są *codziennie*: *„Gdzie znajdują się czoła naszych oddziałów, a nauczyciel — jak czytamy w jednym z pism niemieckich — zamyka lekcję mniej więcej następującą formułą: „Tak, nasz zwyciężczy dziełach żołnierzy naprzód trasa, a każdy kto stoi na drodze — zostaje zmieciony z szybkością bliskawicy. Niedługo jest już chwila, gdy wreszcie i Anglię odciągną to bardzo doświłwie na własnej drodze”*.

Tarcia szwedzko-estońskie

Zgodnie z ogólnym planem konfiskaty wielkiej własności, rząd estoński *obłożył arcybiskupa łowrystów nielawoz, należącego do Szwedów*, które dokonało właśnie inwestycji na sume 10 milionów koron. Rząd szwedzki zaprotestował przeciw temu zarządzeniu i *obofikozował trzy statki estońskie*, znajdujące się w portach szwedzkich. Ruch handlowy między obu krajami został przerwany.

nie przygotowanie zarządzeń obronnych przeciw inwazji i dramatycznej akcje przeciwko fiolce francuskiej wykazał taką własną energię, jakiej odwieka domagał się naród brytyjski. Defetyzm nie ma dostępu do Wielkiej Brytanji w przedzieleni epokowych wydarzeń, które zadecydują o przyszłości Imperjum i Europy.

Rycina 1.

„Wieści Polskie”, nr 82 z 18 lipca 1940 roku

o polskiej naddunajskiej diasporze wojennej, najtrafniej określiła realizowany przez „Więści Polskie” w praktyce profil programowy, zarazem wskazując na największy walor pisma i jego szczególnie wyróżnik wśród innych pism emigracyjnych lat 1939–1945.

2.

Kadencja Zbigniewa Kościuszki jako redaktora naczelnego „Więści Polskich” (czerwiec 1940 — marzec 1944 r.) przypadła na czas bardzo różnych i bardzo zmiennych wydarzeń na ówczesnym europejskim i pozaeuropejskim militarno-politycznym teatrze drugiej wojny światowej, od szczytowego powodzenia militarnego Niemiec i ich sojuszników do coraz wyraźniejszych symptomów słabnięcia i klęsk państw „osi”. Wymieńmy tylko ostateczny upadek Francji, bitwę o Anglię, kampanię bałkańską, inwazję hitlerowską na ZSRR i przejęcie inicjatywy przez Armię Czerwoną od r. 1943, kampanię apenińską oraz upadek Mussoliniego, lądowanie aliantów w Normandii i jego następstwa, walki w Afryce, włączenie się Japonii do wojny i walki na Pacyfiku czy konferencję teherańską. Pismo — w miarę swoich możliwości — starało się o nich informować trzymając się wspomnianej już wyżej zasady „neutralności” i nieujawniania jakichkolwiek redakcyjnych sympatii czy antypatii dla walczących stron. Podobnie, jak w fazach wcześniejszych, opierało się na dostępnych na Węgrzech materiałach prasowych i agencyjnych, co przedstawia poniższa tabela:

Tabela 1

Oficjalnie przywoływane źródła informacji „Więści Polskich” (czerwiec 1940 — marzec 1944)

Prasa amerykańska	„New York Herald Tribune”, „New York Sun”, „New York Times”, „World Telegram”
Prasa angielska	„Daily Express”, „Daily Herald”, „Daily Mail”, „Daily Sketch”, „Daily Telegraph”, „Economist”, „Exchange Telegraph”, „Financial News”, „Illustrated London News”, „News Chronicle”, „Nineteenth Century and After”, „Observer”, „Spectator”, „Sunday Times”, „The Tablet”, „Times”, „Tribune”, „Weekly Review”
Prasa duńska	„Politiken”
Prasa francuska	„Action Francaise”, „Candide”, „Echo de Paris”, „Figaro”, „France Rurale”, „Gringoire”, „Illustration”, „Journal Officiel”, „Nouvelliste”, „Petit Journal”, „L’Oeuvre”, „Paris Soir”, „Petit Dauphinois”, „Petit Parisien”, „Sept Jour”, „Temps Hebdomadaire”, „Vie Independante”
Prasa litewska	„Lietuvos Aidas”, „Lietuvos Žinios”

Prasa niemiecka	„Der Adler”, „Arbeitertum”, „Berliner Börsen Zeitung”, „Berliner Illustrierte Zeitung”, „Deutsche Allgemeine Zeitung”, „Deutsche Arbeit”, „Deutsche Diplomatisch-Politische Korrespondenz”, „Deutsche Monatshefte”, „Deutsche Ukraine Zeitung”, „Deutsche Zeitung in Kroatien”, „Deutsche Zeitung in der Nederland”, „Donauzeitung”, „Essener National Zeitung”, „Frankfurter Zeitung”, „Hamburger Fremdensblatt”, „Illustrierte Beobachter”, „Illustrierte Zeitung”, „Kölnische Illustrierte Zeitung”, „Krakauer Zeitung”, „Leipziger Neueste Nachrichten”, „Litzmannstadter Zeitung”, „Müncher Neueste Nachrichten”, „Nationalblatt”, „National Zeitung”, „Neues Wiener Tagblatt”, „Neues Wort”, „Ostdeutscher Beobachter”, „Ostland”, „Ostwirtschaft”, „Pariser Zeitung”, „Das Reich”, „Das Schwarze Korps”, „Sonntagsblatt im Wartheland”, „Südost Echo”, „Südost Economist”, „Der Vierjahrsplan”, „Völkischer Beobachter”, „Warschauer Zeitung”, „Die Wehrmacht”, „Westfaelische Landeszeitung”, „Wiener Illustrierte”, „Wirtschaftsdienst”, „Die Woche”, „12-Uhr Blatt”
Prasa szwajcarska	„Annabelle”, „Basler Nachrichten”, „Gazette de Lausanne”, „Illustré”, „Journal de Genève”, „National Zeitung”, „Neue Zürcher Zeitung”, „Sie und Er”, „La Suisse”, „Die Tat”, „Schweitzer Illustrierte Zeitung”, „Die Weltwoche”
Prasa szwedzka	„Aftonbladet”, „Goteborgs Morgenpost”, „Dagens Nyheter”, „Morgen Tidningen”, „Ny Dag”, „Stockholms Tidningen”, „Svenska Dagbladet”
Prasa turecka	„Istanbul”, „Journal d’Orient”, „La Republique”, „La Turquie”
Prasa węgierska	„Deutsche Zeitung” (Budapeszt), „Egyházi Lapok”, „Esti Kurir”, „Gazette de Hongrie”, „Hid”, „Láthatár”, „Magyar Nemzet”, „Magyarország”, „Nemzeti Ujság”, „Novuelle Revue de Hongrie”, „Pester Lloyd”, „Pesti Hirlap”
Prasa włoska	„Corriere Della Serra”, „Corrispondenza Repubblicana”, „Critica Fascista”, „Gazetta del Popolo”, „Giornale d’Italia”, „Giovina Europa”, „Il Messaggero”, „Piccolo”, „Popolo di Roma”, „Regime Fascista”, „Relazioni Intenzionali”, „La Stampa”, „Tempo”, „Tevere”
Prasa polska wydawana poza krajem	„Ameryka Echo”, „Biuletyn Instytutu Nauki i Sztuki” (USA), „Biuletyn Młodzieży Polskiej i jej przewodników” (Lyon), „Biuletyn Uchodźców Polskich w Rumunii”, „Droga”, „Dziennik Chicagoski”, „Dziennik Polski” (Londyn), „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (Londyn), „Dziennik Związkowy” (Chicago), „Dziennik Żołnierza na Bliskim Wschodzie”, „Echo Szanghajskie”, „Gazeta Codzienna” (Wilno), „Gazeta Polska” (Bliski Wschód), „Gazeta Katolicka” (Kanada), „Goniec Obozowy” (Szwajcaria), „Gwiazda” (Filadelfia), „Gwiazda Polarna” (USA), „Kurier Polski” (Bagdad), „Myśl Polska” (Londyn), „Nasze Ziemie Wschodnie”, „Nowy Świat” (USA), „Orzeł Biały” (Bliski Wschód), „Parada”, „Pitsburczanin” (USA), „Polska” (Kujbyszew), „Robotnik Polski” (Londyn), „Skrzydła”, „Sprawa”, „Słowo” (Paryż), „Tygodnik Polski” (Harbin), „Wiadomości Polskie Polityczne i Literackie” (Londyn), „Wiarus Polski” (Francja)

Tabela 1 cd.

Polskojęzyczna prasa godzinowa	„Goniec Krakowski”, „Nowy Kurier Warszawski”
Agencje prasowe	Agence d’Anatolie (Turcja), Deutsche Nachrichtenbüro (Niemcy), Exchange (Wielka Brytania), Havas (Francja), Magyar Távirati Iroda (Węgry), Stefani (Włochy), United Press (USA)

Źródło: ustalenia własne w oparciu o publikacje „Więści Polskich”

Należy przypuszczać, że — podobnie jak w obu wcześniejszych fazach swoich dziejów — jedynie do względnie niewielkiej części formalnie dość obfitych ilościowo przywoływanych tytułów redakcja miała faktyczny dostęp bezpośredni (dotyczyło to — poza prasą węgierską — przede wszystkim najważniejszych periodyków Trzeciej Rzeszy oraz pism z neutralnej Szwajcarii). W pozostałych przypadkach w bardzo dużym stopniu korzystano ze źródeł „z drugiej ręki” poprzez wykorzystywanie przeglądów prasy oraz serwisów agencji prasowych. Lista przywoływanych tytułów była zresztą w okresie redakcyjnej kadencji Zbigniewa Kościuszki zmienna, uzależniona zarówno od losów samych pism, możliwości choćby wyrwykowego dostępu do nich czy dopuszczanej przez cenzurę węgierską możliwości odwoływania się do nich lub cytowania. Po wchłonięciu Litwy przez ZSRR przestano odwoływać się np. do periodyków litewskich, mniej więcej ok. 1942 r. zostały wyeliminowane tytuły z obszaru Francji (zarówno strefy „petainowskiej”, jak i okupowanej), w r. 1942 brak zupełnie odwołań do pism angielskich i amerykańskich, z prasy włoskiej od r. 1943 pozostały jedynie republikańsko-faszystowskie pisma marionetkowej Włoskiej Republiki Socjalnej etc. Niewątpliwie „Więści Polskie” mniej czy bardziej systematycznie korzystały także z (przenikającej okrężnymi drogami na Węgry, niebędące przecież z Polską w stanie wojny) polskiej prasy emigracyjnej, przede wszystkim z obszaru Wielkiej Brytanii. Podobnie jak wcześniej, przy odwołaniach do niej stosowano bardzo niekonsekwentne i pokrętne zabiegi, wynikające najprawdopodobniej z doraźnych i kalejdoskopowo zmiennych uwarunkowań cenzuralnych¹⁶. Bywało, że podawano tytuły pism emigracyjnych (i kraj ich ukazania się), kiedy indziej wymieniano tylko, licząc na domyślność zorientowanego czytelnika, sam tytuł, niekiedy pojawiała się także enigmatyczna formułka typu „jedno z pism polskich poza granicami kraju”. Koncesjonowana przez Niemców

¹⁶ Jednym z najbardziej barwnych przykładów trudności, z jakimi zmagala się redakcja, była sprawa deklaracji Rządu Polskiego w sprawie stosunków z ZSRR z 5 I 1944 r. i komentarzy prasowych do niej. Krótką informację o komentarzu na ten temat zamieszczonym w londyńskim „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza” „Więści Polskie” mogły zamieścić dopiero korzystając z podwójnego pośrednictwa, gdy została przytoczona w oficjalnym komunikacie węgierskiej agencji MTI cytującej angielską agencję „Exchange”, cytującą uprzednio londyński dziennik emigracyjny; por. *O autorytecie Rządu Polskiego*, „Więści Polskie” 1944, nr 6 (632), s. 1.

polskojęzyczna prasa gadzinowa Generalnego Gubernatorstwa trafiała natomiast na Węgry jedynie incydentalnie, w postaci pojedynczych numerów i nigdy nie była traktowana w redakcji „Więści Polskich” jako poważne źródło.

W centrum uwagi „Więści Polskich” znajdowała się oczywiście Trzecia Rzesza, prowadzone przez nią działania polityczne i wojenne oraz okupowane przez Niemców terytoria. Nie pretendując w tym miejscu do kompletności i absolutnej ścisłości, można wskazać, że w okresie redakcji Zbigniewa Kościuszki sytuacji i polityce zagranicznej oraz wewnętrznej Trzeciej Rzeszy (bez terytoriów przez nią okupowanych) poświęcono w „Więściach Polskich”, głównie na podstawie źródeł niemieckich, około 300 większych objętościowo różnogatunkowych tekstów. Dodać do tego należy około 140 publikacji o niemieckich walkach i okupacji na zachodzie i południu Europy oraz w Afryce Północnej, a także (od 22 VI 1941 r.) ponad 170 tekstów o walkach na froncie wschodnim i hitlerowskiej okupacji tamtejszych obszarów. Przybliżona szacunkowa zsumowana liczba ponad 610 publikacji ogłoszonych między czerwcem 1940 a marcem 1944 r. obejmowała więc — przypomnijmy — jedynie obszerniejsze teksty (bez „newsów” depeuszowych i typu kronikarskiego), nie wliczono tu także (bardzo licznych) publikacji dotyczących okupowanych ziem polskich, o czym piszemy bardziej szczegółowo dalej. W zasadzie pisząc o Trzeciej Rzeszy starano się tu kontynuować podejście charakterystyczne dla dwóch poprzednich okresów dziejów „Więści Polskich”. Zwracano uwagę na swoistość niemieckiego systemu prawnopństwowego i jego funkcjonowania¹⁷. Starano się eksponować — w oparciu o jak najbardziej „prawowierne” i trudne do zakwestionowania przez cenzurę węgierską oficjalne źródła niemieckie — po pierwszym okresie zwycięstw i euforii narastające od r. 1942 zrazu powoli, a później lawinowo trudności wojennego niemieckiego życia codziennego, mające swe źródła w polityce „wojny totalnej” oraz coraz bardziej dotkliwych i niszczących alianckich bombardowaniach¹⁸. Dużą uwagę poświęcano również streszczanym lub

¹⁷ Przykładowo m.in.: „*Sluchanie obcych rozgłośni jest zdradą*”. *Hasło prasy niemieckiej*, „Więści Polskie” 1941, nr 16, s. 2; *W sprawie sytuacji prawnej terytoriów okupowanych*, tamże 1942, nr 15, s. 2; *Sprawy obywatelstwa państwowego w Niemczech za granicą i na obszarach okupowanych*, tamże 1942, nr 20, s. 1; *Pogłoski i prawda. Z wewnętrznych problemów Rzeszy*, tamże 1942, nr 73, s. 1; *Sędzia i prawo pisane. Z wewnętrznych problemów Rzeszy*, tamże 1942, nr 77, s. 3; *Pojęcie elementów asocjalnych w Niemczech*, tamże 1942, nr 82, s. 1; *Sędzia niemiecki w obliczu nowych zagadnień*, tamże 1942, nr 93, s. 3; *Reorganizacja wymiaru sprawiedliwości. Z wewnętrznych problemów Rzeszy*, tamże 1942, nr 119, s. 1; *Z zasad sądownictwa Trzeciej Rzeszy*, tamże 1943, nr 45, s. 2; *Powszechność obowiązku pracy w Niemczech*, tamże 1943, nr 42, s. 1; *Problem potomstwa w III Rzeszy*, tamże 1943, nr 8 (560), s. 6; *O stosunku do cudzoziemców w Rzeszy*, tamże 1943, nr 16 (568), s. 5.

¹⁸ Przykładowo m.in.: *Berlin w strefie wojny*, „Więści Polskie” 1940, nr 106, s. 1; *W sprawie niemieckich kartek na odzież*, tamże 1941, nr 120, s. 3; *Z bombardowanych okolic Niemiec*, tamże 1942, nr 129, s. 1; *Dalsza totalizacja wojny w Niemczech*, tamże 1943, nr 12, s. 1; *Życie uproszczone*, tamże 1943, nr 22, s. 1; *Nalot brytyjski na Berlin*, tamże 1943, nr 39, s. 1; *Przeprowadzenie totalnej mobilizacji w Niemczech*, tamże 1943, nr 31, s. 1; *806 000 Niemców przesiedlonych na inne terytoria*,

cytowanym *in extenso* w obszernych fragmentach oficjalnym enuncjacom władz niemieckich, w tym przede wszystkim — licznym mowom Adolfa Hitlera i Josepha Goebbelsa¹⁹.

Wojna i okupacja na zachodzie (Francja, Belgia, Holandia, Luksemburg), północy (Dania i Norwegia) i południu (Bałkany, Grecja) Europy oraz walki w Afryce północnej również obficie gościły na szpaltach „Wieści Polskich”, przynosząc w miarę bieżące informacje i komentarze głównie za źródłami niemieckimi, poprzez swoisty redakcyjny dobór faktów dotyczących przede wszystkim aresztowań i wyroków eksponując wszakże hitlerowski system restrykcji, represji, germanizacji i dławienia ruchu oporu. U schyłku ukazywania się „Wieści Polskich” wiadomości z walk na zachodzie i południu Europy dotyczyły przede wszystkim toczącej się pomyślnie dla aliantów kampanii apenińskiej. Od czerwca 1941 r. uwaga periodyku przesunęła się wszakże — nie bez związku z uwikłaniami wojennymi Węgier — przede wszystkim na front wschodni i wojnę niemiecko-radziecką. Poza (najobfitszymi w okresie niemieckich zwycięstw) wiadomościami dotyczącymi strony militarnej, a także związanymi ze zwalczaniem radzieckiej partyzantki, pismo buda-peszteńskie starało się przedstawiać — widziane oczywiście oczami hitlerowskich okupantów — głównie problemy gospodarczo-ekonomiczne oraz administracyjne zajętych przez Rzeszę terytoriów²⁰. Po klęsce stalingradzkiej „Wieści”, zachowując

tamże 1943, nr 43, s. 3; *Zakwaterowanie ludności niemieckiej z bombardowanych obszarów*, tamże 1943, nr 67, s. 3; *Życie w bombardowanych okolicach Niemiec*, tamże 1943, nr 76, s. 3; *Jak odbywa się ewakuacja Berlina*, tamże 1943, nr 23 (575), s. 6; *Goebbels: „Dobroduszny Michel niemiecki należy do przeszłości”*, tamże 1943, nr 68 (619), s. 3; *Druga rocznica sojuszu wojskowego Niemiec i Włoch z Japonią*, tamże 1943, nr 69 (620), s. 2; *Berlin najciężej bombardowanym miastem*, tamże 1943, nr 74 (625), s. 7.

¹⁹ Przykładowo m.in.: *Trójprzymierze*, „Wieści Polskie” 1940, nr 114, s. 1; *Po zawarciu sojuszu niemiecko-włosko-japońskiego*, tamże 1940, nr 111, s. 2; *Jubileuszowa mowa Hitlera*, tamże 1941, nr 25, s. 1; *Wschód jako przestrzeń życiowa*, tamże 1941, nr 60, s. 1; *Urzędowa deklaracja niemiecka na zakończenie dwóch lat wojny*, tamże 1941, nr 97, s. 3; *Ministerstwo propagandy Rzeszy o gigantycznych zamiarach i nieuniknionych koniecznościach wojny*, tamże 1941, nr 125, s. 3; *Mowa Hitlera w dniu 30 stycznia 1942 roku*, tamże 1942, nr 15, s. 1; *Min. Goebbels o potrzebie zaufania we własne siły*, tamże 1942, nr 19, s. 1; *Hitler o przygotowaniach do dalszej walki i do wytopienia Żydów*, tamże 1942, nr 26, s. 1; *Minister propagandy Goebbels: „Nienawiścią odpowiemy na nienawiść”* tamże 1942, nr 144 s. 1; *Minister Goebbels o nowych perspektywach i nowych niedogodnościach*, tamże 1942, nr 145, s. 2; *Pogląd niemiecki na prawa mniejszych państw*, tamże 1942, nr 151, s. 1; *Dwa noworoczne orędzia Hitlera*, tamże 1943, nr 3, s. 1; *Hitler z okazji nadejścia 1944 roku*, tamże 1944, nr 1 (627), s. 1; *Goebbels o bliskim dramatycznym punkcie kulminacyjnym wojny*, tamże 1944, nr 32 (658), s. 2.

²⁰ Przykładowo m.in.: *Sytuacja żywnościowa na okupowanych obszarach wschodnich*, „Wieści Polskie” 1941, nr 98, s. 2; *Gospodarka „Ostlandu” w 3 300 majątkach*, tamże 1941, nr 100, s. 2; *Niemiecki aparat bankowy na obszarze „Ostland”*, tamże 1941, nr 116, s. 2; *Rosenberg ministrem Rzeszy dla nowych obszarów wschodnich. Niemiecki zarząd cywilny na obszarze „Ostland” i na Ukrainie*, tamże 1941, nr 130, s. 3; *Zagadnienia przemysłowe na wschodnich obszarach okupowanych*, tamże 1941, nr 143, s. 2; *Z gospodarki niemieckiej na nowych obszarach wschodnich*, tamże 1942, nr 72, s. 2; *Nowa stolica — Równe*, tamże 1942, nr 126, s. 2; *Nowy bank emisyjny*, tamże 1942, nr 142, s. 2

WIEŚCI POLSKIE

Cena 10 fillerów

Rok III

Budapeszt, wtorek 24 czerwca 1941

Nr. 66

Wojna niemiecko-sowiecka na całym froncie

W niedzielę 22 czerwca rano rozpoczęły się działania wojenne na froncie wschodnim. Wiadomości na ten temat, ogłoszone do wieczora 22 b. m., podajemy na podstawie doniesień zagranicznej agencji telegraficznej MTI.

Dowództwo niemieckie donosi

Na granicy sowiecko-rosyjskiej od wczesnych godzin porannych dalszego dnia doszło do działań wojennych. Próba nieprzyjaciela walenia do Prus Wschodnich odparto z ciężkimi stratami. Myśliwe niemieckie zestrzeliły liczne czarne samoloty.

Wiadomości z Rumunii

Włoska agencja Stefani donosi z Bukaresztu: W niedzielę rano oddziały rumuńskie razem ze stojącymi na granicy sowiecko-rosyjskiej oddziałami niemieckimi przekroczyły rzekę Prut i rozpoczęły działania wojenne. Wiadomość tę ogłoszono oficjalnie o godz. 23:51 rano.

Agencja MTI komunikuje, że gen. Antonescu, który od tej chwili jest generalisimumus armii rumuńskiej, wystosował orędzie do armii rumuńskiej i do narodu rumuńskiego. W orędziu do narodu Antonescu oświadcza, m. in.: «Począwszy od dnia dzisiejszego rozpoczęła się długa walka o przyszłość narodu rumuńskiego.

O rozwoju działań wojennych, podjętych z Rumunii, agencja Stefani donosiła dnia 22 czerwca co następuje: Niemieckie oddziały zmotoryzowane rozpoczęły ofensywę w północnej Bukowinie. Według pierwszych wiadomości wojaka sprzymerzone, mimo zacietej obrony ze strony czerwonych oddziałów, posuwały się naprzód na całej linii frontu. Rumuńskie oddziały zmotoryzowane zajęły miasto Bolgrad. W okolicy Galacu zestrzelono 3 samoloty sowieckie.

DOKUMENTY

W niedzielę o godzinie 1½ rano wydano prasowy orzędz prasę zagranicznych w Berlinie wezwał telefonicznie wszystkich dziennikarzy zagranicznych stolicy Rzeszy ażeby przybyli na nadzwyczajną konferencję prasową na godzinę 6-tą rano. Podczas tej konferencji minister spraw zagranicznych Ribbentrop złożył oświadczenie, poparte szeregiem dokumentów do uzasadnienia kroków niemieckich wobec Związku sowieckiego.

Rozmowa w Londynie

Agencja Reuters donosi, że w niedzielę przedpołudniem ambasador sowiecki Majski odbył dłuższą rozmowę z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych Edenem.

W walce biorą udział obrzymie siły

Niemieckie biuro informacyjne donosi: «Z orędzia Führera należy się domyślić, że Niemcy, w ogromnej walce jaka je czeka wystawiły przeciwko wysiłkom i dobrze wyposażonym sowieckim siłom zbrojnym niebywale obrzymie siły. Oprócz

wojsk lądowych, które już dawniej dowiodły swej walczności rażono oczywiście do walki na morzu Bałtyckiej siły morskie. Na całej linii frontu rozpoczęły się również dalsze i wielkie ataki lotnicze służące do przygotowania wszystkich działań wojennych. Niemieckie formacje lotnicze atakowały raz po raz lotniska, koncentracje wojsk, umocnione bazy armii sowieckiej i koszary oraz napewno uszły skąpy już wielkie sukcesy, powodując wielkie zniszczenia na ziemi i zestrzeliwując

liczne samoloty nieprzyjacielskie. Niemieckie siły zbrojne nie są w tej wojnie osobiście, gdyż na północny wschód wspólnie z oddziałami fińskimi a na południu z oddziałami rumuńskimi.»

Włochy w wojnie z Sowiekami

Rząd sowiecki zawiadomił ambasadora sowieckiego w Rzymie, że Włochy od godz. 5:30 rano dn. 22 b. m. uważają się za pozostające w wojnie z Sowiekami.

Hitler do narodu niemieckiego

W niedzielę rano Hitler zwrócił się do narodu niemieckiego z mową, w której tłumaczył kulby stosunków niemiecko-sowieckich oraz przyczyny obecnego kroku. Rząd. Kanclerz rozpoczął mowę słowami:

«Z miesiący, pod ciężarem wielkich trosk, skazyany byłem na milczenie. Teraz wybiła godzina, gdy wrzeczcie może mówić otwarcie.»

Po tym wstąpie mówca przeszedł do omówienia rozwoju stosunków niemiecko-sowieckich, przyczem odwoływał m. in. co następuje:

«Naród niemiecki nigdy nie żył wrogich uczuć w stosunku do ludów Rosji. Jednakże od dwóch dziesięcioleci lat żył i bolszewicy kierujący rządami w Moskwie usiłowali waniec poar nie tylko w Niemczech ale i w całej Europie. To nie Niemcy próbowali szerzyć w Rosji światopogląd narodowo-socjalistyczny, ale bolszewicy żydzi — bolszewicy starali się nieustannie narzucić swe panowanie naszym narodom i innym narodom europejskim — nie tylko duchowo lecz również za pomocą siły wojskowej. Kosztowało to mnie wiele samozaparcia, gdy w sierpniu 1939 r. wysłałem do Moskwy mojego ministra z poleceniem, ażeby sprowadził przeciwstawić się brytyjskiej polityce okrażenia. Uczyniłem to tylko w poczuciu odpowiedzialności wobec narodu niemieckiego a przedewszystkiem w nadziei, że w końcu przekaże być mógł dowiedzieć do trwałego złagodzenia istniejącego napięcia i do zmniejszenia ofiar, jakie być może musielibyśmy ponieść. Ponieważ Niemcy w Moskwie uroczysto oświadczyły, że wyliczone kraje z wyjątkiem Litwy nie wchodzi do sfery interesów niemieckich, doszło ponadto do nadzwyczajnego porozumienia w wypadku, gdyby Anglii udało się wciągnąć Polskę do wojny przeciwko Niemcom. Ale i to również aspiracje niemieckie stały się ograniczone, co nie było w żadnym stosunku do tego czego dokonał ów niemiecki.»

A jednakże Hitler władcy sowieccy już podczas ofensywy w Polsce nieoczekiwanie i wbrew umowie zażądali także Litwy. Był to zaledwie początek kresu do nowych warunków, które od tego czasu wciąż się powtarzały.

Hitler wspomina następnie, że mocarstwa zachodnie odrzuciły jego propozycje pokojowe, z jakim wystąpił po kampanii polskiej. Podstawą odrzucenia tych propozycji — mówił Hitler — było to, że Anglia miała jeszcze nadzieję iż potrafi doprowadzić do antyniemieckiej koalicji europejskiej z udziałem Bałkanów i Sowieków. Dlatego też w Łydlynie postanowione było do Moskwy jako ambasadora Mr. Crippsa, kturemu wybando-

dyrektywy, ażeby mimo wszystko angażował znowu kwestie niemiecko-sowieckim oraz rozwijał stosunki niemiecko-sowieckie w myśl intencji angielskich.

Pierwsze wyniki tej akcji Hitler widzi w tem, że gdy Rosja przystąpiła do ujemnego nastawienia się do wojkowskiej nietyklo Finlandji, lecz również i państw bałtyckich, postępowanie to uzasadniała kłamliwym i łutemnym pretekstem, że państwa te trzeba bronić przed zagrożeniem z zewnątrz. Rosja, wywołał kanclerz, mogła mieć przecież na myśli tylko Niemcy. «A jednak, mimo wszystko, musiłem milczeć.»

Z kolei Hitler oskarża Sowiety o demonstracje wojkowe przeciwko Niemcom: «Podczas gdy Niemcy w r. 1940 na własne w wyniku tzw. paktu przyjaźni wycofały na daleką odległość swe wojska z granicy wschodniej a nawet zupełnie usunęły swoje oddziały z tych terytoriów, rozpoczęła się koncentracja sił rosyjskich w takich rozmiarach, że można ją było uważać tylko za świadomą groźbę pod względem Niemiec. Gdy nasze oddziały złamały na zachodzie potęgę brytyjsko-francuską, rosyjskie demonstracje wojkowe na naszych granicach wschodnich zaczęły się wrzagać coraz bardziej. Sądziłem, że w interesie Rzeszy nie mogę nadać, wobec koncentrowania dywizji bolszewickich w tak wielkiej sile, pań na siebie odpowiedzialności za pozostawianie bez ochrony i tak w wielokrotnie zniszczonych prowincjach wschodnich. To zaś doprowadziło do tego, do czego dążyła współpraca brytyjsko-sowiecka. Na wschodzie związane tak wielkie siły ze szczególnie jesieli chodzi o niemieckie siły lotnicze dowodztwo nie mogło odpowiadać na zachodzie za gruntowne skonczenie wojny.»

Przechodząc do okresu gdy Sowiety zaczęły wysuwać żądania wobec Rumunii, Hitler wyjasnia, że dla oswiadczenia tych dowodztwo nie mogło odpowiadać na zachodzie za gruntowne skonczenie wojny. «Przechodząc do okresu gdy Sowiety zaczęły wysuwać żądania wobec Rumunii, Hitler wyjasnia, że dla oswiadczenia tych dowodztwo nie mogło odpowiadać na zachodzie za gruntowne skonczenie wojny.»

Przechodząc do okresu gdy Sowiety zaczęły wysuwać żądania wobec Rumunii, Hitler wyjasnia, że dla oswiadczenia tych dowodztwo nie mogło odpowiadać na zachodzie za gruntowne skonczenie wojny. «Przechodząc do okresu gdy Sowiety zaczęły wysuwać żądania wobec Rumunii, Hitler wyjasnia, że dla oswiadczenia tych dowodztwo nie mogło odpowiadać na zachodzie za gruntowne skonczenie wojny.»

tolerowały nowej wojny Rzeszy przeciw małemu ludowi fińskiemu. W odpowiedzi na trzecie pytanie Molotowa, czy Niemcy zgodybyli się na udzielenie Bułgarii również gwarancji sowieckiej i na wysłanie tam oddziałów sowieckich, Hitler odpowiedział, że Bułgaria jest państwem suwerennym, że nie wie nic o tem, by Bułgaria miała przeciw Niemcy o gwarancji i że musi rozmówić się ze swoimi sojusznikami. W czwartym pytaniu Molotow mówił o potrzebie Sowietów posiadania własnego wyjścia z cieszni dardanelejskiej oraz obsadzenia niektórych baz w Dardanelach względnie na wybrzeżu Besforu. Odpowiedź Hitlera brzmiała: «Niemcy zawsze są gotowe przyczynić się do zmiany sytuacji, wywołanej paktem w Montreux, na korzyść państw na wybrzeżu morza Czarnego, ale Niemcy nie są skłonne do zgody na to, by Rosja obsadziła bazę w cieszniach morskich.»

W dalszym ciągu mowy Hitler oskarżał Sowiety, że to właśnie Sowiety doprowadziły do puczu zelanowgradzkiego w Rumunii. Mówca zarzucił też Sowietom, że w swoim czasie przetrzękali pomoc Jugosławji, a potem udzielili schronienia na swym terytorjum lotnikom sowieckim.

Do tego czasu — mówi w zakończeniu kanclerz Hitler — musiałem milczeć. Ale nadszedł moment, gdy dalsza bezczynność byłaby zaniechaniem i bronią wobec narodu niemieckiego a nawet wobec całej Europy. Od szeregu tygodni dochodzi do naruszenia granicy między u nas, lecz również na północy i w Rumunii. Dlatego też postanowiliśmy dowiżyć naszego narodu i jego przyszłość przeciwko znowu naszym zbrodniarom.

Prasa turecka o pakcie z Niemcami

Komentując świeżo zawarty pakt niemiecko-turecki, poseł Benidze pisze w dzienniku «Sun Telegraf», że Niemcy wykazywały zrozumienie dla niezależnej polityki narodowej Turcji. Turcja opowiada przez ten pakt przyjaźni i przyrzeczenia polityki niepodważania wojny i zachowania przyjaźni i stosunków ze wszystkimi państwami. Turcja pozostaje sprzymierzeńcem Anglii i wzmocnia swą przyjaźń z Niemcami.»

Posel Sadak pisze w dzienniku «Akşam», że pakt przyjaźni z Niemcami nie jest nikczem nadzwyczajnym, gdyż potwierdza on tylko stan faktyczny, istniejący między obu krajami. Niemcy dały do zrozumienia, że nie mają żadnych agresywnych zamiarów wobec Turcji. Turcja jest zdecydowana pozostać poza ramami wojny i skoncentrować się na swej samobronie narodowej.

Wielkie ogólne ćwiczenia obrony przeciwlotniczej w Turcji odbyła się w pierwszej połowie lipca.

Bazy amerykańskie w brytyjskiej Gambji?

«Basler Nationalistisches donosi, że w związku z rokowaniami o przekazanie Stanom Zjednoczonym brazylijskich baz lotniczych «Times» — napewno po uprzednim kontakcie z czynnikami rządowymi — zapowiedziała przekazanie odpowiednich baz lotniczych po stronie afrykańskiej w brytyjskiej Gambji. Skuteczność baz brazylijskich byłaby przez to wydalenie wzmocniona. W Waszyngtonie są ciężkimi stanowiska państw południowo-amerykańskich w tej sprawie.

Rycina 2.

„Wieści Polskie”, nr 66 z 24 czerwca 1941 roku

cały czas tonację „neutralną”, donosiły już jedynie o coraz dalej postępujących sukcesach Armii Czerwonej i ustawicznym cofaniu się wypieranych sił niemieckich.

Periodyk budapeszteński czasów Kościuszki pisał oczywiście także o wojennym ekspansjonizmie japońskim oraz, na ile to było możliwe, także o antyniemieckiej polityce brytyjskiej, amerykańskiej (mimo formalnego „niezaangażowania” dawała się wyczuwać pewna ostrożna w druku sympatia dla działań premiera Winstona Churchilla i prezydenta Franklina Delano Roosevelta, zwłaszcza po przystąpieniu USA do wojny w grudniu 1941 r.) czy — traktowanej z rezerwą i nieufnością — radzieckiej. Nie tracono także z uwagi przejawów współdziałania trzech największych mocarstw koalicji antyhitlerowskiej, czego szczególnie spektakularnym przejawem stała się zwłaszcza konferencja teherańska (28 XI–1 XII 1943)²¹.

Niemniej — z oczywistych względów — pismo najbardziej interesowało się wojennymi losami okupowanego kraju, który po czerwcu 1941 r. znalazł się już tylko pod panowaniem Trzeciej Rzeszy. Między czerwcem 1940 a marcem 1944 r. „Wieści Polskie” — nie licząc drobnych „newsów” typu kronikarskiego — ogłosiły przynajmniej 357 publikacji na tematy krajowe, starając się (na podstawie cytowanych lub streszczanych bez komentarzy prasowych źródeł niemieckich) objąć oglądem możliwie wszystkie polskie ziemie okupowane: zarówno Generalne Gubernatorstwo (w odruchu nieuznawania decyzji niemieckich konsekwentnie nazywane „tzw. Gubernatorstwem” i pisane zawsze w cudzysłowie, często z małej litery), jak ziemie przyłączone bezpośrednio do Rzeszy²² czy wreszcie — podległe administracyjnym strukturom Ostlandu²³. Oprócz doniesień bieżących z poszczególnych regionów czy miejscowości chętnie zamieszczano odnoszące się głównie do GG teksty zawierające zsyntetyzowane informacje zbiorcze²⁴. Publikacje „kra-

²¹ Por. zwł.: *Konferencja ze Stalinem odbyła się w Teheranie*, „Wieści Polskie” 1943, nr 66 (617), s. 4; *1-go grudnia 1943 roku Roosevelt, Churchill i Stalin podpisali wspólny komunikat w Teheranie. Zapowiedź uderzenia na Niemcy od wschodu, południa i zachodu*, tamże 1943, nr 67 (618), s. 1; *Jak odbyło się spotkanie w Teheranie*, tamże 1943, nr 68 (619), s. 2.

²² Por. m.in. *O kolonizacji Wielkopolski*, „Wieści Polskie” 1942, nr 15, s. 2; *Z dziejów niemieckiej „Volkslisty” na wcielonych terenach*, tamże 1942, nr 55, s. 2; *Z życia Polaków na wcielonych ziemiach zachodnich*, tamże 1942, nr 115, s. 2; *O Górnym Śląsku. Z ziem polskich*, tamże 1942, nr 129, s. 2; *O problemach narodowościowych Pomorza, Na ziemiach zachodnich*, tamże 1943, nr 24, s. 2; *Górny Śląsk — okręg przyszłości*, tamże 1943, nr 24, s. 3.

²³ Przykładowo m.in.: *Na polskim Wołyniu*, „Wieści Polskie” 1944, nr 15 (641), s. 7.

²⁴ Przykładowo m.in.: *Ustawodawstwo na terenie „Gubernatorstwa”*, „Wieści Polskie” 1940, nr 90, s. 2; *Stosunek „Gubernatorstwa” do Rzeszy*, tamże 1940, nr 102, s. 2; *Jak pracują monopole w „Gubernatorstwie”*, tamże 1940, nr 138, s. 2; *Podział administracyjny „Gubernatorstwa”*, tamże 1940, nr 148, s. 2; *Bank Emisyjny w Polsce*, tamże 1941, nr 7, s. 2; *O znaczeniu „Gubernatorstwa” dla Rzeszy*, tamże 1941, nr 24, s. 2; *Ziemia poboczna Rzeszy [I–II]*, tamże 1941, nr 48 s. 2; nr 50, s. 2; *O problemach gospodarczych „gubernatorstwa”*, tamże 1941, nr 55, s. 3; *Przemysł w „General-Gubernatorstwie”*, tamże 1941, nr 89, s. 2; *Podział ziem polskich*, tamże 1941, nr 103, s. 2; *Granice „Generalnego Gubernatorstwa”*, tamże 1941, nr 120, s. 2; *„Gubernatorstwo” — przedpole Rzeszy*, tamże 1941, nr 132, s. 2; *Zagadnienia przemysłowe w „gubernatorstwie”*, tamże 1942, nr 5, s. 2;

jowe” opatrywano bardzo często i demonstracyjnie nadtytułami „Z miast polskich” czy „Z ziem polskich”, jakkolwiek — oparte, jak pisaliśmy wcześniej, wyłącznie na źródłach niemieckich — przynosiły niemal jedynie triumfalistyczne wiadomości o rozwoju i brutalnej ekspansji niemieczyzny (w dystrykcie galicyjskim GG także niekiedy ukraińskości) oraz konsekwentnym ograniczaniu czy wręcz bezlitosnym rugowaniu wszystkiego, co polskie. Tym samym myślący czytelnik mógł sobie wyciągnąć właściwe wnioski, co do sytuacji. Mniej więcej od stycznia 1943 r. stosunkowo rozbudowane wcześniej wiadomości spod okupacji hitlerowskiej uległy gwałtownej redukcji i zostały ograniczone właściwie do drobnych kilkuzdaniowych „newsów” zblokowanych w ogólnej rubryce „Na ziemiach polskich”, odnoszącej się w zasadzie do Generalnego Gubernatorstwa, ale okazjonalnie przynoszące także doniesienia z ziem włączonych do Rzeszy i Ostlandu. Ostatni raz rubryka ta ukazała się 22 III 1944 r.

Na możliwości informowania przez „Więści Polskie” o władzach RP na emigracji oraz Polskich Siłach Zbrojnych wpłynęły poważnie sygnalizowane wyżej perypetie redakcyjne związane z czasowym zawieszeniem pisma między 10 V a 3 VI 1941 r. Drastyczne doświadczenie niezbyt ostrożnej uprzednio redakcji spowodowały w celu ratowania egzystencji pisma fundamentalne dla znacznej części redakcyjnej kadencji Zbigniewa Kościuszki całkowite wyeliminowanie tej tematyki²⁵ aż do stycznia 1943 r., gdy mogła ponownie zaistnieć w realiach rządów życzliwego dla spraw polskich premiera Miklósa Kállaya i jego „polityki balansowania” między Rzeszą a koalicją antyhitlerowską. Od tego czasu znów reprezentowana była w „Więściach Polskich” stosunkowo obficie aż do końca egzystencji budapeszteńskiego periodyku, obejmując do marca 1944 r. około 212 różnych tekstów, związanych przede wszystkim z tragiczną śmiercią premiera i wodza naczelnego gen. Władysława Sikorskiego²⁶, wewnątrzaliantkim ostrym konfliktem polsko-radzieckim na tle sprawy

O żydach w „gubernatorstwie”, tamże 1942, nr 27, s. 2; Organizacja poczty w Gubernatorstwie, tamże 1942, nr 38, s. 2; Monopole największym źródłem dochodu „Gubernatorstwa”, tamże 1942, nr 39, s. 2; Służba pracy w „gubernatorstwie” od 18 do 60 roku życia, tamże 1942, nr 67, s. 2; Organizacja niemieckiego sądownictwa w „gubernatorstwie”, tamże 1943, nr 8, s. 2; O kolejniectwie w „gubernatorstwie”. Z ziem polskich, tamże 1943, nr 58, s. 2.

²⁵ Zaistniała na krótko (jakby jeszcze „z rozpędu” po poprzedniej kadencji Józefa Winiewiczza) między czerwcem 1940 a wrześniem 1941 r. Informowano wtedy zwłaszcza o polskich działaniach wojskowych we Francji i ewakuowaniu stamtąd sił zbrojnych do Wielkiej Brytanii (m.in. *Organizacja armii polskiej we Francji*, „Więści Polskie” 1940, nr 68, s. 1; *Armia polska reorganizuje się w Anglii*, tamże 1940, nr 74, s. 1; *Po przybyciu armii polskiej do Anglii*, tamże 1940, nr 81, s. 1; *Gdzie walczyli Polacy we Francji?* tamże 1940, nr 94, s. 1; *Oddziały polskie w Anglii*, tamże 1940, nr 95) oraz śmierci i pogrzebie przewodniczącego Rady Narodowej RP Ignacego Jana Paderewskiego (m.in.: *U trumny Wielkiego Polaka. Ignacy Paderewski 18 XI 1866–29 VI 1941*, tamże 1941, nr 70, s. 1).

²⁶ Por.: *Premier gen. Władysław Sikorski zginął w katastrofie samolotowej*, „Więści Polskie” 1943, nr 1 (553), s. 1 oraz zwł. poświęcony Sikorskiemu żałobny monograficzny numer specjalny 1943, nr 25 (577).

katyńskiej²⁷ i rozbieżności poglądów dotyczących wschodnich granic przyszłej Polski²⁸ oraz odnoszących się do działalności nowego premiera Stanisława Mikołajczyka²⁹. W cieniu tychże wydarzeń pozostawały niezbyt liczne informacje o Polskich Siłach Zbrojnych, zrazu na Bliskim Wschodzie, a później na froncie włoskim³⁰.

Periodyk budapeszteński — podlegający, jak wspomiano wcześniej, rządowi RP w Londynie i przez niego okrężnymi drogami finansowany — odnosił się natomiast jednoznacznie negatywnie do (znanych sobie jedynie wrywkowo, przeważnie poprzez media Rzeszy) działań stworzonego w ZSRR i nieuznającego emigracyjnych władz londyńskich Związku Patriotów Polskich i powstałych pod jego auspicjami sił zbrojnych współdziałających w walce z Niemcami z Armią Czerwoną³¹.

²⁷ Pierwsza (z licznych późniejszych) publikacja o Katyniu ukazała się 14 IV 1943 r.: *O znalezieniu grobów oficerów polskich w Smoleńskiem*, „Więści Polskie” 1943, nr 46, s. 1.

²⁸ Przykładowo m.in.: *O stosunkach polsko-sowieckich*, „Więści Polskie” 1943, nr 25, s. 1; *Dalsze echa sprawy stosunków polsko-sowieckich*, tamże 1943, nr 26, s. 3; *Rząd polski ogłosił deklarację o stosunkach polsko-sowieckich*, tamże 1943, nr 27, s. 1; *Rada Narodowa w sprawie granic wschodnich*, tamże 1943, nr 29, s. 1; *Odpowiedź polska na zarzuty TASS*, tamże 1943, nr 30, s. 1; *O wyjaśnienie roszczeń rządu sowieckiego*, tamże 1943, nr 44, s. 1; *Moskwa zrywa stosunki z Rządem Polskim*, tamże 1943, nr 52, s. 1; *Deklaracja Rządu Polskiego o stosunkach z ZSRR. Apel o zwolnienie obywateli polskich*, tamże 1943, nr 53, s. 3; *Oświadczenie Stalina w sprawie stosunków z Polską. Premier Sikorski udziela Stalinowi pośredniej odpowiedzi*, tamże 1943, nr 56, s. 1.

²⁹ Przykładowo m.in.: *Stanisław Mikołajczyk otrzymuje misję tworzenia rządu*, „Więści Polskie” 1943, nr 3 (555), s. 1; *Skład Rządu polskiego. Oświadczenie premiera Mikołajczyka*, tamże 1943, nr 5 (557), s. 1; *Z exposé premiera Mikołajczyka*, tamże 1943, nr 12 (564), s. 1; *Z deklaracji premiera Mikołajczyka*, tamże 1943, nr 68 (619), s. 1; *Stanowisko polskie w krytycznym okresie wojny*, tamże 1943, nr 70 (621), s. 1; *Pozycja międzynarodowa Polski w świetle obowiązujących traktatów i deklaracji*, tamże 1943, nr 75 (626), s. 2–3, 6; *Deklaracja Rządu polskiego o stosunkach z Rosją*, tamże 1944, nr 3 (629), s. 1; *Jeszcze o deklaracji polskiej z dn. 5 stycznia*, tamże 1944, nr 6 (632), s. 1; *Rząd polski odpowiada na oświadczenie moskiewskie*, tamże 1944, nr 7 (633), s. 1; *Rząd polski wyraża ubolewanie z powodu tonu i treści odpowiedzi sowieckiej*, tamże 1944, nr 8 (634); *Obrady Rządu Polskiego*, tamże 1944, nr 20 (646), s. 1; *Stan konfliktu polsko-sowieckiego*, tamże 1944, nr 26 (652), s. 1; *Prezes Rady Ministrów RP Stanisław Mikołajczyk*, tamże 1944, nr 32 (658), s. 1.

³⁰ Przykładowo: *Koncentracja wojsk polskich na Bliskim Wschodzie*, „Więści Polskie” 1943, nr 80, s. 1; *Korpus polski na froncie włoskim*, tamże 1944, nr 29 (655), s. 1.

³¹ Por.: *Co to jest „komitet patriotów polskich” w Moskwie*, „Więści Polskie” 1943, nr 54, s. 1; *Plan pani Wandy Wasilewskiej*, tamże 1943, nr 2(554), s. 5; *Z działalności „Związku Patriotów Polskich” w Moskwie i jego protektorów*, tamże 1943, nr 18 (570), s. 2; *Moskiewska „Wolna Polska” atakuje rząd angielski...*, tamże 1943, nr 40 (591), s. 2; *Antypolskie wystąpienia moskiewskiej „Wolnej Polski”*, tamże 1944, nr 4 (630), s. 1; *Rozszerzenie oddziałów Berlinga*, tamże 1944, nr 5 (631), s. 2; *Moskiewska „Wolna Polska” określa tylko granice zachodnie*, tamże 1944, nr 9 (633), s. 3; *Dalsza propaganda moskiewskich „patriotów”*, tamże 1944, nr 9 (635), s. 3; *Angielskie pismo lewicowe potępia moskiewskich „patriotów polskich” i politykę moskiewską*, tamże 1944, nr 10 (636), s. 1; *Moskwa tworzy „radę narodową wyzwolenia Polski”*, tamże 1944, nr 20 (646), s. 1; *Nowy trick „Polaków” moskiewskich. Polsko-sowiecki dowódca wszystkich sił zbrojnych*, tamże 1944, nr 26 (652), s. 1; *Echa nominacji „generała Roli”*, tamże 1944, nr 29 (655), s. 1; *Stalin fetuje „Związek Patriotów Polskich”*, tamże 1944, nr 34 (660), s. 1.

Wobec świadomego pomijania przez redakcję wszelkich potencjalnie drażliwych cenzuralnie odniesień politycznych i ewentualnie wojskowych, a niemal wyłącznym skupianiu się na sprawach socjalno-bytowych i kulturalno-oświatowych, „Wieści Polskie” mogły wcale obszernie pisać o polskiej diasporze wojennej oraz Polonii, rozproszonej po całym świecie. Za kadencji Zbigniewa Kościuszki ukazało się przynajmniej 400 większych objętościowo tekstów na ten temat (nie licząc drobnych „newsów” w rubrykach typu kronikarskiego), opartych w dużej mierze na adaptacjach lub przedrukach publikacji z dostępnych czasopism emigracyjnych, a najczęściej skupionych w heterogenicznym gatunkowo cyklu „Polacy na szlakach świata”. Odnosiły się one do różnych aspektów egzystencji skupisk polskich w krajach sąsiadujących z Węgrami³², neutralnych³³, nawiązywały do życia Polaków we Francji³⁴, Wielkiej Brytanii³⁵, Stanach Zjednoczonych i Kanadzie³⁶, Bliskim Wschodzie³⁷, Indiach³⁸, Dalekim Wschodzie³⁹,

³² M.in.: *Z życia polskich uchodźców w Rumunii*, „Wieści Polskie” 1940, nr 97, s. 4; *Organizacja uchodźstwa polskiego w Jugosławii*, tamże 1940, nr 99, s. 4; *Z życia polskich uchodźców w Rumunii*, tamże 1940, nr 109, s. 2; *Opieka nad uchodźcami polskimi w Rumunii*, tamże 1940, nr 143, s. 2; *Z życia uchodźców*, tamże 1941, nr 1, s. 2 [dot. Jugosławii]; *Z życia polaków w Chorwacji*, tamże 1942, nr 37, s. 2.

³³ M.in. *Żołnierze polscy w Szwajcarii*, „Wieści Polskie” 1940, nr 74, s. 3; *Rozmowy z Polakami w Szwajcarii*, tamże 1940, nr 85, s. 4; *Życie internowanych w Szwajcarii*, tamże 1940, nr 97, s. 2; *Z życia internowanych*, tamże 1940, nr 115, s. 3 [dot. Szwajcarii]; *Dziesięć tysięcy internowanych Polaków pozostaje w Szwajcarii*, tamże 1940, nr 142, s. 3; *Jak żyją polscy uchodźcy w Szwecji?*, tamże 1941, nr 28, s. 2; *Na rozstajnych drogach. List z Portugalii*, tamże 1941, nr 32, s. 2; *O Polakach w Szwajcarii*, tamże 1941, nr 71, s. 2; *Losy polskich uchodźców w Turcji*, tamże 1941, nr 83, s. 2; *Sytuacja uchodźców w Portugalii*, tamże 1941, nr 83, s. 2; *Z życia polskiego w Portugalii*, tamże 1942, nr 37, s. 2; *Jak żyją uchodźcy w Szwajcarii*, tamże 1943, nr 40, s. 2.

³⁴ M.in. *Tragedia uchodźców polskich we Francji*, „Wieści Polskie” 1940, nr 92, s. 2; *Wśród uchodźców polskich w Lyonie*, tamże 1940, nr 124, s. 2; *Wśród Polaków w Marsylii*, tamże 1940, nr 148, s. 2; *Wśród rodaków w Marsylii i Tuluzie*, tamże 1942, nr 44, s. 2.

³⁵ M.in. *Uroczyste otwarcie Ogniska Polskiego w Londynie*, „Wieści Polskie” 1940, nr 83, s. 4; *Z życia polskiego w Szkocji*, tamże 1943, nr 79, s. 2.

³⁶ M.in. *Ofiarność Polaków amerykańskich*, „Wieści Polskie” 1940, nr 112, s. 2; *Polonia amerykańska*, tamże 1941, nr 51, s. 2; *Uchodźcy polscy w Kanadzie*, tamże 1942, nr 61, s. 2.

³⁷ M.in. *Z życia uchodźców polskich w Palestynie*, „Wieści Polskie” 1941, nr 127, s. 2; *Na etapie Bliskiego Wschodu*, tamże 1943, nr 30, s. 2; *Z życia polskiego w Teheranie*, tamże 1942, nr 127, R. Fajans, „*Teheran á la polonaise*” (korespondencja własna „Wieści Polskich”), tamże 1942, nr 149, s. 2, R. Fajans, „*Teheran á la polonaise*” (korespondencja własna „Wieści Polskich”), tamże 1942, nr 149, s. 2; *Polacy w Iraku*, tamże 1943, nr 58, s. 2; *Polacy na Średnim Wschodzie. Polski podbój Iraku*, tamże 1943, nr 8 (560), s. 4; R. Fajans, *Bagdad á la polonaise*, tamże 1943, nr 48, s. 2; *Polacy na Średnim Wschodzie. W polskich obozach na terenie Iranu*, tamże 1943 (562), s. 5.

³⁸ M.in. *Dzieci polskie do Indii*, „Wieści Polskie” 1942, nr 123, s. 2.

³⁹ M.in. *Polacy na Dalekim Wschodzie*, „Wieści Polskie” 1940, nr 97, s. 4; *Polacy na Dalekim Wschodzie*, tamże 1941, nr 12, s. 2; *Echa z Szanghaju*, tamże 1941, nr 13, s. 2; *Polacy na dalekim Wschodzie. List z Japonii*, tamże 1941, nr 56, s. 2; *Losy Polaków na Dalekim Wschodzie*, tamże 1941, nr 109, s. 2; *Z życia polskiego w Charbinie*, tamże 1942, nr 16, s. 2; *Z życia polskiego na Dalekim*

Afryce⁴⁰, Ameryce Południowej⁴¹, Australii i Nowej Zelandii⁴². Osobną grupę stanowiły utrzymane w szczególnie dramatycznej tonacji teksty o Polakach w ZSRR i organizowaniu dla nich pomocy⁴³. Zdecydowanie ponadprzeciętną uwagę „Więści Polskie” starały się obdarzać mniej czy bardziej wyrывkowo docierającą na Węgry polską prasę uchodźczą, emigracyjną i polonijną, którą nie tylko — w miarę możliwości publikacyjnych — wykorzystywano jako źródło wiadomości czy podstawę przedruków lub adaptacji wybranych tekstów, ale którą także starano się prezentować czytelnikowi jako specyficzny żywy przejaw kultury polskiej poza okupowanym krajem⁴⁴.

Pismo Zbigniewa Kościuszki nie mogło oczywiście pomijać bieżącej tematyki węgierskiej, zamieszczając na ten temat około 250 większych publikacji, z reguły będącymi przedrukami lub adaptacjami oficjalnych materiałów władz państwowych i prezentujących punkt widzenia kolejnych ekip rządzących. Obok tradycyjnych już w „Więściach Polskich” „dworskich” publikacji związanych z kultem postaci panu-

Wschodzie, tamże 1942, nr 36, s. 2; *Polacy na Dalekim Wschodzie. Kolonia polska w Chinach*, tamże 1943, nr 16 (568), s. 4.

⁴⁰ M.in. *Na wschodnio-afrykańskim etapie*, tamże 1943, nr 29, s. 2; *Rodziny polskie w „niebie pokoju” (korespondencja z Tanganiki)*, tamże 1943, nr 54, s. 2; *Polacy w sercu Czarnego Łądu*, tamże 1943, nr 20 (572), s. 5.

⁴¹ M.in. *Uchodźcy polscy przybywają do Brazylii*, „Więści Polskie” 1940, nr 128, s. 2; *List z Brazylii*, tamże 1941, nr 20, s. 2; *Z życia polskiego w Chile*, tamże 1942, nr 49, s. 2; *Wśród Polaków w Argentynie*, tamże 1943, nr 55, s. 2.

⁴² M.in. *Polacy w Nowej Zelandii i Australii*, „Więści Polskie” 1940, nr 71, s. 2; *Z życia polskiego na Nowej Zelandii*, tamże 1942, nr 139, s. 2.

⁴³ M.in. *O losie Polaków w Kijowie*, „Więści Polskie” 1941, nr 93, s. 2; *O polskich uchodźcach w Kijowie*, tamże 1941, nr 110, s. 2; *O położeniu Polaków w Rosji*, tamże 1942, nr 14, s. 1; *Potrzeby Polaków w Sowietach*, tamże 1942, nr 77, s. 2; *Pomoc dla Polaków w Sowietach*, tamże 1942, nr 88, s. 2; J. Szczyrek, *O Polakach w Rosji*, tamże 1942, nr 123, s. 2; *Przy 40 stopniach mrozu w Kujbyszewie*, tamże 1942, nr 134, s. 2; *Organizacja opieki nad Polakami w Rosji Sowieckiej*, tamże 1943, nr 2, s. 2; *Wigilia w Uzbekistanie*, tamże 1943, nr 16, s. 2; *O losie żołnierzy polskich na północy Rosji*, tamże 1943, nr 78, s. 2; *Z przeżyć Polaków w Sowietach*, tamże 1943, nr 4 (556), s. 7.

⁴⁴ Przykładowo m.in.: *Szwajcarski „Goniec Obozowy” donosi...*, „Więści Polskie” 1942, nr 39, s. 2–3; *Dwa pisma polskie w Teheranie*, tamże 1942, nr 149, s. 3 [dot. „Zewu” i „Polaka w Iranie”]; *„Ku Polsce” na pustyni. Prasa polska podczas wojny*, tamże 1943, nr 48, s. 2–3; nr 49, s. 2; *„Osadnik” w Argentynie. Prasa polska w czasie wojny*, tamże 1943, nr 55, s. 2; *„Polak w Afryce”. Prasa polska w czasie wojny*, tamże 1943, nr 64, s. 2; nr 1 (553), s. 2; *Z prasy polskiej na szerokim świecie. Prasa polska w czasie wojny*, tamże 1943, nr 14 (566), s. 5; *Tygodnik Polaków w ZSRR. Prasa polska podczas wojny*, tamże 1943, nr 28 (580), s. 4–5 [dot. „Polski”]; W. Zachariasiewicz, *Prasa polska na Bliskim i Środkowym Wschodzie. Własna korespondencja „Więści Polskich”*, tamże 1943, nr 43 (594), s. 3; *Jubileusz „Orla Białego”. Prasa polska w czasie wojny*, tamże 1944, nr 12 (638), s. 5; *„Tygodnik Polski” w Nowym Jorku*, tamże 1944, nr 12 (638), s. 5; *Miesięcznik „Junak”. Prasa polska w czasie wojny*, tamże 1944, nr 13 (639), s. 7; *„Polak w Indiach”. Prasa polska w czasie wojny*, tamże 1944, nr 18 (644), s. 6.

WIEŚCI POLSKIE

Rok IV

Budapeszt, niedziela 1 listopada 1942

Nr. 131.

W oczekiwaniu

W przejmująco zimnym powietrzu jesienim zapada już zmrok. Między grobami błdzi szara ciemność ludzka. Cmentarza nie rozświetlają płomyki świec, bo pod czas wojenny obowiązywało ciemność. Żywi przysposzą w darze umarłym skromne wieńce i kwiaty. Wiele oczu perli się łzami, inne pozostają suche, bo ścięły się przez ten czas w okropnym, zimnym bólu.

Liczne nagrody postają nieziane i opuszczone. Po wielu zmarłych nie pozostało nawet widomych grobów. Spoczęli tam, gdzie spotkali ich przeznaczenie i blednie ich szczytki ziemskie zmieszaly się z ziemią i przepłyły ją ofiarą krwi. Jedni spoczęli w kraju, inni na obcej ziemi. Mogiła innych stało się zimne dno morskie, lody i śniegi wschodu lub gorący suchy piasek pustyni.

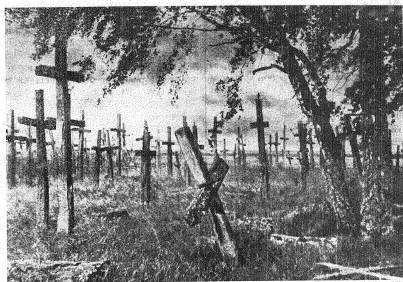
Gdzieś w dalekim, samotnym i zapomnianym grobie spoczywa może nasza matka, której nie zdążyliśmy pożegnać przed wędrowką; nasz ojciec, który przed wojną wymienił z nami serdeczny uścisk dłoni, nie wiedząc, że czyni to po raz ostatni; siostra czy brat, córka czy syn, z którymi mieliśmy spędzić razem radosne chwile powrotu; drogi przyjaciel, z którym nie będziemy już gawędzić o wspólnych przedsięwzięciach i planach; miły towarzysz pracy, z którym nigdy nie będziemy już pracowali. I tyli innych drogiach nam ludzi, o których wiemy dopiero dzisiaj, że zginęliśmy ich wtedy na zawsze.

Na zawsze na tej zgnanej ziemi. W duchu jesteśmy z nimi nadal. Pamiętamy ich żywiej, niż kiedykolwiek. Ich ostatnie spojrzenia, ostatnie uśmiechy i łzy odłoży się macie w naszym sercu. Ogień naszych uczuć płoną dla nich mimo ciemności wojennych.

Umierali w najchmurniejszych czasach. Podali na posterunku, ginęli w mżce, konali powoli od cierpienia między. Teraz trzejmy w oczekiwaniu — razem z żywymi. Oczekują odpowiedzi na widliwe pytania, której nie zdążyli znaleźć za życia. Odpowiedzi, która wyjasni im ostatecznie sens ich ofiary, a dla tych, których mogły już niekiedy być, których nigdy nie odwieść, starczy za kwiaty i świece Dnia Zaduszego. I okaże się wtedy, że wiemy między zmarłymi a żywymi są jeszcze mocniejsze niż były w chwili ostatniego pożegnania zmięskiego.

Gdy w tegorocznym Dniu Zaduszym wygnafcy polscy zbiorą się znów na nabożeństwa za dusze Drogich Zmarłych, wspominać będą z tęsknotą, bólem i dumą nie tylko o tych, co odeszli w zaświaty, lecz i o tych, którzy w teży chwili wznoszą podobne modły zarówno w ojczystym kraju, jak i w cudzie na ziemi, gdzie rozłamemwa teraz mowa polska. Do modłów o Zmarłych dołączaj się gorączką prośba do Najwyższego o dobrodliwą opiekę nad wszystkimi Żywymi. Prośba o odwrócenie niebezpieczeństwa, jakie grożą im w czasach wojennych, prośba, byśmy mogli zobaczyć tych wszystkich, których ofiara nie będzie nieodwołalnie konieczną dla ogólnego dobra. Byśmy mogli okazać im najlepiej naszą miłość i czcienie.

Dzień Zmarłych jest dla nas wielkim świętem jedności całego narodu. Bo naród tworzą nie tylko ludzie żyjący. Jest to wieczysta wspólnota pokoleń, w której bije jedno serce. Nie pot-



Na polskim cmentarzu wiejskim

Jan Kot

NA DZIEŃ ZADUSZNY

Tym, co bez grobów leżą poświęcam. Bramy niebiańskie na oświeć otwory...
 Pierci im nie znaczty krzyże «Militaria, Nauka...». Wiatr je zabral z jostowym podmiechom.
 Wiele wo ofierze, a w zaszczytach mał...
 Zamilkli jako śniegied wapienie gluche.
 Dziecizyna im na grobie chryzantem nie złoży,
 Tytko broby matczyzna w słowach ciących kłeta

Brany niebiańskie na oświeć otwory...
 Po lewoskich matorstaj warszawskie Orlela.
 Krok za krokiem w poszumie stanożące i skrzyżta,
 Idę w te nie przypomniany ulotki krawczych kadzideł,
 Wśród kuku armat, warokta motorów...
 warszawskie dzieci — obrońcy Honoru!!!!

Co jest korzystniejsze dla Niemiec?

W artykule na temat pozytywnego znaczenia nowych, częściowo dfinasywnych metod wojennych Rzeszy, «*Minister Neues Nachrichten*» zastanawia się, czy jest korzystniejsze dla Niemiec: czy pozostawienie w zasadniczo otwartym stanie północnej linii zaopatrywania Rosji przez Ocean Lodowaty, czy też przecięcie tej linii za pomocą nowej ofensywy niemieckiej. Dziennik niemiecki dochodzi do wniosku, że korzystniejsze jest zachowanie takiej ofensywy. Tok rozumowania dzielnika niemieckiego jest następujący:

«Gdyby spróbowano, za pomocą nadzwyczaj kosztownej i ciężko obciążającej nasze zaopatrzenie ofensywy niemieckiej na odcinku północnym, przecięć np. kolej z Archangielska do Moskwy, zwoleńlibyśmy wypust Anglii od niemieckiego zobowiązania kierowania konwojów i okrętów wojennych przez Północny Ocean Lodowaty do Murmańska i Archangielska na oczach niemieckiego lotnictwa i bzdzi podwodnych. Wówczas Churchill mógłby wskazać Staliniowi, że obecnie dostawy są bezcelowe oraz mógłby wysłać ten materiał wojenny i te kosztowne transporty na inne niebezpieczne dla Niemiec fronty. Tak zaś jak jest, Anglia i USA pod nieliskim siewkiem są zmuszone do dalszego rozpraszania swego tonnażu, marnowa-

nia materiału wojennego i wiążą na części swej floty wojennej na Atlantyku północnym, nie okazując przytem Sowiecom prawdziwej pomocy i poparcia. Tymczasem nasz ożer, przy minimalnym zużyciu ludzi i materiału, zatrzymuje wciąż ponętny teren łowiskowy przy wybrzeżu, opuszczanym przez niemieckie siły zbrojne, jakie stale można zatapiać materiał wojenny dla całych armii...»

Minister Goebbels o najwyższym ideale Niemiec

W artykule pod tyt.: «*Wojna jako rewolucja społeczna*» niemiecki minister propagandy Goebbels pisze na lamach «*Reichsa*»:

«Ta wojna jest rewolucją społeczną, nie chodzi jej już o interesy zubożonych i proletariackich warstw, lecz o interesy narodów, odczuwających głód życia (Lebensunglück Völker). Doprowadzi nas ona do celu i musi prowadzić do celu, jeśli wogóle kiedykolwiek ma być pokoj między narodami. Najwyższy ze wszystkich idealów widziwy w subspekczeniu naszym narodowi postawionego chleba, a co za tem idzie w kłopotliwiejszym kierunku postomstwa. Dzieci zaś są filarami wiczości narodu.»

jakimi obarcza nas bieżąca chwila.

Bo odczuwać będziemy jeszcze mocniej, że ponad znikomośc naszych osobistych trosk i małych ambicji wiążę nas Wielka Wsędźność, w której zacierają się wszystkie nieistotne różnice.

Trzy lata

W dniu 1 listopada mija trzy lata od chwili ukazania się pierwszego numeru «*Więści Polskich*». Gdy spoglądamy dziś na oprawne tomy rocznikowego pisma o tak skromnych rozmiarach — uprzedzamy sobie daleką drogę jaką odbyliśmy. Od pierwszych chwil najszej pracy — aż po dzień dzisiejszy — celem naszym było utrzymanie jaknajskiszejszego kontaktu z Czytelnikami. I jeżeli dziś ocenimy byśmy chcieli plony naszej pracy — to musimy jasno i dobitnie stwierdzić, że nie są to tylko wyniki pracy samego zespołu redakcyjnego. Pismo nasze było dziełem ściślej współpracy Czytelników z dziennikarzem. Rozumieliśmy się nawzajem doskonale i to właśnie pozwoliło nam na wytworzenie swoistej formy redagowania pisma, formy, która spotyka się z tak życzliwym przyjęciem ze strony Czytelników.

Niewątpliwie redakcja «*Więści Polskich*» miała to szczęście, że znalazła czytelników doskonale przygotowanych do swej roli. Dzięki temu — pisanie było ułatwione, gdyż nie obawialiśmy się nigdy nieporozumień. Przekazywaliśmy na podstawie dużego kapitału wzajemnego zaufania. Cele nasze były jasne dla wszystkich ludzi dobrej woli i dlatego w naszej pracy zawsze spotykaliśmy się z tak wielką życzliwością i przychylnością naszych czytelników. Wytworzyła się owa miła atmosfera współpracy serdecznej, pozwalająca nam na ogarnianie całokształtu problemów życia polskiego na uchodźstwie.

Dzięki temu żywym kontaktowi, owej dużej intuicji czytelników oraz wskutek specyficznych warunków pracy — wytworzył się ten typ pisma, jakim są dziś «*Więści*». Historia pracy polskiej pisma jest heroizmem i poświęceniem. Znamy dobrze warunki i jałkie pracuje wielu naszych koleżów, tworzących nowy zółta, imy niż dotychczas rozdział dzieł polskiej pracy. Niewątpliwie jednak przyszły historicy znajdą dużo cennego dla siebie materiału również i w piśmiech polskich wychodzących na emigracji. Dlatego czynimy się zawsze w obowiązku rejestrować skrupulatnie wszelkie pragnienia naszego życia.

Spoglądamy na oprawne tomy roczników naszego pisma. W ich obliczu okazuje się numer 500. Długość przerwaczy «*Więści Polskich*» opuszczaly drukarnie węgierskiej Athenaeum w Budapeszcie, aby móc w świat. Na Węgry i do tych wsumyż krajów, dokąd los wojny zgnał Polaków. Były to serdeczne życi nasze rozsyłane do wszystkich, którzy tak jak my myślał i czują.

Każdy numer nasz wydawany był z myślą o Czytelniku i sprawach, które mu są najbliższe. W owe tomy roczników zakłęte jest nasze wspólne wzruszenie, tęsknota, pragnienia. To jest jakby nasz wspólny pamiętnik — Wasz i nasz. Wspólnych nam myśli i rozważań. Bo cokolwiek pisaliśmy — pisaliśmy z myślą o tej naszej wielkiej wspólnej gromadzie, o jej losie. Nie byłymy grupą izolowaną — lecz jak miłośnicy związany z szerokimi kołami czytelników na Węgrzech czy poza Węgrami. A dorobek, jaki dziś osiągnęliśmy w postaci owych trzech roczników naszego pisma — jest naszym wspólnym dorobkiem, wynikiem ze ścisłego kontaktu między nami i Wam

Rycina 3.

„Więści Polskie”, nr 131 z 1 listopada 1942 roku

jącego regenta Miklósa Horthyego⁴⁵ koncentrowano uwagę na pozyskanej w wyniku drugiego arbitrażu wiedeńskiego części Siedmiogrodu⁴⁶, wstąpieniu Węgier do niemiecko-włosko-japońskiego „paktu trzech”⁴⁷, zmianie na stanowisku premiera po samobójczej śmierci Pála Telekiego, przy czym wybitnie proniemieckiego i z powodzeniem pracującego do wojny po stronie Rzeszy László Bárdossyego prezentowano jako jego kontynuatora⁴⁸, udziale Węgier w rozbiórce Jugosławii⁴⁹ i najeździe na ZSRR⁵⁰, stanie wojny z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi⁵¹, kolejnej zmianie na stanowisku premiera i objęciu steru rządów przez Miklósa Kállaya⁵² oraz jego głównych priorytetach, będących m.in. konsekwencją — tuszowanej przez czynniki oficjalne — druzgocącej klęski wojsk węgierskich w bitwie pod Woroneżem z przełomu stycznia i lutego 1943 r.⁵³ Nie zabrakło także publikacji o zarzą-

⁴⁵ M.in.: *Urodziny Regenta Mikołaja Horthyego*, „Wieści Polskie” 1940, nr 70, s. 1; *Dzień urodzin Regenta Mikołaja Horthyego*, tamże 1941, nr 64, s. 1; *Imieniny Regenta Mikołaja Horthyego*, tamże 1941, nr 136, s. 1; *W 75 rocznicę urodzin JKW Regenta Mikołaja Horthyego*, tamże 1943, nr 73, s. 1; *Na straży narodowego ducha. Na dzień imienin Regenta Horthyego*, tamże 1943, nr 66 (617), s. 1.

⁴⁶ M.in. *Węgry odzyskują połowę Siedmiogrodu*, „Wieści Polskie” 1940, nr 102, s. 1; *Święto narodu węgierskiego*, tamże 1940, nr 105, s. 1; *Cały odzyskany obszar Siedmiogrodu — obsadzony przez Honwedów*, tamże 1940, nr 108, s. 1; *Przyszłość Siedmiogrodu*, tamże 1940, nr 115, s. 1.

⁴⁷ *Węgry przystąpiły do układu trzech*, „Wieści Polskie” 1940, nr 137, s. 1.

⁴⁸ *Zgon Premiera Węgier hr. Pawła Teleki’ego*, „Wieści Polskie” 1941, nr 41, s. 1; *Premier Bárdossy będzie kontynuował politykę Telekiego*, tamże 1941, nr 44–45, s. 7.

⁴⁹ *Proklamacja Regenta Mikołaja Horthyego*, „Wieści Polskie” 1941, nr 44–45, s. 7; *Obszar między Dunajem a Ciszą obsadzony przez honwedów*, tamże 1941, nr 46, s. 1.

⁵⁰ M.in. *Węgry w stanie wojny z Sowietami*, tamże 1941, nr 69, s. 1; *Marsz wojsk węgierskich*, tamże 1941, nr 80, s. 1; *Premier Bárdossy o udziale armii węgierskiej w wojnie*, tamże 1941, nr 103, s. 1.

⁵¹ *Stan wojny między Anglią a Węgrami, Rumunią i Finlandią*, tamże 1941, nr 138, s. 1; *Stan wojny między Węgrami a Stanami Zjednoczonymi AP*, tamże 1941, nr 141, s. 1.

⁵² M.in. *Mikołaj Kállay premierem i p. o. ministra spraw zagranicznych*, „Wieści Polskie” 1942, nr 31, s. 1.

⁵³ Przykładowo m.in.: *Pierwsza publiczna mowa nowego premiera węgierskiego*, „Wieści Polskie” 1942, nr 32, s. 1; *Premier Kállay o właściwej ocenie jednostek i narodów*, tamże 1942, nr 33, s. 1; *Z mowy programowej premiera Kállaya*, tamże 1942, nr 35, s. 1; *Premier węgierski o decydującym znaczeniu obecnego okresu*, tamże 1942, nr 86, s. 1; *Premier Kállay o położeniu wojennym wojsk węgierskich*, tamże 1943, nr 11, s. 1; *Premier Kállay o węgierskich celach narodowych*, tamże 1943, nr 26, s. 1; *Premier Kállay wyraża wiarę w przyszłość Węgier*, tamże 1943, nr 32, s. 1; *Premier Kállay o głównych wytycznych polityki swego rządu*, tamże 1943, nr 66, s. 1; *Premier Kállay o samodzielności dążeń węgierskich*, tamże 1943, nr 21 (573), s. 1; *Credo węgierskiej polityki zagranicznej*, tamże 1943, nr 27 (579), s. 1; *Premier Kállay o stanowisku Węgier*, tamże 1943, nr 29 (581), s. 2; *Premier Kállay o zasadniczych sprawach węgierskiej polityki zagranicznej i wewnętrznej*, tamże 1943, nr 57 (608), s. 1; *Premier Kállay o poglądach węgierskich na przyszłość Europy*, tamże 1943, nr 72 (623), s. 3; *Premier Kállay o dzisiejszych koniecznościach państwowych*, tamże 1944, nr 9 (635), s. 3; *Premier Kállay o obronnej postawie Węgier*, tamże 1944, nr 23 (649), s. 2.

dzeniach odzwierciedlających narastanie wewnętrznych trudności kraju wplątanego w wojnę⁵⁴.

Podążając śladem dwóch swoich poprzedników Zbigniew Kościuszko bardzo szeroko uwzględniał także wszelkiego typu publikacje analityczne lub wspomnieniowe odnoszące się do powoli oddalającej się w przeszłość pod wpływem nowych aktualności polityczno-wojennych polskiej kampanii wrześniowej 1939 r., która dla uchodźstwa na Węgrzech, a zwłaszcza jego beczynnicy egzystującej w obozach internowanych części wojskowej, wciąż stanowiła temat bardzo aktualny i „gorący”. Między czerwcem 1940 a marcem 1944 r. ukazały się w budapeszteńskim periodyku aż 84 publikacje „wrześniowe” — od wspomnień osobistych do prób syntetycznego ujęcia działań poszczególnych formacji (ze szczególnym uwzględnieniem 16 dywizji piechoty WP⁵⁵) lub rekonstrukcji walk na określonym obszarze (ze szczególnym uwzględnieniem obrony Warszawy⁵⁶). Szczególną kulminacją tematyka ta osiągnęła w czterolecie kampanii przypadające na r. 1943 (ukazało się wtedy aż 59 tekstów i specjalny „wrześniowy” numer „Więści Polskich” z 1 IX tegoż roku).

3.

W sygnalizowanych wyżej związłe bieżących sprawach polityczno-wojennych „Więści Polskie” nie mówiły oczywiście w pełni „swoim głosem”, opierały się w zasadzie na wykorzystywaniu dostępnych (i możliwych do publikacji) cudzych materiałów, ich adaptacjach i przedrukach. Bez porównania większe możliwości stwarzało rejestrowanie i omawianie aktualności z coraz bogatszego w fakty i wydarzenia, na swój sposób już stabilizującego się, miejscowego życia polskiego na Węgrzech, którego pismo chciało być ważnym kronikarzem i komentatorem.

⁵⁴ Przykładowo m.in.: *Dalsza reglamentacja spożycia na Węgrzech*, „Więści Polskie” 1941, nr 35, s. 4; *Od 22 września w Budapeszcie kartki na chleb*, tamże 1941, nr 99, s. 2; *Stopniowe ograniczanie ruchu autobusowego w Budapeszcie*, tamże 1941, nr 115, s. 2; *Ograniczanie ruchu samochodowego na Węgrzech*, tamże 1941, nr 121, s. 4; *Rozporządzenie władz węgierskich w sprawie słuchania radia*, tamże 1941, nr 142, s. 3; *Nowe przepisy żywnościowe na Węgrzech*, tamże 1942, nr 7, s. 2; *Regulacja cen w zakładach gastronomicznych, hotelach i pensjonatach*, tamże 1942, nr 21, s. 3; *Ograniczenia opalowe na Węgrzech*, tamże 1942, nr 54, s. 3; *Nowe zarządzenia gospodarcze na Węgrzech*, tamże 1942, nr 60, s. 3; *Papier i ograniczenie literatury brukowej*, tamże 1942, nr 86, s. 3; *Nowy poziom zarobków i cen na Węgrzech*, tamże 1943, nr 80, s. 3; *Nowe przepisy o sygnałach OPL*, tamże 1944, nr 33 (659), s. 2; *Zakaz przedstawień, tańców, zgromadzeń*, tamże 1944, nr 34 (660), s. 1.

⁵⁵ M.in. cykl *Z walk 16 dywizji*, „Więści Polskie” 1943, nr 21–24.

⁵⁶ M.in. cykl: *Z dziejów obrony Warszawy*, „Więści Polskie” 1943, nr 6 (558) — 10 (562) i *Kampania wrześniowa. Luna nad Warszawą*, tamże 1943, nr 26 (575) — 36 (588).

Na plan pierwszy wysuwały się publikacje poświęcone najważniejszej instytucji naddunajskiego uchodźstwa — Komitetowi Obywatelskiemu dla Spraw Opieki nad Polskimi Uchodźcami na Węgrzech⁵⁷. Zachowując zrozumiałą dyskrecję w sprawach wewnętrznych tegoż zwierzchniego ciała całego uchodźstwa (związaną przede wszystkim z okresową niemożnością pełnienia jego kierownictwa przez zmuszonego do ukrywania się przed Niemcami Henryka Sławika, zastępowanego wówczas przez Bohdana Stypińskiego oraz Andrzeja Pysza) „Wieści Polskie” koncentrowały się na skrupulatnym rejestrowaniu oraz omawianiu przede wszystkim organizowanych z dużym rozmachem reprezentacyjnych przedsięwzięć kulturalno-oświatowych tej instytucji⁵⁸. Mowa tu zwłaszcza o tzw. Kursach Wyższych (17 I–15 III 1941 r.), cyklu adresowanych raczej do lepiej wykształconych uchodźczych odbiorców regularnie odbywających się wykładów popularnonaukowych z różnych dziedzin (w sumie 82 godziny wykładów na 21 tematów, wygłaszanych przez 19 prelegentów)⁵⁹ oraz — ze względu na swój charakter propagandowy szczególnie nagłaśnianej we wszystkich mediach naddunajskiej diaspory i z powodzeniem popularyzowanej także wśród ludności węgierskiej — Wystawie Prac Uchodźców Polskich na Węgrzech (29 VI–3 VII 1943 r.), której m.in. poświęcono wyjątkowo obszerne i wnikliwe sprawozdanie, ilustrowane licznymi fotografiami⁶⁰. Z racji politycznych „Wieści” nie omieszczały też szczegółowiej zrelacjonować zorganizowanej przez raczej unikający drętowych „galówek” Komitetu okolicznościowy obchód święta 3 maja 1943 r., odbywający się z udziałem oficjalnych czynników węgierskich z dyrektorem zajmującego się sprawami uchodźczymi IX Departamentu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych⁶¹.

W periodyku Zbigniewa Kościuszki uważnie śledzono także dalszą wielostronną aktywność Instytutu Polskiego w Budapeszcie kierowanego przez Zbigniewa Załęskiego, który w interesującym nas okresie (VI 1940–III 1944), korzystając ze szczególnie życzliwego Polakom klimatu rządów premiera Miklósa Kállaya, przeżywał najlepszą passę w swoich dziejach, m.in. jako organizator ośmiu dużych różnego autoramentu imprez kulturalno-artystycznych. Znalazły się wśród nich: akademie

⁵⁷ Wśród najważniejszych publikacji odnoszących się do całokształtu aktywności Komitetu Obywatelskiego należy wymienić: *O życiu i sprawach uchodźców polskich na Węgrzech. Wywiad z Delegatem dla Spraw Opieki nad Uchodźcami Polskimi i prezesem Komitetu Obywatelskiego Henrykiem Sławikiem*, „Wieści Polskie” 1940, nr 150–151, s. 4–5; *O uchodźcach polskich na Węgrzech. Wywiad z prezesem Komitetu Obywatelskiego Henrykiem Sławikiem*, tamże 1943, nr 57, s. 2–3; *Jak pracuje Komitet Obywatelski na Węgrzech*, tamże 1944, nr 25, s. 4–6.

⁵⁸ Sprawy te bliżej przedstawia K. Woźniakowski, *Komitet Obywatelski dla Spraw Opieki nad Polskimi Uchodźcami na Węgrzech (1939–1944) w kręgu działań kulturalnych*, „Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy” t. 3/14, Kielce 2011, s. 33–63.

⁵⁹ Por. m.in.: *Inauguracja wykładów Kursów Wyższych w Budapeszcie*, „Wieści Polskie” 1941, nr 10, s. 2.

⁶⁰ *Wystawa prac uchodźców polskich na Węgrzech*, „Wieści Polskie” 1943, nr 4 (556), s. 4–5.

⁶¹ *Akademia Trzociemajowa w Budapeszcie*, „Wieści Polskie” 1943, nr 55, s. 4.

w 112. rocznicę powstania listopadowego (29 XI 1942 r.), wieczór św. Mikołaja (6 XII 1942 r.), wieczór pieśni i muzyki polskiej z okazji węgierskiego święta narodowego (15 III 1943 r.), wieczór primaaprilisowy (1 IV 1943 r.), koncert wysoko cenionego uchodźczego pianisty Edmunda Roeslera (11 IV 1943 r.), będące niestety sromotną klapą oraz jedyną polską imprezą uchodźczą bezlitośnie skrytykowaną i wyśmianą na łamach „Więści Polskich” amatorskie przedstawienie *Warszawianki* Stanisława Wyspiańskiego w inscenizacji Jana Kruszewskiego (29 XI 1943 r.), religijny koncert kompozytorski *spiritus movens* uchodźczego życia muzycznego artysty muzyka, kompozytora i publicysty muzycznego Mariana Zawadzkiego (12 XII 1943 r.) oraz poranek w 81. rocznicę powstania styczniowego połączony z pokazem szczęśliwie odnalezionego w zbiorach Instytutu filmu Leopolda Buczkowskiego z 1936 r. *Wierna rzeka* (31 I 1944 r.)⁶².

Nie mogły nie pojawić się w „Więściach Polskich” publikacje rejestrujące prace szczególnie aktywnej i rzutkiej kulturalno-oświatowej oraz artystycznej przybudówki Amerykańskiego Komitetu Pomocy Polakom (Polska YMCA), jaką była Świetlica Polska, mająca zresztą w interesującym nas okresie w efekcie wewnątrzrodowiskowych waśni w uchodźczym świątku dłuższą przerwę w swojej działalności między sierpniem 1942 a styczniem 1944 r. Ale i tak w trakcie redakcyjnej kadencji Zbigniewa Kościuszki pismo odnotowało mniej czy bardziej skrupulatnie aż 32 mocno zróżnicowane imprezy Świetlicy, wśród których, spośród bardziej znaczących, znalazły się m.in. akademie ku czci powstania listopadowego (29 XI 1940 r.), świąteczny wieczór pieśni i muzyki polskiej (25 XII 1940 r.), dwa różne przedstawienia afiliowanego przy Świetlicy teatru marionetek Stanisława Roya (*Szopka* 26 XII 1940 r. i *Szopka polska* 25 XII 1941 r.), akademie w rocznicę wybuchu powstania styczniowego (19 I 1941 r.), trzy koncerty skrzypka Adama Hermana (23 II, 16 III i 18 V 1941 r.), wieczór polskiej pieśni ludowej (2 III 1941 r.), prelekcja Jana Kruszewskiego o *Chłopach* Władysława Reymonta (9 III 1941 r.) czy akademie w 150-lecie Konstytucji 3 maja (3 V 1941 r.)⁶³.

⁶² Por. m.in.: *Akademie ku czci powstania listopadowego w Budapeszcie*, „Więści Polskie” 1942, nr 145, s.4; *Św. Mikołaj w Budapeszcie*, tamże 1942, nr 149, s. 4; *Wieczór pieśni i muzyki polskiej w Budapeszcie*, tamże 1943, nr 34, s. 4; *Z koncertu Edmunda Roeslera w Budapeszcie*, tamże 1943, nr 46, s. 4; „*Warszawianka*” na zielono (Z widowiska listopadowego z okazji rocznicy powstania 1830 r. w Budapeszcie), „Więści Polskie” 1943, nr 66 (617), s. 4–5; *Religijny koncert kompozytorski prof. M. Zawadzkiego*, tamże 1943, nr 72 (628), s. 6; „*Wierna rzeka*” (Rocznica powstania styczniowego w Budapeszcie), tamże 1944, nr 18 (644), s. 6–7. Bliżej na ten temat zob.: K. Woźniakowski, *Instytut Polski w Budapeszcie: działalność kulturalno-oświatowa, naukowa i wydawnicza w latach 1939–1944*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis”, Folia 68: „Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia VII”, pod red. H. Kosętki: *Księga jubileuszowa Profesora Janusza Sowińskiego*, Kraków 2009, zwł. s. 126–138.

⁶³ Por. m.in.: *Akademie ku czci powstania listopadowego w Budapeszcie*, „Więści Polskie” 1940, nr 141, s. 3; *Święta w Świetlicy Polskiej w Budapeszcie*, tamże 1941, nr 2, s. 3; „*Szopka*” Stanisława Roya w Budapeszcie, tamże 1941, nr 5, s. 4; *Akademie Styczniowa w Budapeszcie*, tamże 1941, nr 10,

Budapeszteński periodyk starał się także towarzyszyć powstałemu w styczniu 1942 r., a skupiającemu większość (głównie młodych) literatów naddunajskiej diaspory Koło Literacko-Artystycznemu „Start”, nie tylko śledząc indywidualną twórczość jego 11 członków (o czym dalej), ale i informując o grupowych przedsięwzięciach tego środowiska w postaci sprawozdań ze „startowskich” wieczorków autorskich, organizowanych przede wszystkim w początkach r. 1944⁶⁴.

„Wieści Polskie” nie pomijały również omawiania pracy tej części uchodźczego środowiska twórczego i kulturalno-artystycznego, która nie wytworzyła tak wyrazistych formalnych instytucjonalnych ram organizacyjnych, jak Instytut Polski, Świetlica Polska czy Koło Literacko-Artystyczne „Start”. Mamy tu na myśli przede wszystkim dość rozproszony, niemal całkowicie amatorski ruch teatralny⁶⁵, mniej czy bardziej profesjonalną twórczość plastyczną (rysunek, malarstwo, rzeźba)⁶⁶

s. 4; *Wieczór ludowej pieśni polskiej w Budapeszcie*, tamże 1941, nr 29, s. 4; *Prelekcja J. Kruszewskiego o „Chłopach” Reymonta*, tamże 1941, nr 33, s. 4; *Koncert w Świetlicy Polskiej*, tamże 1941, nr 35, s. 4; *3 Maj w Budapeszcie*, tamże 1941, nr 55, s. 4; *Wieczory artystyczne w Świetlicy Polskiej*, tamże 1941, nr 58, s. 4; „*Szopka polska*” w *Świetlicy Polskiej w Budapeszcie*, tamże 1942, nr 2, s. 4. Bliżej na ten temat: K. Woźniakowski, *Świetlica Polska w Budapeszcie: działalność kulturalno-oświatowa i artystyczna w latach 1939–1944* [w:] *Spółczesność, kultura, inteligencja. Studia historyczne ofiarowane Profesor Irenie Homoli-Skapskiej*, pod red. E. Orman i G. Niecia, Kraków–Warszawa 2009, s. 569–603.

⁶⁴ Por. m.in. *Grupa literacka*, „Wieści Polskie” 1942, nr 11, s. 2; *Wieczór poezji i prozy węgierskiej po polsku*, tamże 1944, nr 8, s. 8; *Wieczór autorski Leona Kaltenbergha w Budapeszcie*, tamże 1944, nr 26, s. 7; *Wieczór autorski Jana Kota*, tamże 1944, nr 33, s. 7. Bliżej na ten temat: K. Woźniakowski, *Koło Literacko-Artystyczne „Start” (1942–1944): epizod z dziejów polskiego wojennego uchodźstwa na Węgrzech*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis”, Folia 114: „Studia Historiolitteraria XII: Literatura — Kultura — Edukacja”, Kraków 2012, s. 162–175.

⁶⁵ Zagadnienie to, w bardzo znacznym stopniu w oparciu o informacje, sprawozdania i recenzje z „Wieści Polskich” omawia szczegółowo (acz nie bez usterek) S. Piekarski w zatytułowanym nieadekwatnie do zawartości (bo obejmującej także teatryki „cywilne”) studium *Polskie orły nad Dunajem. Twórczość sceniczna żołnierzy polskich internowanych na Węgrzech 1939–1945*, Warszawa 2002. Według obliczeń autora niniejszego szkicu w okresie redaktorstwa Z. Kościuszki „Wieści Polskie” zamieściły 64 różnego typu materiały dziennikarskie odnoszące się do amatorskiej aktywności teatralnej i parateatralnej uchodźców, głównie poza Budapesztem, w obozach internowanych żołnierzy, ale także w obozach „cywilnych”.

⁶⁶ W okresie redaktorstwa Z. Kościuszki — 37 publikacji, w tym m.in. ważniejsze oraz obszerniejsze recenzje i sprawozdania: „*Siedmiogrodzka wystawa młodych malarzy polskich w Budapeszcie*”, „Wieści Polskie” 1942, nr 129, s. 4; *Kronika obozowa. Wystawa obrazów i rzeźb w obozie cywilnym w Marcali*, tamże 1943, nr 44, s. 4; *Wystawa obrazów A. Kondrackiego w Szombathely*, tamże 1943, nr 70, s. 4; J. S., *Wystawa obrazów art. mal. Adama Niemczuka w Balatonföldvár*, tamże 1943, nr 26 (578), s. 7; X. S. Ł., *W czterdziestą rocznicę twórczości malarzkiej Prof. Stefana Filipkiewicza*, tamże 1943, nr 54 (605), s. 6–7; *Kronika. Wystawa art. malarza Jarosława Urbana w Szombathely*, tamże 1944, nr 5 (631), s. 8; D. Kossowska, *Sztuka elitarna. Na marginesie wystawy młodych malarzy*, tamże 1944, nr 23 (649), s. 4–5.

WIEŚCI POLSKIE

Rok I (V)

Budapeszt, niedziela 19 września 1943

Nr. 32 (584)

Cena 30 fillerów

W CZWARTĄ ROCZNICĘ

I nagle ramał nam świat cały... Zalałano się wszystko, co stanowiło treść życia naszego, naszych dążeń i naszych starań. Ocknęliśmy się nagle z marzeń naszych. I wprost trudno było nam sobie uprzytomnić jak wielką ponieśliśmy stratę. A jednocześnie w iraku odpowiedzi perpektywne nie rozumieliśmy jeszcze, że to co się stało, było koniecznym epizodem dziejowym, dyktowanym logiką konsekwencji rozwoju sytuacji międzynarodowej, naszego położenia geograficznego i naszego stanu dobrużenia gospodarczo-militarnego. Nie... wteży nie rozumowaliśmy... Głucha przed siebie rozpacza wielką i chęć stanięcia w miejscu jakimś, gdzieby można znowu przedziwiać koncentrację sił naszych, zrobić przegład strat i tego co pozostało. Nie była to ucieczka, lecz cofnięcie się na nową linię oparcia. Wiedzieliśmy, że po 17 września nie będzie już tej linii na ziemiach polskich, lecz znajdziemy się ona gdzieś w świecie. Przechwalimy to nowe pozycje nasze, choć może nie zbyt dokładnie jeszcze precyzywalnymi, którymi one pobiegła. Instynkt tylko dyktował nam drogę w świat... do przyjaciół, do nowych źródeł siły.

Kilka zaledwie dróg wiodło z oszozonej Polski — w świat szeroki. Jedną z tych dróg prowadził przez Węgry. Dziś mają lat cztery, gdy wielotysięczna masa Polaków obrła te drogi, a za tą pierwszą masą — poszli inni.

Cieszyliśmy się w marcu 1939 z uzyskania wspólnej granicy. Przez tę właśnie granicę uzyskaliśmy wejście na Węgry i dalej w świat. I zrzadkiem losów stało się to, że w czas wielkiej wojny sprawdziło się to wszystko, o czym mówiono w czasie pokoju: o miłości i wzajemnej zależności obu narodów. To co było słowem tylko, słowem najszerszym i z najbliższego uczucia płynącym — zostało potwierdzone czynem najszlachetniejszym, najbardziej bezinteresownym. Węgry poczęły wypiechnąć chrześcijańskie wskazanie czynnej miłości bliźniego. Czynie to co im — jak wyrazili się jedni z węgierskich ministrów — nakazywał honor Węgier i to, co nakazywała miłość bliźniego.

Drodzy Gospodarze! Cztery lata miają odcak znaleźliśmy się na Waszej ziemi gościnnie i poznaliśmy zbliska dobre serca. Szczęściem w naszym niezachodzie było to, że w naszej wędrówce znaleźliśmy się na tej właśnie ziemi. Jedni mogli stać rasyć tam gdzie mieli możliwość okazania się najbardziej pożytecznymi. Inni znaleźli tu możliwość pracy przy właściwych warsztatach. Jednych i drugich gospodarze nasi otoczyli serdeczną opieką i czułą pomocą. Czynie to w sposób dyskretny, kulturalny, delikatny, nie uradzając nigdy uczuć tych ludzi, którzy przecie w tym okresie tak bardzo stali się wrażliwymi na wszelkie reakcje zewnętrzne.

Te cztery lata nam, którym los kazał tu pozostać i tu spełniać swą powinność daly wiele: pozwoliły nam przede wszystkim poznać najpiękniejszą stronę charakteru i ułożenia. Węgrów, Dzieki temu przyjaźń między obu narodami może oprzeć się na ściślejszych

jeszcze węzłach niż dotychczas, ho na głębszym jeszcze zrozumieniu. Coraz bardziej rozumieliśmy, że ideały nasze są właściwie wspólne, że posiadamy zbliżone koncepcje życia narodowego, państwowego i współdziałania międzynarodowego. Doskonale potrafiliśmy rozróżnić zwasze to, co było istotą, podstawa trwałej i niezmiennej węgierskiej linii postępowania, od tego co było przejściowym i przedtym. Wierzyliśmy w Węgry i ta wiara nasza nas nie zawiodła. Cieszy nas to dziś tym bardziej, iż przez te lata pobytu na ziemi węgierskiej, poznawszy kulturę, piśmiennictwo, charakter narodowy tego kraju, staraliśmy się w naszej głębie o tych wielkich wartościach kulturalnych, jakie tu poznawaliśmy. Nasze głosy wzmacniały we wszystkich ośrodkach polskich, do-

kad dochodziło z Węgier nasze słowo drukowane, uczucia rzetelnej sympatii dla narodu węgierskiego. Wiomy, że spełniliśmy nasz serdeczny obowiązek, lecz nie mniej cieszymy się, że przychylenie się mogliśmy do zblżenia uczuciowego między Węgrami, a tą częścią narodu polskiego, jaka znalazła się poza granicami Kraju.

Polacy na ziemi węgierskiej, aczkolwiek odwołani od ziemi, ojrzyście, znaleźli tu ciepło serdeczne, przyjacielski dobrych i czułość opieki. Jak bardzo koilo to goręcy tułaczki wojennej. Nie okazałście nam w tych czasach dla nas najciekawszych. Tak, owe lata pobytu wśród was zapisa się w naszej pamięci jako okres pobytu w kraju ludzi dobrych. Tej dobroci waszej, okazywanej wobec ogółu naszego, czy

poszczególnych jednostek, nie zapomniemy.

Wierzymy, że nadejdą czasy lepsze, które przyniosą jeszcze większe pogłębienie tej przyjaźni, która w czas wojny tak wielką przeszła próbę. Przekonaaliśmy się, że wiecie nas lepiej, a nie nie dzieli. Patrzymy z otwartą w przyszłość, gdyż właśnie w przyjaźni polsko-węgierskiej widzimy wzór, na jakim powinna się oprzeć organizacja przyszłej Europy, związku wolnych, z wolnymi, równych z równymi. Daliśmy przykład, że dwa sąsiadujące ze sobą narody mogą się łączyć w pokój i współpracy.

Dawaliśmy w naszej historii przykład pokojowych umi narodowych. Teraz jesteśmy świadkami nowej umi — umi serc polsko-węgierskich.

EDMUND FIETOWICZ

Raz jeszcze w dramatycznym rozwoju wydarzeń przypadał nam w udziale tragiczny los tułacza. Raz jeszcze wyszliśmy poza dom rodzinny z wiarą wielką.

ze powrotem. Najpiękniejszym wspomnieniem tej wari i nieśmiertelności był czyn Genowaty Sierakowskiej: odwołania Polskich Sił Zbrojnych, utworzenie na obczyźnie konstytucyjnej władzy Państwa. Rozsinni po całym świecie na pos-



ADAM NIEMCZUK

INTERNOWANI

W dniu dzisiejszym wydajemy specjalny numer wychodzący poświęcony czwartej rocznicy przekroczenia granicy polsko-węgierskiej. Dzień 18 września 1939 r. na zawsze i głęboko zapisał się w pamięci tych wszystkich, którzy z rozdartym sercem zmuszeni zegnali ojczystą ziemię z przekroczeniem granicy polsko-węgierskiej wsieli na szlak tułaczki węgrowskiej. Jej każdy dzień znał i znał niedolę, która towar wyszły będzie już niestannie tak długo — póki szczątki nie będzie w Ojczyźnie.

Tużące drogi wychodźstwa polskiego niemal od pierwszej chwili zmieniły się poczyni na drogi świadomego pielgrzymstwa do Ziemi jednej, najdroższej i świętej, pielgrzymstwa, którego wielkość i świętość celu pozwala jednak znieść trudy wszelkie z miłością i zapałem.

W związku z naszym numerem wychodźczym zwróciliśmy się do kierowników wszystkich instytucji polskich w Budapeszcie z prośbą o skrócenie kilku słów do tego numeru. Zwróciliśmy się z tą prośbą również do naszych wybitnych węgierskich przyjaciół, którzy w bezpośredniej pr: nad ułudem niedoli ułechdzają stali się nam najbardziej znani i bliżsi.

Ich słowa, ze serca płynące, niech nam dodadzą otuchy na dalsze drogi naszego pielgrzymstwa.

Redakcja „Więści Polskiej”

renku w służbie ofiarzy od świątecznych postaw. Aż, aż po skurocie niedo-
Alfrydy, uwieczniaj iab internowani za-
drudni obywateli, czy na ciężkich robotach
przynuszonych, wszędzie idziemy ku Polsce.
Dziś po czterech latach świadomości, czy
mniei niekierowanych wysiłku, gdy mowmy
juz powoak może nie tak odległego po-
roku do Polski, powinnismy spojrzec za
sobie, spojrować zrobić bilans naszych
własnych przeżyć, samotności się, czyżmy
sili brok za brokiem wprzód, czy jesteśmy
właściwie przygotowani do rzetelnej pracy
w każdym dziale odbudowy Polski i
sumiennej służby dla Niej.

Wiarakali byś mieliśmy może nie
najlepiej, ale świadomość i gotowność
aszych gospodarzy zapowiadano nam na
pobliżej ziemi węgierskiej skromność i
hospitalność osobiste. Władze Krol-
stwa Węgier udzieliły nam rzetelnej
opieki całego w chwilach nunc bardzo
krotkowskich, słuchający naród węgierski
nie postąpił serca i miłości przyjaźni.
Juz dawał uczucia nie byłismy pozostawieni
samym sobie. Rząd polski roz-
łożył opiekę duchową, kulturalną i ma-
terialną, nie brobia nam kszycia, gościć,
i szkoly. Wiele zrobilo się samoradnie.
Rząd nadaly fundusze, może nie wystara-
żające na pokrycie wszystkich potrzeb
nuchodzących, lecz znaczne, gdy uwzględnimy,
jak naszale zblizowane i z jakim
trudem at tu do was dostarczane. Czy ze
swoej strony spełniamy wszystkie swoje
obowiazki Polakow? Przyszłość da na to
pewne odpowiedzi. Powinniśmy, że po-
winnismy wrozić do krajowego duchowno-
gotowi do podjęcia ogromnych trudów,
zahorowani na uszkanie przeciwności.
W szczególności młodzieży, której Rząd
umozliwiał przez pomoc materialną wyściel-
centnie się winna oddać wszystkie swe sily
służbie Ojczyźnie. Tu na obczyźnie z
powołaniem naczyliśmy się mowicy
czuć i zsumować, przez mrawa ciężką
Nasza uwadzość w pracy i w życiu
codziennym w każdym poczyniamy
niechby było probierzem naszego dążenia
do harmonijnego współdziałania w dziele
Odbudowy. Gotujcie się na powrót na
drogę do cierpiącego Kraju wspomnionym
nieśmiertelnie słowa Mielczkiewicza: „Mój
powołanie i polegnęcie może być, może
być polegnęcie prima usque a powoł-
swoje granicę.”

Til towini

Rycina 4.

„Więści Polskie”, nr 32 (584) z 19 września 1943 roku

oraz życie muzyczne (występy artystów muzyków-uchodźców, zespoły muzyczne, chóry)⁶⁷.

Podobnie, jak w czasach redakcji Jana Ulatowskiego i Józefa Winiewicza „Więści Polskie” czasów Zbigniewa Kościuszki — głównie na podstawie nadsyłanych z „terenu” korespondencji (ale także poprzez odwiedziny i relacje dziennikarzy z redakcji) — starały się odnotowywać różnorodne, głównie rocznicowo-patriotyczne i oświatowo-kulturalne, przedsięwzięcia organizowane w pozabudapeszteńskich obozach internowanych żołnierzy lub uchodźców cywilnych. Jak wcześniej, intensywność pojawiania się stosownych materiałów „terenowych” zależała zarówno od mocno zróżnicowanej mobilności samych obozowych skupisk i struktur, jak i od posiadania w danym obozie osób chętnych do nadsyłania „Więściom” potrzebnych danych. Polskie kierownictwa obozów uważały, że „Więści Polskie” winny ze względów patriotycznych ogłaszać o nich tylko materiały pozytywne i pochwalne, eliminować zaś z góry wszelką, choćby najbardziej oględnie sformułowaną krytykę. Redakcja budapeszteńskiego periodyku poglądów tych nie podzielała i odrzucała niefortunne pomysły, by wszelkie redakcyjne materiały o obozach uchodźców przedstawiać do uprzedniej akceptacji tzw. starszym obozów⁶⁸, co zresztą bynajmniej nie oznaczało, że „Więści Polskie” nastawione były do „terenu” apriorycznie nieżyczliwie i przesadnie krytykancko. Takie materiały „pozabudapeszteńskie” (od najczęstszych zwięzłych, kronikarskich niemal not informacyjnych po obszernie relacje i sprawozdania) ukazywały się w miarę regularnie i w okresie redakcji Zbigniewa Kościuszki ogłoszono ich w sumie aż 465, przy czym najczęściej informowano o życiu obozów w Bregenc Major (47 publikacji), Kadarkút (28) i Dunamocs (27)⁶⁹.

⁶⁷ W okresie redaktorstwa Z. Kościuszki ogłoszono w „Więściach Polskich” 78 publikacji o uchodźczym życiu muzycznym (komunikatów, recenzji i sprawozdań oraz przeglądowych artykułów), wśród których na szczególną uwagę zasługuje doprowadzona do początków 1943 r. próba syntetycznego ujęcia pióra głównego animatora tegoż życia M. Z a w a d z k i e g o *Życie muzyczne uchodźstwa polskiego na Węgrzech*, „Więści Polskie” 1943, nr 3 (555), s. 6–7.

⁶⁸ Por.: *W związku z uchwałą starszych obozów*, „Więści Polskie” 1943, nr 23, s. 4.

⁶⁹ Nadto w kolejności alfabetycznej: od 20 do 10 publikacji przypadło na obozy w Balatonboglár, Böhonye, Esztergomtábor, Ebed, Eger, Ipolyszalka, Keszthely, Kiskulancháza, Leányfalu i Rákocsaba, od 9 do 1 publikacji na obozy w Alánd, Alzósizid, Bajnie, Balatonsárszót, Bática, Bény, Csaroda, Csobanka, Devecser, Dömös, Dösöd, Dusnok, Ersekcsanad, Fehénárcurso, Fertöszentmiklós, Festhidegkut, Fujsz, Garany, Gencsapáti, Györ, Gyöngysapáti, Hévizszentandrás, Homdemegy, Ipolyhidvég, Ipolypásztó, Iszkaszentgyörgy, Kácsfürdő, Kapuvár, Karád, Karmacs, Kiscenk, Kolozsvár, Komját, Kőszeg, Lábatlan, Lekér, Lengyelto, Léva, Mád, Magyaróvor, Magyarbóly, Mandok, Marcala, Mátrafüred, Mihaly, Mosdós, Nagycenk, Nagy-Csalomia, Nagyszahaci, Nemesbük, Nemesdéd, Passarét, Pelsóc, Pilisvörösvár, Pincehely, Pesthidegkut, Püski, Rajce, Sagvár, Sapáti, Sárvar, Selyp, Sopron, Sükosd, Szekszárd, Szentendre, Szentes, Szombathely, Tab, Ujdörögolpuszta, Ul Passaréti, Útló, Vác, Vamosmikola, Varpalota, Zalabér, Zalaszagrót, Zalaszantó, Zseliz, Zúgliget (nazwy miejscowości podano za wersją w „Więściach Polskich”, prawdopodobnie jednak, że pod piórami nieznanających dobrze lub wcale węgierskiego redaktorów lub korespondentów terenowych niektóre z nich mogły ulec zniekształceniu).

Spośród polonofilskich organizacji węgierskich za czasów Kościuszki uwaga budapeszteńskiego periodyku wyraźnie przesunęła się z charytatywnych i zajmujących się pomocą socjalną na „miłośnicze” i w różny sposób krzewiące wiedzę o przyjaznych kontaktach obu narodów, takie jak szczególnie aktywne, mające po części także ambicje naukowe Węgierskie Towarzystwo im. Adama Mickiewicza (którego otwartym dla Polaków imprezom poświęcono 14 obszernych omówień)⁷⁰, Towarzystwo Polsko-Węgierskie (5 publikacji)⁷¹ i Związek Legionistów Polskich — Węgrów (4 materiały prasowe)⁷².

Trudno przecenić ogromne i wciąż nie w pełni wykorzystane dokumentacyjne walory „Więści Polskich” w zakresie gromadzenia faktograficznej wiedzy o polskim życiu uchodźczym. Byłoby wszakże bardzo poważnym błędem traktowanie budapeszteńskiego periodyku wyłącznie jako pasywnego jego rejestratora. Pismo poprzez szereg inicjatyw i publikacji własnych starało się także wpływać aktywnie na środowisko „menekültów” i kształtować je, także poprzez piętnowanie jego licznych wad i słabych stron, w imię przyszłości — niezamiatanie ich „pod dywan” o tyle, o ile było to możliwe bez szkodenia interesowi narodowemu w owocze-nych realiach.

Najbardziej wymownym i udanym przykładem takich działań była rozległa i wielowątkowa (niekiedy wykraczająca także poza łamy „Więści Polskich”), zainicjowana i udanie prowadzona przez budapeszteński periodyk krytyczna dyskusja o stanie i ocenie naddunajskiego wychodźstwa oraz wartości jego dorobku (także twórczego i kulturalno-artystycznego), która jak burza przewaliła się przez łamy

⁷⁰ Por.: *Akademia*, „Więści Polskie” 1940, nr 116, s. 4; *Pod znakiem jemioli*, tamże 1941, nr 10, s. 4; *Kult Mickiewicza na Węgrzech*, tamże 1941, nr 24, s. 4; *Wieczór w Towarzystwie im. Adama Mickiewicza*, tamże 1941, nr 25, s. 4; *Zebranie Towarzystwa im. Adama Mickiewicza*, tamże 1941, nr 38; *Z węg. Towarzystwa im. A. Mickiewicza w Budapeszcie*, tamże 1943, nr 44, s. 4; *Zebranie Węgierskiego Towarzystwa im. Adama Mickiewicza*, tamże 1943, nr 58, s. 4; *Z Węgierskiego Towarzystwa im. A. Mickiewicza*, tamże 1943, nr 74, s. 4; *Węg. Towarzystwo im. A. Mickiewicza na sesji wyjazdowej w Esztergomie*, tamże 1943, nr 43 (594), s. 8; *Sesja wyjazdowa Węgierskiego Towarzystwa im. A. Mickiewicza w Esztergomie*, tamże 1943, nr 56 (607), s. 4; *Węgierskie Towarzystwo im. A. Mickiewicza na Kőbanyi*, tamże 1943, nr 61 (612), s. 8; *Węgierskie Towarzystwo im. Adama Mickiewicza ku czci śp. barona Alberta Nyávy*, tamże 1943, nr 64 (615), s. 7; *Z Walnego Zebrania Węg. Towarzystwa im. A. Mickiewicza*, tamże 1944, nr 5 (631), s. 8; *Z Węg. Towarzystwa im. A. Mickiewicza w Budapeszcie*, tamże 1944, nr 26 (652), s. 7.

⁷¹ Por.: *I. Konkurs Towarzystwa Polsko-Węgierskiego dla młodzieży starszej; II. Konkurs Towarzystwa Polsko-Węgierskiego*, „Więści Polskie” 1943, nr 65, s. 4; *Z Towarzystwa Polsko-Węgierskiego w Budapeszcie*, tamże 1944, nr 12 (638), s. 6; *Konkurs Węg. Pol. Towarzystwa dla uchodźców polskich; Wyniki Konkursu Towarzystwa Węgiersko-Polskiego*, tamże 1944, nr 15 (641), s. 7.

⁷² Por.: *Uroczystości w Związku Legionistów Polskich-Węgrów w Budapeszcie*, „Więści Polskie” 1943, nr 16 (568), s. 7; *Uroczystość ku czci bohaterów polskich w walce o wolność Węgier*, tamże 1943, nr 54 (605), s. 8; *Obchód rocznicy styczniowej w Związku Legionistów Polskich-Węgrów w Budapeszcie*, tamże 1944, nr 16 (642), s. 7; *Z świetlicy Stowarzyszenia Legionistów Polskich-Węgrów w Budapeszcie*, tamże 1944, nr 25 (651), s. 8.

pisma między sierpniem 1942 r. a marcem 1943 r., stanowiąc jeden z najistotniejszych i najżywszych epizodów w jego dziejach. Niejako prologiem do przyszłej dyskusji stał się obszerny, jak na skromne możliwości „Wieści”, siedmiodcinkowy szkic syntetyczny Leona Kaltenbergha *Na szlaku polskiego ruchu literackiego na Węgrzech 1939–1942*⁷³. Młodziutki był asystent katedry historii literatury polskiej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, jeden z głównych animatorów i współtwórców uchodźczego życia kulturalnego na Węgrzech (znajdujący się jeszcze wówczas osobiście na rozdrożu między własną twórczością naukową, krytycznoliteracką oraz uprawianiem literatury pięknej) próbował zarysować tu kluczowe rysy tegoż ruchu literackiego w jego „jubileuszowe” trzylecie, nie unikając zarówno stron pozytywnych, jak i negatywnych. Doceniając wartość wznowień literatury dawniejszej oraz uchodźczych mniej czy bardziej poprawnych przekładów z węgierskiego skupił się przede wszystkim na literaturze powstającej owocześnie już na Węgrzech, głównie pod piórami młodych, niezbyt doświadczonych debiutantów. Entuzjastycznie witał uchodźczy dorobek jedynej w naddunajskim środowisku polskim „prawdziwej” literatki z liczącym się dorobkiem przedwojennym — Kazimierzy Iłakowiczówny i, mimo usterek oraz słabości, zauważał interesujące momenty w „najmłodszym” wierszopisarstwie debiutantów: Adama Niemczuka, Jolanty Leliwy oraz Tadeusza Fangrata. Daleki od totalnego deprecjonowania skromnego dorobku środowiska uważał jednak, że największym „grzechem” powstającej literatury naddunajskiej diaspory jest — z jednej strony — nadużywanie patriotyczno-ojczyźnianego pustosłowa („Gdyby istniał dekalog naszego uchodźstwa, na miejscu pierwszym winno stać przykazanie »Nie będziesz imienia Ojczyzny twojej używał nadaremno«”⁷⁴), z drugiej zaś — nikła albo wręcz żadna świadomość warsztatowa, w najlepszym wypadku owocująca nieudolnym kopiowaniem minionych, jeszcze młodopolskich wzorców:

W bardzo wielu wypadkach na terenie naszego literackiego życia ukazują się rzeczy, które przypominają w swoim założeniu opowieści ślepeca o przeżyciach głuchoniemego [...] Dla literackiego rzemiosła [...] nie wystarcza znajomość alfabetu i prymitywnej składni [...] używanie słowa bez rozumienia jego walorów nastrojowych i strukturalnych oznacza zwykle nie tylko nieprzygotowanie do pracy literackiej, ale i prostą niezajomość języka⁷⁵.

Wstrzeźliwy w ocenach konkretnego zjawiska, jakim było skromne uchodźcze piśmiennictwo literackie na Węgrzech, artykuł Kaltenbergha zainspirował do

⁷³ L. Kaltenbergh, *Na szlaku polskiego ruchu literackiego na Węgrzech 1939–1942* [cz. I–VII], „Wieści Polskie” 1942, nr 98, s. 2–3; nr 99, s. 2–3; nr 100, s. 2; nr 101, s. 4; nr 102, s. 4; nr 103, s. 4; nr 104, s. 4.

⁷⁴ L. Kaltenbergh, *Na szlaku...* [cz. VI], „Wieści Polskie” 1942, nr 103, s. 4.

⁷⁵ Tamże [cz. VII], „Wieści Polskie” 1942, nr 104, s. 4.

zabrania głosu bardzo popularnego wśród młodzieży nauczyciela-polonistę z Gimnazjum i Liceum w Balatonboglár Mariana Jasińskiego. Jego szkic pt. *O właściwą miarę*, ogłoszony 30 X 1942 r., wywołał ogromne zainteresowanie i — niecałkiem zgodnie z faktami — powszechnie uznany został za tekst inicjujący całą burzliwą dyskusję, będącą ewenementem zarówno w dziejach „Więści Polskich”, jak i całego uchodźczego życia intelektualno-kulturalnego. Nie w pełni podzielając niektóre szczegółowe opinie swego poprzednika, upominając się o zapewne bogatą — jak domniemywał — twórczość niepublikowaną (zwłaszcza pamiętnikarską) pozostającą jego zdaniem z różnych przyczyn „w kuferekach” i niedostępną jeszcze czytelnikowi oraz badaczowi, Jasiński przeniósł jednocześnie ciężar rozważań z płaszczyzny ściśle literackiej na rozleglejszy obszar całokształtu życia kulturalno-intelektualnego naddunajskiej diaspory apelując o tytułową „właściwą miarę” w jego opisie i ocenie, miarę uwzględniającą realia historyczne i potencjał twórczy Polaków na Węgrzech:

Jest nas kilka zaledwie tysięcy, tzn. tyle, ile liczyło małe miasteczko w Polsce. Zarówno pod względem intelektualnym, jak ideowym dobór tej grupki jest bardzo przypadkowy, a stanowczo nie mamy prawa przypisywać sobie wartości elity — wręcz przeciwnie: większość ludzi naprawdę energicznych i twórczych dawno stąd wyjechała [...] Nie stoimy w ogniu walki ani w atmosferze tworzenia nowych kart historii [...] Jesteśmy tylko zwykłym skrawkiem wielomilionowego narodu i to skrawkiem, który nie przekracza 0,03% całości. I tylko w tej skali wolno oceniać wysiłki naszej emigracji. W tym świetle nasze osiągnięcia kulturalne pozwalają na sądenie nie szczytów, ale mniej niż przeciętności naszego społeczeństwa, pokazują „szarego człowieka” i świadczą o żywotności narodu [...] Nie łudźmy się — emigracja węgierska nie wejdzie do historii literatury ani kultury [...] ale wytwory naszego życia intelektualnego i artystycznego będą dokumentem historycznego zwycięstwa ducha nad materią, nieśmiertelnych sił zbiorowości, która przy najmniej sprzyjających okolicznościach [...] zachowała swoje życie⁷⁶.

Artykuł rozpętał ogromne emocje i spotkał się ze skrajnie odmiennymi ocenami oraz pełnymi dygresji komentarzami (niekiedy zdumiewająco odbiegającymi od zasadniczego tematu), a także polemikami z kolejnymi uczestnikami wymiany poglądów. Odzew na tekst Jasińskiego (w sumie 10 publikacji nadsyłanych przeważnie przez korespondentów spoza Budapesztu, nadto odpowiedź autora oraz rozwlekłe 5-odcinkowe podsumowanie od redakcyjnej) miał w głównych zarysach kształt dwutorowy. Jedna grupa czytelników „Więści” (dotknięta zwłaszcza porównaniem do „małego miasteczka” i owymi „0,03%”) uważała, że Marian Jasiński skrzywdził środowisko uchodźcze, pomniejszył jego znaczenie oraz wręcz na siłę obraźliwie wtłoczył je w nieodpowiedni klimat prowincjonalnej „szarości”, małości i nieudacznictwa.

⁷⁶ M. Jasiński, *O właściwą miarę*, „Więści Polskie” 1942, nr 130, s. 2.

P. Jasiński jest [...] zadowolony, że owe 0,03% pokazuje „szarego człowieka” i jego nędzne i nikomu niepotrzebne twory. Udławić się można tą szarzyzną! [...] „Szary człowiek” [...] to nie chluba naszej emigracji, ale jej największe zło. Szarzyzna [...] wynika z niedostatku czy słabości ideałów lub niezdolności ich przetransponowania w nasze obecne warunki. A tego przede wszystkim nam potrzeba [...] i wtedy na pewno mowy nie będzie o „maleńkim miasteczku”

— denerwował się np. Jerzy Stefański⁷⁷. Jednocześnie jednak inna grupa dyskutantów skłonna była uznać, że autentycznie szare i nieciekawe uchodźcze życie kulturalno-artystyczne (zwłaszcza w obozach poza Budapesztem) ich zdaniem odzwierciedlane było poprzez „Wieści Polskie” w sposób zmistyfikowany, zakłamywany i nierzetelny, czyniący z nieznaczących epizodów dokonania rzekomo wielkie i trwałe, mające służyć chwale i zasługom zadufanych dygnitarzy lokalnej administracji obozowej. Inspirowany własnymi obserwacjami sprzed kilku miesięcy i odwołujący się do nietrudnych do zidentyfikowania autentycznych wydarzeń Józef Miller szydził:

„Jak się nie ma co się lubi, to się lubi, co się ma” — śpiewał kiedyś popularny Lopek. Istotnie można to lubić o tyle tylko, o ile ma to być działalność kulturalno-oświatowa nielicznego i bardzo zróżnicowanego środowiska, bardzo słusznie przez jednego z autorów [...] porównanego do małego miasteczka prowincjonalnego. Tymczasem nie wszyscy oceniają sprawę w tej skali. I tu dopiero zaczyna się konflikt, który odstręcza od pozytywnej pracy każdego, kto brzydzi się samochwalstwem, kupieckiej reklamy i skrzętnego gromadzenia „zasług”.

„Wytrawny” bowiem starszy obozu prowadzący pilnie dzienniczek „zasług” na uchodźstwie stara się każde niewinne i skromne poczynania zdyskontować dla siebie i rozdmuchać jak barwną a pustą w środku bankę mydlaną. Wystarczy jeszcze (przepraszam!) znajomość w redakcji i recenzja gotowa i stąd owe samochwalcze urzędowe sprawozdania w tonie prowincjonalnych gazetek, podnoszące mierność na piedestał zasługi.

W jednym z obozów, który jest naturalnie „wzorcowym”, dzięki wytrawnej ręce starszego obozu dał się poznać jako ... itd. itd., mówiąc stylem recenzji obozowych odbywała się niegdyś wystawa „prac uchodźców”. W świetlicy zgromadzone jest mnóstwo najrozmaitszych przedmiotów. A więc prym wiodą mniej lub więcej udane obrazki przeciętnego malarza kościelnego, gromada niegustownych sweterków, haftów, serwe-

⁷⁷ J. Stefański, *Czy naprawdę Pipidówka?* (Na marginesie artykułu „O właściwą miarę” M. Jasińskiego), „Wieści Polskie” 1942, nr 138, s. 2–3. Zbliżony generalnie lub choćby częściowo zbliżony z poglądami Stefańskiego punkt widzenia, polegający na proteście przeciwko „degradowaniu” środowiska uchodźczego oraz na minimalizowaniu lub pomijaniu jego słabości (uznawanych za przesadnie eksponowane) oraz nawet nawoływaniu do „wyciszenia” wszelkiej krytyki reprezentowali tacy kolejni dyskutanci, jak J. Bocheński, *Więcej światła i prawdy*, tamże 1942, nr 147, s. 4; J. Kurdybowski, *Właściwa prawda*, tamże 1943, nr 14, s. 4; W. Gilewski, *Krzywdzący osąd*, tamże 1943, nr 16, s. 4 czy W. Potok, *Na marginesie dyskusji*, tamże 1943, nr 18, s. 4.

tek w stylu drobnomieszczańskiej lichoty, wyroby dzieci szkolnych [...] Jedyne wartościowe rzeczy to pewne wyroby introligatorni i krawca.

Dotychczas nie ma w tym wszystkim nic zdrożnego. Nie każdy jest orłem, robi jak umie i słusznie chce się swoją pracą pochwalić przed obcymi. A że zwiedzający odpowiadają mniej więcej wystawcom, więc wszystko jest w porządku. Następuje otwarcie wystawy (wstęga, nożyczki na fajansowym talerzu, panowie ze stolicy, wszystko jak za dawnych dobrych czasów, brak tylko tygodnika dźwiękowego PAT'a). Starszy obozu nawiązuje do tysiącletniej kultury i sztuki polskiej, w płomiennych słowach stara się przekonać słuchaczy, że ten bazar różnych towarów ma reprezentować tę właśnie kulturę i sztukę na ziemi węgierskiej! Człowiek słucha i uszom nie wierzy. Potem naturalnie przemowy panów, wzajemne kadzenie, odmiana nazwiska inicjatora ze wszystkimi tytułami przez wszystkie przypadki (o tych, którzy naprawdę pracowali przy wystawie ani słowa), uroczysty obiad z dała od plebsu i po jakimś czasie recenzja w tym samym znanym stylu no i jeszcze jedna kreska w dzienniczku zasług pana „starszego”.

Czy można się dziwić, że podobne szopki muszą zniechęcać każdego poważniej myślącego człowieka?⁷⁸

Odpowiadający rozgorączkowanym dyskutantom Jasiński odciął się od przypisywania mu zamiaru celowej złośliwej degradacji i deprecjacji społeczności uchodźczej na Węgrzech i jej przedsięwzięć, ale podtrzymał (choć w lekko złagodzonej postaci) swój generalny sąd o mentalnym prowincjonalizmie naddunajskiej diaspory i jej marginalnym znaczeniu w każdym wymiarze życia narodu w wojennym czasie. W imię pokory wobec autentycznej wielkości kultury polskiej odrzucił kategorycznie rojenia o podobieństwach naddunajskiej diaspory i jej osiągnięć do XIX-wiecznej Wielkiej Emigracji. Zarazem — wbrew najostrożniejszym krytykom, demaskatorom czy nawet szydercom — wzywał do zyczliwego pochylenia się nad uchodźczymi przedsięwzięciami kulturalno-artystycznymi, które mimo wszystkich swoich niedoskonałości i wad (jakich nie należy tuszować i ukrywać) dowodzą,

⁷⁸ J. Miller, *O prawdę uchodźczego życia*, „Wieści Polskie” 1942, nr 140, s. 2–3. Wykpione tu groteskowo pompacyjne otwarcie lokalnej wystawy prac uchodźców miało rzeczywiście miejsce w obozie Dunamocs 27 III 1942 r. (zob. „Dzień Dunamocsu”, tamże 1942, nr 38, s. 4 i *Z wystawy w Dunamocs*, tamże 1942, nr 51, s. 4). Zbliżoną perspektywę, potwierdzającą generalnie niski poziom uchodźczej działalności kulturalnej (co nie oznaczało biernej akceptacji stwierdzonego stanu rzeczy) i próbującą w różny sposób znaleźć wyjaśnienie tej sytuacji reprezentowali tacy uczestnicy dyskusji, jak L. Kaltenbergh, *Szarość, Pipidówka i majonez z Prometeuszów*, tamże 1942, nr 150, s. 4; W. Liwski, *Jeszcze o prawdzie uchodźczego życia*, tamże 1943, nr 1, s. 2; W. Wołski, *Jeszcze o zasługach*, tamże 1943, nr 6, s. 2; E. Suliński, *Czy koniec „szarego człowieka”*, tamże 1943, nr 10, s. 4. Przyczyny kulturalno-artystycznej i nawet szerzej — intelektualnej, opartej na zakłamaniu oraz fałszu „zasług” mizerni uchodźstwa upatrywano tu przeważnie w nieprzewidywanych zwyrodnieniach przedwojennej mentalności sanacyjnej.

[...] że i na owej zapadłej prowincji żyje skrawek wielkiego narodu. Zapłodnieni przez wspaniałą i nieśmiertelną naszą tradycję żyją i rozwijają się w swoisty sposób jako jej spadkobiercy nawet w tych niesprzyjających warunkach⁷⁹.

Zadanie podsumowania całej wymiany poglądów wzięła na siebie redakcja „Więści Polskich” i trzeba stwierdzić, że o ile udostępnienie łamów dla dyskutantów wyrażających pierwszy raz publicznie różne opcje było znakomitym pomysłem wybitnie ożywiającym pismo, to odredakcyjna próba reasumpcji oraz wyłożenia punktu widzenia zespołu periodyku całkowicie zawiodła. Rozwlekłe, chaotyczne (nie wiadomo zresztą, czy opublikowane w całości) podsumowanie⁸⁰ zdradzało wyraźne zdenerwowanie zespołu redakcyjnego padającymi niekiedy pod adresem „Więści Polskich” oskarżeniami o bezkrytyczne publikowanie zakłamanych i samochwalnych sprawozdań nadsyłanych z obozów i współtworzenie w ten sposób mitu rzekomej wielkości osiągnięć kulturalnych naddunajskiej diaspory⁸¹. W sumie jednak „Więści” — nie negując istniejących słabości i mielizn, choć nie akceptując stopnia szyderczego krytycyzmu zawartego zwłaszcza w publikacji Józefa Millera — stanęły na stanowisku, sformułowanym z użyciem zrozumiałych niedopowiedzeń, a brzmiącym, jak niżej:

Pisząc przeważnie o dodatnich stronach życia uchodźczego nie stwierdzamy tego bynajmniej, że nie ma w naszym życiu stron ujemnych i sądzimy, że każdy inteligentny czytelnik łatwo zdaje sobie z tego sprawę. Tym, których nuży wszakże ta jednostronność chcemy zwrócić uwagę, że jesteśmy pismem polskim zagranicą i o dalekim zasięgu, pismem co bez nieodzownej konieczności nie chce wśród obcych źle mówić o swoich, zwłaszcza, gdy to zło nie dotyczy całości lub gdy nie zagraża dobru ogólnemu. Jeśli jednak rzeczy takie zachodziły, nie zapomnieliśmy nigdy w sposób dyskretny zabrać głosu i wskazać na to, co wedle naszego najlepszego zrozumienia uważaliśmy za zło. W innych nieistotnych sprawach stosowaliśmy i stosować będziemy naszą zasadę [...] „*qui tacet — clamat*”⁸².

Ostatecznie poprzez publikację głosów w dyskusji „Więści Polskie” ujawniły — i to chyba niezamierzenie w skali większej, niżby to sobie sama redakcja pier-

⁷⁹ M. Jasiński, *W odpowiedzi...*, „Więści Polskie” 1943, nr 18, s. 4.

⁸⁰ *O uchodźctwie polskim na Węgrzech (Po zamknięciu dyskusji nad artykułem prof. Jasińskiego „O właściwą miarę”)* [cz. I–V], „Więści Polskie” 1943, nr 19, s. 4; nr 20, s. 4; nr 21, s. 4; nr 24, s. 4; nr 27, s. 4. Po piątym odcinku zamieszczono informację „c.d.n.”, ale kolejne nie zostały już ogłoszone — może była to po prostu pomyłka drukarska; niezborna konstrukcja całości nie pozwala zorientować się po treści, czy wywód został ostatecznie zamknięty.

⁸¹ Zarzuty te usiłowano odierać pisząc o trudnościach delegowania „w teren” pracowników redakcji (wywołanych zarówno ograniczeniami ze strony władz węgierskich, jak i brakami funduszy) oraz wynikającą stąd niemożnością dokładnego weryfikowania nadsyłanych „Więściom” sprawozdań i korespondencji — tamże 1943, nr 27, s. 4.

⁸² Tamże 1943, nr 27, s. 4.

Cena 30 fillerów

WIEŚCI POLSKIE

Rok II (V)

Budapeszt, piątek 24 marca 1944

Nr. 35 (661)

DNB o motywach niemieckich ruchów odrywania się od nieprzyjaciela

Korespondent wojewski DNB w przedłużeniu sytuacji z dnia 20 marca pisze co następuje:

Na ile wielkiemu ruch niemieckemu odrywania się od nieprzyjaciela na poludniowym odcinku frontu wschodniego objawiają się z każdym dniem coraz wyraźniej myśli przewodnie kierownictwa niemieckiego. Przy ruchach, jakie Niemcy od tygodni przeprowadzali i niewątpliwie zamierzają dalej przeprowadzać na południowym odcinku a przynajmniej na północnym odcinku frontu wschodniego, chodzi o coś więcej niż same tylko korekty frontu. Opinia ta musi wręcz narzekać się obłąkanyemu oberwiciowemu delirium obu stron przebiegających od początku lipca ubiegłego roku. Doń, jaką Niemcy od tego czasu skutecznymi operacjami polega na zrzuceniu wykorzystaniu zdobytych przez nich przetrzań w ten sposób, że zmusili oni swego leżącego przeważająco przeciwnika do jednego strata i zmuszone marzu w nadziei na możliwość zmniejszenia zapasów części niemieckich wojsk polowych. Otóż Sowiety znajdując się obecnie w smutnej przeszłości, nie mogli jednak rozegrać ani jednej niszczącej bitwy przeciwko Niemcom. Wynajdy nie można powiedzieć, że są one już zupełnie wyczerpane walką, jednakże fakt, że militarnie nie powiódł się im ani razu efektywny sukces w sensie przynajmniej jednego rozsądnego zwycięstwa, czyni tego wesoło, po tylu trudnych, brakach wewnętrznych oraz najcięższych ofiarach mienia i krwi na zmieniających się wstępnach, wytworzących niemożliwość resystencji wstępu.

Korespondent DNB zaznacza, że nie można powiedzieć więcej ze względu na ukryte motywy strategiczne i polityczne zarządzeń niemieckich. Wyraża on jedynie przypuszczenie, że Niemcy, jak to zdaje się wynikać z ich obecnej akcji na południowym odcinku, próbują stworzyć platformę dla nowego i energicznego rozwiązania wszystkich problemów militarnych jakie nasuwała wojna.

W komunikacie z dnia 20 marca oświadczył niemieckie doniesienie m. in. że wzmocnił się ruch niemiecki między średnim biegiem Dunaju a Dnieprem. Misją Winnica zostało ewakuowane po zabezpieczeniu wszelkich urządzeń wojewskich. Akcją Płoskiewem a Tartar-polem Niemcy kontratakowali. Z rejonu Krasnena i z pod Kowla OSW doniosło o ciężkiej walce obronnej.

Agencja INR donosi, że w Berlinie podkresliła 19 oświadczenie niemieckie od początku wielkiej ukraińskiej ofensywy sowieckiej planowało wycofanie się aż do Dniestru. Dalszy nacisk w rejonie Dniestru — mówi relacja INR — nie stanowi wiec dowództwa niemieckiego przed nowym i nieznanym problemem.

OD REDAKCJI

Z powodu dni po sobie następujących dni świątecznych (sobota 25 b. m., święto Zwiastowania M. Marii Panny i niedziela 26 b. m.) następują numer naszego pisma będzie się mógł ukazać dopiero o 17 dni później.

Redakcja.

Parlament węgierski ku czci Kossutha

Jak donosiła agencja MTI przewodniczący Izby Deputowanych Tassóli Nagy András w poniedziałek o godz. 14.45 popołudniu w towarzystwie szeregu członków Izby złożył wieniec na stóp pomnika Kossutha z okazji 100-letnicy jego zgonu. Odwiedził on również emiarę, gdzie złożył wieniec na mauzoleum Kossutha. Z tejże okazji przewodniczący Izby Wyzyszy bar. Perényi Zsigmond w otwarceniu szeregu członków Izby złożył

wieniec u stóp pomnika Kossutha i na jego mauzoleum.

Na środę 22 marca zwolano posiedzenie parlamentu

We wtorek 22 marca popołudniu prasa węgierska donosiła, że na środę 22 marca godz. 12 zwolniono Izbę Deputowanych.

Anglia i Ameryka wobec sprawy Irlandii

Według doniesień Dud. Tull z Londynu, w bojach wojennych sączą, że między premierem Churchillim, ministrem spraw wewnętrznych Morrisonem i szefem sztabu generalnego Alan Brooke odbyły się narady wojewskie, w których opracowano plan odwołanej Izby Irlandii. Plan ten przygotowany został w najdrobniejszych szczegółach, a uchwalone zarządzenia wjdą w życie z chwilą, gdy stanie się aktualnym problem drugiego frontu. W ramach planu zorganizowano stałe patroly morskie i lotnicze, które mają przeszkadzać odpławidom statków i samolotów z Irlandii. Według „New Statesman”, Anglii będą strzelać do wszystkich samolotów, które nie usłuchają wezwania do lądowania. Dalsze zarządzenia dotyczą zaliczenia Irlandczyków do Izby Wyzyszy, dalek zastrzeżenie emeryjacji oraz przerzucenia normów telefonicznej między Irlandią i zagranicą. Dziennik zauważa, że zarządzenia Londynu i Waszyngtonu są pomyślane nie jako odwołanie do nieprzyjaciela stanowiska rząd irlandzki, lecz jako zabezpieczenie życia żołnierzy alianckich.

Król szwedzi do marsz. Mannerheima

Renier donosił, że król szwedzki Gustaw wysłował do marsz. Mannerheima list, dramatycznie przyjęcie zmodyfikowanych rosyjskich warunków zawieszenia broni. Jednocześnie donoszą ze Stockholm, że król szwedzki oświadczył, iż także Rosja powinna wycofać wszystkie moździerze, by jej warunki odpowiadały się do przyjęcia.

Wrażenie apelow Roosevelta i króla Gustawa

Według relacji korespondenta MTI, apel prezydenta Roosevelta i króla Gustawa wywołał w fińskiej opinii publicznej wielką sensację.

Co dotyczy apelu Roosevelta, to fi-

skie koła polityczne przede wszystkim podjęli, że nie ma takiej fińskiej partii lub grupy, która nie uważałaby za bardzo doniosłe zadanie utrzymanie stosunków fińsko-amerykańskich. Przel wojny w Helsinkiach doświadczone amerykańskie wielokrotnie mogli przekonać się o tym, jak bardzo fińska opinia publiczna i koła urzędowe cenią istniejące stosunki z Ameryką.

W sprawie apelu króla szwedzkiego Gustawa w Helsinkach ogłoszono następujący komunikat: Biuro Reutera rozpowszechniło wiadomość, według której król Gustaw zwrócił się do marsz. Mannerheima i wyraził nadzieję co do przyszłości Finlandii. Dal on wyraz opinii, że Finlandia musi podjąć rokowania na podstawie zgłędzonych warunków rosyjskich. W związku z tym doniesieniem szwedzkie ministerstwo spraw zagranicznych zakomunikowało, że istnienie króla szwedzki i rząd szwedzki zawiadomy międzynarodowe koła fińskie o swych poglądach.

Jeśliby okazało się bardzo trudno, że ogł. zone w piątek doniesienie stockholmskie straciło już częściowo na aktualności, albowiem wspomniany król szwedzki nastąpił w poniedziałek, to jest przed ważnymi posiedzeniami parlamentu fińskiego, to jednak fińskie koła polityczne przywiązują bardzo wielką wagę do stanowiska sąsiada szwedzkiego. Słychać zresztą, że ze strony szwedzkiej dokonano później nowych kroków.

Zawieszenie ruchu podróży na niektórych wybrzeżach Anglii

DNB informuje, powołując się na radio londyńskie, że w przeciągu dziesięciu dni mają być zakończone przygotowania w całej południowej strażce przybrzeżnej kraju oraz na wybrzeżach wschodnich do całkowitego zawieszenia ruchu podróży.

Cassino — Nettuno

Depesze z początku bieżącego tygodnia doniosły wciąż jeszcze o ciężkich walkach o Cassino, gdzie mimo ostatnich ciężkich nalołów Niemcy nie zaprzestawali oporu. W opinie przyrodniczą nowego Nettuno Niemcy — jak donoszą z Berlina — odparli szereg ataków amerykańskich pod San Lorenzo oraz między wybrzeżem morskim i Aprila.

Operacje lotnicze

OKW notuje, że w dniu 19 marca sztabe amerykańskie formacje bombowe

myślnej pogodzie znowu zaatakowały dzikimie misokalne kilku miejscowości Niemiec Zachodnich i Południowo-zachodnich. Podczas tych nalołów niebo, z wyjątkiem kilku miejsc, było pokryte bardzo gęstymi chmurami, wobec czego niemiecka OFV miała trudności w zwalczaniu nastąpiła.

Dementi Wilhelmstrasse

Jak donosi agencja MTI z Berlina, z miarodajnej strony niemieckiej zakomunikowano tytułem informacyjnym co następuje:

«W związku z naszymi tymi ostatnio ogłoszonymi o niemieckich machach pokojowych, które Fuhrer w swej deklaracji złożył jednemu z przedstawicieli prasy szwedzkiej scharakteryzował jako absurdalne, na Wilhelmstrasse stwierdza się, że te i podobne pogłoski jakie może wyłonić się w najbliższym czasie należą do dziedzin fantazji.

Berlin o znaczeniu nominacji Deata

Jak donosi MTI z Berlina, wstąpienie Marcel Deata do rządu Lavalu stanowi, zdaniem niemieckich koł politycznych, rozszerzenie haży na jakiej Laval zamierza rozszerzyć politykę kolaboracji.

Odpowiedź fińska

W Helsinkach ogłoszono komunikat urzędowy w sprawie stanowiska rządu fińskiego wobec sowieckich warunków zawieszenia broni. Deklaracja głosi, że rząd fiński nie uważa za możliwe przyjęcia warunków o tak zasadniczym znaczeniu dla bytu narodu bez uprzedniego otrzymania pewnych wyjaśnień o ich treści.

Rostrzelanie Puchen

Z Agencja doniesiono, że były minister spraw wewnętrznych rządu w Wichy Pierre Puchen został rozstrzelany.

Poprawa stanu zdrowia Mussoliniego

MTI donosi z Zurichu: Stan zdrowia Mussoliniego uległ dalszej poprawie.

Nalot na Sofię

W nocy z 15 na 16 marca anglo-amerykańskie siły powietrzne zaatakowały znowu Sofię. W zabudowaniach powstały ciężkie szkody. Ze strony niemieckiej określono ten nalot jako «terrorystyczny».

W telegraficznym stylu

W poniedziałek w Anglii odbył się 41ub króla jugsłowskiego Piotra z księżniczką grecką Aleksandrą.

Pismo w języku francuskim

Jako pierwsze pismo innej dla osób władających językiem francuskim, a nie mówiących zrytkiem z prasy ukazało się czasopismo «L'Informations».

Rycina 5.

„Więści Polskie”, nr 35 (661) z 24 marca 1944 roku

wotnie życzyła — że przynajmniej częściowo życie kulturalno-artystyczne diaspory ma charakter „fasadowy”, że społeczność uchodźcza daleka jest od pokazywanej na zewnątrz jednolitości i zwartości, że istotną rolę w jej życiu odgrywają także spory polityczne, wyciszane ze względu na okoliczności, ale pulsujące podskórnym w „kostiumie” polemik o kwestie kulturalne (w krytykach urojeń wielkościowych i odcinania kuponów od dawnych „zasług” nietrudno było domyślić się, niezbyt zresztą ukrywanych przez część dyskutantów, rozrachunków z sanacją, która — także na Węgrzech — nie pogodziła się wciąż ze swą kłęską).

Inną istotną inicjatywą redakcji o ambicjach całościowej oceny społeczności uchodźczej stało się bardzo obszerne (ogłoszone wszakże przez „Więści” z pewnymi pominięciami) studium związanego przed wojną ze Lwowem neurologa i psychiatry dr Rudolfa Arenda *Emigracja polska na Węgrzech 1939–1943. Próba analizy i syntezy spostrzeżeń psychologicznych*, drukowane przez budapeszteński periodyk w odcinkach od września do listopada 1943 r.⁸³ Praca Arenda uzyskała uprzednio pierwszą nagrodę na naukowym konkursie psychologiczno-socjologicznym Sekcji Lekarzy Polskich przy Węgierskim Czerwonym Krzyżu i właśnie jej druk w „Więściach” stanowił jedną z form gratyfikacji⁸⁴. Dr Arend na podstawie obserwacji własnych poczynionych w kilku obozach, w których przebywał, a także zawodowych doświadczeń lekarza pracującego w Budapeszcie, stworzył (ze względu na miejsce druku pozbawiony aparatu naukowego, a ze względu na zrozumiałe okoliczności nie operujący konkretnym identyfikowalnym materiałem ani żadnymi personalia) portret psychologiczno-obyczajowy środowiska węgierskiej diaspory wojennej systematyzując i próbując opisać oraz wyjaśnić szereg — w zasadzie przede

⁸³ Studium opublikowano z pewnymi skrótami „z powodów niezależnych”, stąd numeracja poszczególnych odcinków-rozdziałów nie tworzy spójnej całości: R. Arend, *Emigracja polska na Węgrzech w latach 1939–1943. Próba analizy i syntezy spostrzeżeń psychologicznych*, [Wprowadzenie odredakcyjne], „Więści Polskie” 1943, nr 29 (581), s. 8; Rozdz. II: *Przekroczenie granicy. Przyjęcie na ziemi węgierskiej*, tamże 1943, nr 32 (584), s. 4; Rozdz. III: *Otrzeźwienie. Szukanie winowajców*, tamże 1943, nr 84 (586), s. 6; Rozdz. IV: *Rozluźnienie dyscypliny*, tamże 1943, nr 40 (591), s. 5; Rozdz. V: *Władza komendanta polskiego — afekt centralny. Wkupywanie się w łaski Węgrów*, tamże 1943 (594), s. 7; Rozdz. VI: *Emigracja na cenzurowanym. Przemiany i dawne grzechy*, tamże 1943, nr 44 (595), s. 7; Rozdz. VII: *Język węgierski*, tamże 1943, nr 46 (597), s. 6; Rozdz. VIII: *Miłość — opiekunowie*, tamże 1943, nr 47 (598), s. 7; Rozdz. IX: *Poszukiwanie ciepła rodzinnego u Węgrów* i rozdz. X: *Przeniesienie miłości — miłość zastępcza*, tamże 1943, nr 49 (600), s. 7; Rozdz. XI: *Pseudo-mażeństwa* i rozdz. XII: *Transformacje popędu płciowego*, tamże 1943, nr 51 (602), s. 6–7; Rozdz. XIII: *Człowiek niepotrzebny — samoobrona*, tamże 1943, nr 56 (607), s. 5; [Rozdz. XIV:] *Zarzuty stawiane emigracji — ewakuacja, powroty do kraju*, tamże 1943, nr 59 (610), s. 8. Ze wspomnianych „powodów niezależnych” (jak się zdaje, nie chodziło tu tylko o ewentualne kłopoty z węgierską cenzurą, ale chyba także pewną redakcyjną ostrożność polityczną i obyczajową pruderię) nie wydrukowano rozdz. I. *Wstęp. Nasz sen o potędze. Tragiczny wrzesień*, rozdz. XV: *Psychiczny profil emigrantów. Proces odhamowania* i rozdz. XVI: *Statystyci*, w innych zaś poczyniono skróty.

⁸⁴ Por.: *Rozstrzygnięcie konkursu psychologiczno-socjologicznego Sekcji Lekarzy Polskich*, „Więści Polskie” 1943, nr 21 (573), s. 8.

wszystkim negatywnych — „reprezentatywnych” zjawisk i zachowań uchodźców. Znalazły się wśród nich takie, jak m.in. szczególna podatność na plotkarstwo, zawiść i przybierająca niekiedy wręcz rozmiary pieniactwa kłótniowość, nieróbstwo oraz wieczne postawy roszczeniowe, zastraszająco krzewiące się i najczęściej podszyte niskimi pobudkami osobistymi powszechne donosicielstwo do władz węgierskich (to zjawisko ciekawie tłumaczył uświadomieniem sobie przez uchodźców iluzoryczności władzy i możliwości działania polskich „starszych obozów” i skupieniem wszelkich ważnych decyzji wyłącznie w ręku komendantur węgierskich), daleko idące rozluźnienie norm obyczajowo-moralnych, alkoholizm i wynikające z niego awanturnictwo, zakłamywanie własnej przeszłości przedwojennej w celu wywarcia lepszego wrażenia na Węgrach, powszechna niechęć do opanowywania choćby tylko podstaw języka węgierskiego, wreszcie pęd do obejmowania dających choćby namiastkę władzy i znaczenia funkcji w instytucjach i strukturach uchodźczych (w przypadku „centralnych” w Budapeszcie dodatkowo dobrze płatnych). Niech wolno będzie przytoczyć następujące podszyte sarkazmem obserwacje dotyczące uchodźczej warstwy inteligenckiej oraz przedwojennych kręgów kierowniczych:

Wielu bronilo się przed równaniem w dół, starając się wszelkimi siłami utrzymać [...] na poziomie swej dawnej władzy i godności. Najłatwiejsze zadanie mieli ci, którzy otrzymali jakiekolwiek wojskowe czy cywilne stanowiska, posady w instytucjach centralnych czy choćby naczelnich obozowych [...] Wydawano rozkazy, których nikt już [...] nie mógł wykonać, zasypywano papierkami, których ilość wzrastała proporcjonalnie do usuwanej się spod stóp ziemi. Ilością wydanych rozkazów, rozporządzeń, obwieszczeń, druków, wykazów, statystyk, spisów, przypomnień podkreślano swą wartość i konieczność istnienia [...] Aby się podnieść w oczach Węgrów i naszych zjawiali się jak grzyby po deszczu hrabiowie i baronowie, mnożyła się ilość fałszywych inżynierów [...] Ilość właścicieli dóbr była zastraszająco wielka [...] Ekonom podawał się za właściciela ziemskiego, nauczyciel za profesora, lekarz ubezpieczalni za naczelnego lekarza czy dyrektora sanatorium a niedoszły asystent kliniki za docenta, profesora⁸⁵.

Obserwacje Rudolfa Arenda, odnoszące się do całokształtu egzystencji polskiej społeczności na Węgrzech, nie wywołały jednak, co ciekawe, żadnego odzewu czytelników „Więści Polskich” (a przynajmniej pismo żadnych ewentualnych nawiązań czy polemik nie ogłosiło), mimo iż w swoim demaskatorskim krytycyzmie szły niewątpliwie dalej, niż wypowiedzi niektórych uczestników wcześniejszej, a tak burzliwej dyskusji o mieliznach i słabościach życia kulturalno-artystycznego.

Nie znaczyło to bynajmniej, że „Więści Polskie” w stosunku do zbiorowości uchodźczej posiadały jakieś specjalne krytyczne „skrzywienie”, gdyż publikowały także materiały o krzepiącym charakterze i zdecydowanie pozytywnym wydźwięku.

⁸⁵ R. Arend, *Emigracja polska...*, Rozdz. XIII, „Więści Polskie” 1943, nr 56 (607), s. 5.

Należy do nich przede wszystkim zaliczyć — do dziś wartościową dokumentacyjnie i poznawczo — specjalną „monograficzną” edycję pisma w czterolecie przybycia Polaków na Węgry: nr 32 (584) z 19 IX 1943 r. Nie zawierała wprawdzie żadnych syntetycznych ujęć spraw uchodźczych, niemal wyłącznie składała się natomiast z bardzo pochlebnych dla obu narodów oraz podkreślających rolę tradycyjnej wielowiekowej przyjaźni polsko-węgierskiej niekiedy obszernych wypowiedzi okolicznościowych pochodzących od niemal wszystkich najważniejszych osobistości (zarówno węgierskich, jak i polskich), z racji pełnionych zawodowo lub społecznie kluczowych funkcji związanych z życiem tegoż środowiska⁸⁶.

Oprócz bezpośredniej publicystyki, mniej czy bardziej krytycznie naświetlającej wewnętrzne problemy uchodźstwa, redakcja „Więści Polskich” usiłowała mobilizować i kreatywnie oddziaływać na środowisko — wzorem doświadczeń okresu Jana Ulatowskiego — także poprzez konkursy piśmiennicze z nagrodami, których w czasie redakcji Zbigniewa Kościuszki zorganizowano dwa. Pierwszy z nich, ogłoszony 18 II 1941 r., dotyczył pracy pisemnej na temat nieokrzepłych jeszcze wówczas w praktyce zagadnień organizacji samopomocy uchodźców (zarówno w odniesieniu do działań kulturalnych, jak i materialnych) możliwej do rozwinięcia tak w obozach cywilnych, jak i wojskowych:

[...] praca ma dać odpowiedź na pytanie, jak w obozowych warunkach powinni uchodźcy urządzić sobie życie, by dzięki współpracy wszystkich stało się ono najznajmniej⁸⁷.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpiło 22 IV 1941 r., a podanie jego wyników do wiadomości na łamach „Więści Polskich” cztery dni później. Jury, składające się

⁸⁶ Znalazły się tu (w większości zaopatrzone w fotografie oraz reprodukcje odręcznych podpisów) wypowiedzi ze strony polskiej — prezesa Komitetu Obywatelskiego dla Spraw Opieki nad Polskimi Uchodźcami na Węgrzech Henryka Sławika, członka kierownictwa tegoż Komitetu Edmunda Fietowicza (właśc. Fietza), kierownika polskiego Biura ds. Uchodźców przy IX Departamencie węgierskiego MSW Jana Krzemienia, Przedstawiciela Wojska Polskiego Internowanego na terenie Królestwa Węgier płk. Aleksandra Króla, kierownika Katolickiego Duszpasterstwa Polskiego o. Piotra Wilka-Witosławskiego, szefa polskiej uchodźczej służby zdrowia gen. dra Jana Kołłątaja-Srzednickiego, dyrektora Polskiej YMCA w Budapeszcie Józefa Węgnera, kierowniczkę Biblioteki Polskiej Marii Jankowskiej (właśc. Wandy Pełczyńskiej), redaktora naczelnego „Więści Polskich” Zbigniewa Kościuszki, zaś ze strony węgierskiej — Dyrektora IX Departamentu MSW Józsefa Antalla, współkierujących Węgiersko-Polskim Komitetem Opieki nad Uchodźcami Jozsefine Károlyi i Erzsébet Szapáry, prezesa Węgierskiego Towarzystwa im. A. Mickiewicza György Lukácsa, posła do parlamentu węgierskiego ks. Béli Vargi, historyka relacji polsko-węgierskich prof. Adorjana Divékyego, delegatki Międzynarodowej Unii Pomocy Dzieciom Rózszi Vajkai, prezesa Związku Legionistów Polskich-Węgrów Ferdynanda Leo Miklóssiego, literata i malarza Tibora Csorby oraz prezesa Krajowego Związku Akademickiego Węgiersko-Polskiego Jenő Kajtára.

⁸⁷ *Konkurs redakcji „Więści Polskich” na pracę o formach samopomocy obozowej*, „Więści Polskie” 1941, nr 21, s. 4.

z decydentów życia uchodźczego, kierowane najprawdopodobniej przez redaktora naczelnego pisma Zbigniewa Kościuszkę przyznało (ufundowaną przez Komitet Obywatelski) pierwszą nagrodę w wysokości 50 pengö ppor. Franciszkowi Świdrowi z obozu w Selyp, z niewiadomych przyczyn nie podano jednakże ani tytułu nagrodzonej pracy, ani jakiegokolwiek informacji o jej treści, nie próbowano także wykorzystać jej w druku⁸⁸.

Drugi konkurs „Wieści Polskich”, określony jako „naukowy” został ogłoszony 8 V 1942 r. i objął prace „z dziedziny kulturalnego i cywilizacyjnego życia Węgier” zawężone do wszechstronnej i drobiazgowej analizy jednego dowolnie wybranego zjawiska, wszakże z charakterystycznym, zrozumiałym ze względu na realia, całkowitym wykluczeniem spraw współczesnej polityki, wojskowości i aktualiów toczącej się wojny⁸⁹. Sprawy organizacyjne tego przedsięwzięcia były doprecyzowywane dość długo⁹⁰. Wpłynęły ogółem 23 nader różnorodnych rozprawy znacznej objętości. Wyniki decyzji konkursowego 12-osobowego (!) jury (pod przewodnictwem red. Zbigniewa Kościuszki) zostały upublicznione dopiero 21 IV 1943 r. — pierwszą nagrodę 120 pengö (jak poprzednio ufundowaną przez Komitet Obywatelski) otrzymał nauczyciel z Gimnazjum i Liceum w Balatonboglár Stefan Grochowski za pracę pt. *Polska a Węgry w czasach panowania św. Stefana*⁹¹, której — jak w poprzednim konkursie — „Wieści Polskie” jednakowoż nie wykorzystały w druku.

Niewątpliwie perswazyjny i po części dydaktyczno-wychowawczy wymiar miała także stosunkowo skromna, ale owocująca wartościowymi dokonaniem samodzielna akcja wydawnicza redakcji „Wieści Polskich”, które w ten sposób wniosły swój niewielki ilościowo wkład w liczący ogółem 212 książek i broszur, niemal wyłącznie „powielaczowy” dorobek edytorski wojennego skupiska Polaków na Węgrzech⁹²:

⁸⁸ Rozstrzygnięcie konkursu „Wieści Polskich” na pracę pt. „Organizacja samopomocy w obozie”, „Wieści Polskie” 1941, nr 50, s. 4.

⁸⁹ Konkurs naukowy „Wieści Polskich”, „Wieści Polskie” 1942, nr 55, s. 4.

⁹⁰ Por.: Konkurs naukowy „Wieści Polskich”. Skład Sądu Konkursowego i nagrody, „Wieści Polskie” 1942, nr 70, s. 4; Ponowne przedłużenie Konkursu Naukowego, tamże 1942, nr 76, s. 4; Zamknięcie Konkursu Naukowego „Wieści Polskich”, tamże 1942, nr 93, s. 3; Zwiększenie nagród Konkursu Naukowego, tamże 1942, nr 97, s. 4; W sprawie Konkursu Naukowego „Wieści Polskich”, tamże 1942, nr 137, s. 4.

⁹¹ Rozstrzygnięcie Konkursu Naukowego „Wieści Polskich”, „Wieści Polskie” 1943, nr 48, s. 4.

⁹² Ogólna charakterystyka polskiego ruchu wydawniczego na Węgrzech 1939–1945 zob.: K. Woźniakowski, *Polskie media uchodźcze na Węgrzech w latach 1939–1945 (próba syntetycznego spojrzenia)*, [w:] *Media — czwarta władza?* pod red. J. Sobczaka i W. Machury, t. 3, cz. 1, Opole 2011, zwł. s. 21–26; tenże, *Biblioteka Polska (1941–1944): czołowa oficyna wydawnicza polskiej diaspory wojennej na Węgrzech*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2012, nr 3, s. 83–97.

Tabela 2

Publikacje książkowe nakładem redakcji „Więści Polskich” 1940–1943

Data wydania	Autor / tytuł	Uwagi	Noty informacyjne, recenzje, omówienia na łamach „Więści Polskich” i innych periodyków uchodźczych
maj 1940	Adam Mickiewicz: <i>Opowiadanie Sobolewskiego</i> [fragm. z III cz. <i>Dziadów</i> ; współwyd. z:] Eugeniusz Małaczewski: <i>Dzieje Bałki Murmańskiej; Koń na wzgórzu</i>	Seria: „Biblioteczka Uchodźcy na Węgrzech”, premia dla prenumeratorów „Więści Polskich”	<i>Premia dla abonentów „Więści Polskich”</i> („Więści Polskie” 1940, nr 55, s. 4)
lipiec 1940	Adam Mickiewicz: <i>Pan Tadeusz. Wyjątki z ksiąg 11 i 12</i> [współwyd z:] Henryk Sienkiewicz: <i>Wspomnienia z Maripozy</i> ; Władysław S. Reymont: <i>Matka</i>	Seria: „Biblioteczka Uchodźcy na Węgrzech”, premia dla prenumeratorów „Więści Polskich”	<i>Premia dla Prenumeratorów</i> („Więści Polskie” 1940, nr 82, s. 4)
październik 1942	Stanisław Vincenz: <i>O książkach i czytaniu</i>	Kolportaż bezpłatny poprzez redakcyjne przesyłki do obozów uchodźczych	„ <i>O książkach i czytaniu</i> ” („Więści Polskie” 1942, nr 128, s. 4); Leon Kaltnerbergh, <i>Książeczka bardzo potrzebna (Na marginesie St. Vincenza „O książkach i czytaniu”)</i> („Więści Polskie” 1942, nr 153, s. 2–3)
wrzesień 1943	<i>Samotne piękno (z poezji emigracyjnej)</i>	Kolportaż bezpłatny poprzez redakcyjne przesyłki do obozów	L.: <i>Zbiór poezji uchodźczej</i> , („Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 9, s. 13–14); Tadeusz Sokół: „ <i>Samotne piękno</i> ”, („Start” 1943, nr 6, s. 71–72)

Źródło: H. Csorba, I. Michalak, *Bibliografia poloników węgierskich 1939–1945*, „Biuletyn Instytutu Bibliograficznego” 1958, nr 3, s. 91, poz. 10, 12; s. 96, poz. 61; s. 103, poz. 131; J. Czachowska, M.K. Maciejewska, T. Tyszkiewicz, *Literatura polska i teatr w latach II wojny światowej. Bibliografia*, t. 1, Wrocław 1983, s. 9, poz. 116; s. 290, poz. 3505, 3507; t. 2, Wrocław 1984, s. 135, poz. 5604 (informacje bibliograficzne konfrontowane z publikacjami „Więści Polskich” oraz — częściowo w miarę dostępu do egzemplarzy — sprawdzane także z autopsji).

Mniejszą rangę posiadały tutaj dwa 48-stronicowe tomiki stworzonej przez redakcję efemerycznej „Biblioteczki Uchodźcy na Węgrzech”, wydane między majem a lipcem 1940 (pierwszy z nich ukazał się zresztą bodaj jeszcze w ostatnich dniach redakcyjnej kadencji Józefa Winiewicza), będące dość przypadkowymi składankami dostępnych tekstów literackich z fragmentami utworów Mickiewicza na czele, przechodzące bez echa i niemal natychmiast zapomniane. Trwalszą wartość posiadały natomiast dwie publikacje okresu 1942–1943. Bardzo życzliwie przyjęty został esej byłego przewodniczącego komisji kulturalno-oświatowej Komitetu Obywatelskiego Stanisława Vincenza *O książkach i czytaniu*⁹³ wyraziście wpisujący się w stałą strategię „Więści Polskich” — intelektualnego i kulturalnego rozruszania uchodźstwa. Nie bacząc na fakt, iż uprawia pewien rodzaj autoreklamy własnego przedsięwzięcia, budapeszteński periodyk ogłosił entuzjastyczną recenzję broszurki, w której została nazwana „kompasem [...] który wyznacza kierunki i daje poczucie niezależności od otaczającej przestrzeni”, szczególnie użytecznym w realiach wychodźczych, gdzie „proces myślenia wykoleja się po prostu, gdy skończą się szyny nawyku, przygotowania i dobrej woli”⁹⁴. Z kolei opatrzona wstępem Leona Kaltenbergha antologia *Samotne piękno* przynosząca 154-stronicowy wybór wierszy współczesnych poetów emigracji wojennej przebywających na Zachodzie (głównie w Wielkiej Brytanii) i reprezentujących niemal wyłącznie orientację skamandrycką i postskamandrycką (Stanisława Balińskiego, Antoniego Bogusławskiego, Stefana Borsukiewicza, Witolda Budzyńskiego, Jerzego Faszyńskiego, Mariana Hemara, Ryszarda Kiersnowskiego, Zenona Kosidowskiego, Jana Lechonia, Mieczysława Lisiewicza, Pawła Moskwy, Marii Pawlikowskiej, Tadeusza Pawlikowskiego, Jerzego Pietrkiewicza, Eugeniusza Romana, Jana Rostworowskiego, Antoniego Słonimskiego, Juliana Tuwima i Kazimierza Wierzyńskiego) poza swoimi walorami dokumentacyjno-poznawczymi w opinii edytora miała służyć także zakreślaniu horyzontów artystycznych, do których winni mierzyć skromni i dopiero początkujący przedstawiciele naddunajskiego wierszopisarstwa uchodźczego⁹⁵. Należy podkreślić, iż cała książkowa produkcja wydawnicza „Więści Polskich” była z założenia przedsięwzięciem niedochodowym. „Biblioteczka Uchodźcy na Węgrzech” stanowiła premię dla prenumeratorów „Więści Polskich”, zaś tomiki z lat 1942–1943 przeznaczone były wyłącznie do bezpłatnego rozpowszechniania w polskich obozach na Węgrzech, dokąd redakcja ekspediowała je na własny koszt. O rozmiarach tej akcji trudno jednakowoż coś powiedzieć, gdyż brak danych o (zapewne niezbyt wysokich) nakładach firmowanych przez pismo książeczek.

⁹³ Powojenny przedruk w: S. Vincenz, *Po stronie dialogu*. Do druku podał A. Vincenz. Przedmowa: C. Miłosz, Warszawa 1983, t. 1.

⁹⁴ L. Kaltenbergh, *Książeczka bardzo potrzebna (Na marginesie St. Vincenza „O książkach i czytaniu”)*, „Więści Polskie” 1942, nr 153, s. 3.

⁹⁵ Por. zwł.: L., *Zbiór poezji uchodźczej*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 9, s. 13–14.

4.

Propagowanie wielostronnej wiedzy o Węgrzech oraz polsko-węgierskich związkach i kontaktach od momentu powstania „Wieści Polskich” było jednym z zasadniczych celów redakcji, ale dopiero w okresie kierowania pismem przez Zbigniewa Kościuszkę akcja ta osiągnęła prawdziwy rozmach, czemu sprzyjała zarówno długa (w porównaniu z poprzednikami) kadencja redaktora naczelnego, wspomniane już wyżej zwiększenie objętości „Wieści” od lipca 1943 r., a przede wszystkim — ukształtowanie się w środowisku diaspory grupy swoistych i coraz bardziej kompetentnych merytorycznie „hungarofilów”, często poprawnie władających już węgierskim i chętnie dostarczających stosownych materiałów. Bez względu na to wyróżniał się wśród nich początkujący wówczas młody badacz mgr Jan Reychman, późniejszy znany poliglota, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, hungarysta i orientalista, sygnujący swoje prace najczęściej inicjałami J. R. Ogółem w okresie redakcyjnej kadencji Zbigniewa Kościuszki „Wieści Polskie” ogłosiły 177 różnego rodzaju *hungariców* i *polono-hungariców*, z czego 39 (niekiedy wieloodcinkowych), a także zapewne część niesygnowanych, należy przypisać właśnie temu autorowi.

„Czystych” *hungariców*, popularyzujących wyłącznie różnorodną wiedzę o Węgrzech, ich dziejach i kulturze było właściwie niezbyt dużo — i to właśnie mocno odróżniało „Wieści Polskie” od poniekąd „specjalizującego się” przede wszystkim w takich zagadnieniach „powielaczowego” tygodnika kulturalno-oświatowego Komitetu Obywatelskiego „Nasza Świetlica. Materiały Obozowe” (1941–1943)⁹⁶. *Hungarica* „Wieści Polskich” (często „polonizując” imiona oraz pomijając część węgierskich znaków diakrytycznych w nazwiskach) odnosiły się przede wszystkim do kluczowych postaci węgierskiej historii i kultury po wiek XIX włącznie⁹⁷, przedstawiały sylwetki wybranych pisarzy i artystów przełomu XIX

⁹⁶ Por.: K. Woźniakowski, „Nasza Świetlica. Materiały Obozowe” / „Materiały Obozowe” — tygodnik Komitetu Obywatelskiego dla Spraw Opieki nad Polskimi Uchodźcami na Węgrzech (1941–1943), „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2011, z. 1–2, zwł. s. 126–129.

⁹⁷ Przykładowo: T. Csorba, *Wiecznie żywy święty Stefan*, „Wieści Polskie” 1940, nr 96, s. 2; *Prawda i legenda o śmierci poety. Czy rozwiązanie tajemnicy zgonu Aleksandra Petöfiego*, tamże 1941, nr 58, s. 3; *Stefan Szehenyi*, tamże 1941, nr 104, s. 1; J. R. [J. Reychman], *Tajemnica kamienia z Pomáz. Czy odkrycie grobu założyciela państwa węgierskiego*, tamże 1941, nr 105, s. 2–3; J. R. [J. Reychman], *Mikołaj Zrinyi, poeta-rycerz*, tamże 1941, nr 135, s. 2–3; J. R. [J. Reychman], *Na stulecie zgonu Aleksandra Körösi Csoma (1842–1942)*, tamże 1942, nr 43, s. 2–3; J. R. [J. Reychman], *Pamięci obrońcy Komárom*, tamże 1942, nr 50, s. 2–3 [dot. Jerzego Klapki]; J. R. [J. Reychman], *Daniel Irányi*, tamże 1942, nr 141, s. 2–3; J. R. [J. Reychman], *Jenő Rákosi*, tamże 1943, nr 70, s. 2.

i XX w. oraz już współczesnych XX-wiecznych⁹⁸, notowały spostrzeżenia i impresje historyczno-krajoznawcze⁹⁹, próbowały syntetyzować wiedzę o konkretnej dziedzinie sztuki¹⁰⁰, informowały szczegółowo o niektórych węgierskich nowościach naukowych¹⁰¹.

Jednakowoż głównym „żywiołem” budapeszteńskiego pisma czasów redakcji Zbigniewa Kościuszki stały się absolutnie przeważające ilościowo wszelkiego rodzaju *polono-hungarica* — publikacje na temat dziejowych kontaktów i związków obu narodów w dziedzinie polityki, gospodarki, kultury, oświaty i nauki, losów Polaków na Węgrzech i Węgrów w Polsce. Spory blok publikacji informacyjno-popularnonaukowych dotyczył spraw wieków XI–XVIII (szczególnie obszernie eksponowano kontakty i związki z Polską węgierskiego bohatera narodowego i przywódcy antyhabsburskich walk narodowo-wyzwoleńczych z początku XVIII w. — Ferencza Rákócziego)¹⁰². Szeroko uwzględniane były kontakty i związki polsko-węgierskie XIX w., ze szczególnym naciskiem na polskie powstania narodowe

⁹⁸ Przykładowo: J. M. R., *Poeci naturalizmu*, „Wieści Polskie” 1940, nr 135, s. 2–3 [dot. malarzy Władysława Pała i Pawła Szinyei-Morse]; T. Csorba, *Michał Babits (1883–1941)*, tamże 1941, nr 107, s. 2–3; M. Zawadzki, *Prof. dr Zoltán Kodály (W 60-letnią rocznicę urodzin)*, tamże 1943, nr 43, s. 4; *Franciszek Herczeg*, tamże 1943, nr 2 (554), s. 4–5; T. Csorba, *Zsolt Harsanyi (1887–1943)*, tamże 1943, nr 65 (616), s. 6–7.

⁹⁹ Np.: *W węgierskim Gnieźnie. Z wędrówek po Węgrzech*, [cz. 1–2], „Wieści Polskie” 1942, nr 135, s. 2; nr 136, s. 2 [dot. Esztergomu / Ostrzyhomu].

¹⁰⁰ A. Król, *O architekturze węgierskiej*, „Wieści Polskie” 1941, nr 18, s. 2–3.

¹⁰¹ Np.: J. R. [J. Reychman], *Nowa praca węgierska o działalności Kossutha w Anglii i Ameryce w latach 1851–1852* [cz. 1–3], „Wieści Polskie” 1942, nr 56, s. 2; nr 57, s. 2–3; nr 58, s. 2–3.

¹⁰² Przykładowo: *Królewicz Zygmunt na dworze króla węgierskiego Władysława II*, „Wieści Polskie” 1941, nr 44–45, s. 2; *Rola Węgień w renesansie polskim* [cz. 1–2], tamże 1941, nr 64, s. 2; nr 65, s. 3; *O renesansie polskim na Węgrzech*, tamże 1941, nr 92, s. 2; *W rocznicę zwycięstwa polskiego oręża pod Parkanami*, tamże 1941, nr 112, s. 2; *Święty Emeryk królewicz węgierski w Polsce*, tamże 1941, nr 134, s. 2; St. G. [S. Grochowski], *Scholarzy węgierscy na Uniwersytecie Jagiellońskim* [cz. 1–2], tamże 1942, nr 4, s. 2; nr 5, s. 2–3; J. R. [J. Reychman], *Scholarze polscy na akademiach węgierskich w XVII–XIX w.*, tamże 1942, nr 40, s. 2–3; *Z dziejów polsko-węgierskiego handlu w dawnych czasach*, tamże 1942, nr 78, s. 2–3; J. R. [J. Reychman], *Z dziejów kolegium na kresach polsko-węgierskich. Na marginesie jubileuszu pijarów na Węgrzech*, tamże 1942, nr 112, s. 2–3; J. R. [J. Reychman], *Z dawnego sąsiedztwa polsko-węgierskiego*, tamże 1942, nr 128, s. 2–3; J. R. [J. Reychman] *Sobieski na Węgrzech. Polacy na Węgrzech w dawnych wiekach*, tamże 1942, nr 146, s. 2–3; J. R. [J. Reychman], *Polsko-węgierski poeta żołnierz z XVI w. Nowe przyczynki do twórczości Adama Czahrowskiego*, tamże 1943, nr 35, s. 2–3; *Związki polsko-węgierskie w dziejach Zakonu Paulinów* [cz. 1–3], tamże 1943, nr 51, s. 2–3; nr 54, s. 2–3; nr 55, s. 2; J. R. [J. Reychman], *Romhány. Z dziejów oręża polskiego na Węgrzech*, tamże 1943, nr 76, s. 2; P. Nyary, *Związki Koszyc z Krakowem w dawnych czasach*, tamże 1943, nr 80, s. 2–3; J. R. [J. Reychman], *Franciszek Rákóczi w Polsce* [cz. 1–3], tamże 1943, nr 9 (561), s. 4–5; nr 15 (567), s. 4–5; nr 23 (575), s. 4–6; S. Grochowski, *Narodziny przymierza węgiersko-polskiego*, tamże 1943, nr 19 (571), s. 2–3; J. R. [J. Reychman], *Marcina Szepsi Csombora opis Polski z pocz. XVII wieku*, tamże 1944, nr 25 (651), s. 6–7.

i węgierską Wiosnę Ludów 1848–1849¹⁰³. Temu ostatniemu zagadnieniu poświęcona była także specjalna edycja „Wieści Polskich” (nr 33 <659> z 19 III 1944 r.), w otwierającym numer artykule o koncepcjach politycznych Lajosa Kossutha snująca przejrzyste i lekko jedynie zawołowane paralele między przemysleniami węgierskiego XIX-wiecznego bohatera narodowego (dotyczącymi roli czynnej niepodległościowej walki podziemnej w kraju, przyjaznego współdziałania z narodami i państwami sąsiadującymi, wagi umiędzynarodowienia kwestii węgierskiej i stosownych działań dyplomatycznych na rzecz kraju walczącego o wolność oraz skorygowania ewidentnych błędów popełnianych wcześniej przez władze rewolucyjne w latach 1848–1849 w sprawach narodowościowych) a kwestią polską czasów toczącej się II wojny światowej¹⁰⁴. *Polono-hungarica* dotyczące już wieku XX były natomiast niezbyt liczne, odnoszące się właściwie wyłącznie do początków odrodzonej państwowości polskiej oraz sprawy wojny polsko-radzieckiej 1920 r.¹⁰⁵ Kultuowano nadto pamięć o postaciach mniej może znanych, ale szczególnie zasłużonych dla tworzenia dobrego klimatu między Polakami a Węgrami¹⁰⁶.

Szczególną rolę odgrywały publikacje „Wieści Polskich” skupione wokół zagadnień polskiej uchodźczej i osadniczej obecności na Węgrzech, poprzedzającej historycznie aktualną diasporę czasów II wojny światowej, pokazujące więc współczesnym powrześnieowym „menekültom” z r. 1939 niejako tradycje zjawiska sięgającego jeszcze niekiedy nawet wieku XVIII¹⁰⁷. Śledzono także obecność i znajomość

¹⁰³ Przykładowo: *Bem*, „Wieści Polskie” 1940, nr 102, s. 2–3; *Wspomnienia o ojczulku Bemie*, tamże 1949, nr 146, s. 2; J. R. [J. Reychman], *Polskie i węgierskie uchodźstwo w Turcji po 1849 r.*, tamże 1941, nr 9, s. 2–3; J. R. [J. Reychman], *Węgierska ocena mediacji polskiej w stosunkach serbsko-węgierskich w latach 1848–1849* [cz. 1–4], tamże 1941, nr 26, s. 2; nr 27, s. 2; nr 28, s. 2; nr 29, s. 2; *Węgry a Polska w roku 1863*, tamże 1941, nr 32, s. 3; *Franciszek Liszt pisze życiorys Chopina*, tamże 1942, nr 27, s. 2–3; *Węgrzy a powstanie listopadowe*, tamże 1942, nr 42, s. 2–3; *Węgrzy a powstanie styczniowe*, tamże 1942, nr 85, s. 2–3; J. R. [J. Reychman], *Bem a Petöfi na tle nowszej literatury*, tamże 1942, nr 86, s. 2–3; A. D., *Hrabia Juliusz Andrassy starszy a rezolucja galicyjska*, tamże 1942, nr 132, s. 2–3; *U grobu bohatera dwóch narodów*, tamże 1942, nr 133, s. 4 [dot. M. Korybuta-Woronieckiego]; A. Diveky, *Mowa Franciszka Smolki w sprawie Konstytucji Węgierskiej w r. 1861*, tamże 1943, nr 25, s. 2–3.

¹⁰⁴ *Ludwik Kossuth 1894–1944*, „Wieści Polskie” 1944, nr 33 (659), s. 1.

¹⁰⁵ Por.: *Węgry w czasie wojny polsko-bolszewickiej*, „Wieści Polskie” 1940, nr 94, s. 2; J. R. [J. Reychman], *Stosunki polsko-węgierskie w latach 1919–1920 na tle świeżo wydanej urzędowej publikacji dokumentów węgierskich*, tamże 1941, nr 91, s. 2–3.

¹⁰⁶ Przykładowo: *Jan Tomcsanyi*, „Wieści Polskie” 1941, nr 6, s. 4; *Na ołtarzu polsko-węgierskiej przyjaźni (śp. Matylda Skoczynska)*, tamże 1941, nr 12, s. 4; *Pamięci serdecznego przyjaciela Polski. W dziesiątą rocznicę zgonu śp. bar. Alberta Nyáry*, tamże 1943, nr 29 (581), s. 8.

¹⁰⁷ Por.: *Przedwojenna emigracja na Węgrzech*, „Wieści Polskie” 1940, nr 74, s. 4; Dr V. W., *Wiekowa tradycja gościnności węgierskiej dla polskich uchodźców*, tamże 1941, nr 84, s. 2; J. R. [J. Reychman], *Polacy na Węgrzech w XVIII i XIX w.* [cz. 1–6], tamże 1941, nr 85, s. 2–3; nr 86, s. 2–3; nr 87, s. 2–3; nr 88, s. 2–3; nr 89, s. 2; nr 90, s. 2–3; Z.J. Borówko, *Polacy na Węgrzech (zarys historyczny i położenie węgierskiej Polonii przed drugą wojną światową)*, tamże 1943, nr 60 (611), s. 6–7.

na Węgrzech literatury polskiej oraz węgierskie epizody biografii niektórych pisarzy¹⁰⁸. Zawsze zainteresowany problemami historycznoprasowymi periodyk potrafił też — dzięki szperackim kwerendom biblioteczno-archiwalnym Jana Reychmana — przypomnieć i opisać dwie istotne ciekawostki z zakresu *polono-hungariców*: pierwsze polskie czasopismo naddunajskiej Polonii — budapeszteński „Tygodnik Polski na Węgierskiej Ziemi” z r. 1872¹⁰⁹ oraz jedyne węgierskie pismo wydawane na ziemiach polskich — przemyski dziennik „Tábori Ujság”, publikowany dla potrzeb stacjonującej tam w latach 1914–1915 jednostki wojskowej¹¹⁰.

W sumie kadencja Zbigniewa Kościuszki wniosła bardzo poważny wkład w upowszechnianie wiedzy uchodźców o kraju, w którym przyszło im spędzać czas wojenny, jakkolwiek — ze zrozumiałych względów — węgierskie aspekty historii i kultury pismo naświetlało zawsze tak, aby były zgodne z obowiązującą na danym etapie wykładnią oficjalną obozu sprawującego władzę w Królestwie Węgier.

5.

W odróżnieniu od czasów Jana Ulatowskiego i Józefa Winiewicza, sceptycznie a nawet wyraźnie niechętnie ustosunkowanych do publikowania na łamach „Więści Polskich” tekstów literackich, Zbigniew Kościuszko szeroko otworzył łamy pisma dla literatury pięknej (oczywiście w ramach możliwości periodyku przecież nieliterackiego, nastawionego przede wszystkim na bieżącą informację), w tym nie tylko klasyczną, ale i najbardziej współczesną, zwłaszcza powstającą pod mało jeszcze wyrobionymi piórami miejscowej diaspory, a także na przekłady z nowszego piśmiennictwa węgierskiego, w większości dokonywane także po raz pierwszy pod tymiż uchodźczymi piórami. Ogółem między czerwcem 1940 a marcem 1944 r. budapeszteński periodyk ogłosił 596 tekstów literackich wierszem i prozą¹¹¹ (w przypadku tych ostatnich niekiedy dłuższych i wieloodcinkowych), powstałych — nie licząc publikacji niesygnalowanych — pod piórami 190 autorów.

¹⁰⁸ Por. m.in.: *Literatura polska na Węgrzech*, „Więści Polskie” 1940, nr 73, s. 4; *Literatura polska XIX w. na Węgrzech* [cz. 1–2], tamże 1941, nr 61, s. 2–3; nr 62, s. 2–3; J. R. [J. Reychman], *Kult Mickiewicza na Węgrzech*, tamże 1942, nr 151, s. ; J. R. [J. Reychman], *O dwóch Fredrach na Węgrzech*, tamże 1943, nr 5 (557), s. 7.

¹⁰⁹ J. R. [J. Reychman], „Tygodnik Polski na Węgierskiej Ziemi” z r. 1872. Zapomniany poprzednik „Więści Polskich”, „Więści Polskie” 1943, nr 11, s. 2.

¹¹⁰ J. R. [J. Reychman], *Pierwszy i ostatni dziennik węgierski na ziemiach Polski. Z dziejów węgierskiej prasy wojskowej*, „Więści Polskie” 1942, nr 71, s. 2–3.

¹¹¹ Wliczono tu także utwory dla najmłodszych zamieszczane w autonomicznym „Kąciku dla dzieci”.

Wśród publikacji autorów polskich znalazło się 514 utworów, sygnowanych przez 140 autorów lub ogłoszonych anonimowo. Można wśród nich wyróżnić skąpo dozowane (zapewne ze względu na ograniczone możliwości dostępu do źródeł) teksty klasyków ze szczególnym uwzględnieniem „krzepiącego serca” Henryka Sienkiewicza¹¹², przedrukowywane najpewniej z przenikających na Węgry wydawnictw i periodyków emigracyjnych (zwłaszcza z Wielkiej Brytanii), a możliwe do zaakceptowania przez węgierską cenzurę utwory współczesnych autorów czynnych poza okupowanym krajem (zwłaszcza Kazimierza Wierzyńskiego¹¹³) oraz — preferowaną przez redakcję dla wyraźnego odróżnienia od czasów Ulatowskiego i Winiewicza — twórczość przedstawicieli miejscowej diaspory. Szczegóły statystyczne przedstawia poniższa tabela:

Tabela 3

Teksty literackie autorów polskich opublikowane w „Wieściach Polskich” od czerwca 1940 do marca 1944 r.

Autor*	Poezja	Proza**	Razem
Utwory niesygnowane	58	78	136
Asnyk Adam	1	–	1
Badeni Stefan	–	1	1
Bakalarski W.	1	–	1
Baliński Stanisław	10	–	10
Bartkowski Michał	–	1	1
Belza Władysław	4	–	4
Białorucka A.	1	–	1
Bielska Halka	1	–	1
Bleicherówna Danuta	16	–	16
Bogusławski Antoni	2	–	2
Borsukiewicz Stefan	1	–	1
Braun Jerzy	1	–	1

¹¹² „Wieści Polskie” publikowały w odcinkach np. nowele Sienkiewicza *Orso* (1940, nr 97–105), *Z pamiętników korepetytora* (1941, nr 20–29, taki tytuł nadano, prawdopodobnie ze względów cenzuralnych, aby uniknąć interwencji ze strony Rzeszy, utworowi *Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela*) oraz — nie wiadomo dlaczego traktowane właściwie przez redakcję jako niemal samodzielne utwory — różne fragmenty *Potopu* (1941, nr 125–140, 142–147; 1942, nr 1–39).

¹¹³ W „Wieściach Polskich” ukazały się następujące wiersze Wierzyńskiego: *Ziemia* (1940, nr 115), *Pożegnanie lata* (1941, nr 105), *List z Pensylwanii* (1942, nr 102), *Kolęda* (1942, nr 153), *Litania ziemi lwowskiej* (1943, nr 2 <554>), *Msza żałobna w katedrze nowojorskiej* (1943, nr 13 <565>), inc. *By się nie dziwić...* (1943, nr 73 <624>), *Sonet wojenny* (1944, nr 31 <658>).

Autor*	Poezja	Proza**	Razem
Broniewski Władysław	3	–	3
Budzyński Wiktor	1	–	1
Bugajski St.	1	–	1
Cyl W. [Miedzianowski Tadeusz]	1	1	2
Czekański Adam	1	–	1
Czereśniewski Wawrzyniec	1	–	1
Dackiewicz Jadwiga	1	–	1
Danilewiczowa Maria	–	1	1
Dygański Adolf	–	1	1
Dzielnicki Julian	1	–	1
Estreicher Karol	–	1	1
Faczyński Jerzy	1	–	1
Fangrat Tadeusz	10	–	10
Fiedler Arkady	–	1	1
Fredro Aleksander	2	–	2
Gałczyński Konstanty	2	–	2
Gałuszka Jan Aleksander	1	–	1
Gaszyński Konstanty	1	–	1
Gazeł Stefan	–	1	1
Głogowski Grzegorz	1	–	1
H. H.	1	–	1
Hemar Marian	14	–	14
Illakowiczówna Kazimiera	30	–	30
J. K.	–	1	1
J. M.	–	1	1
Jachowicz Stanisław	1	–	1
Janta Aleksander	4	–	4
K-K	–	1	1
Kaem	–	2	2
Kaltenbergh Leon	13	8	21
Karpiński Franciszek	1	–	1
Kasprowicz Jan	4	–	4
Ka-wu-la-mi	–	1	1
Kiersnowski Ryszard	1	–	1

Tabela 3 cd.

Autor*	Poezja	Proza**	Razem
Konopnicka Maria	22	3	25
Kosiński Tomasz	2	–	2
Kossak-Szczucka Zofia	–	2	2
Kossowska Danuta	–	5	5
Kossowska S.	–	1	1
Kot Jan [Bahdaj Adam]	8	2	10
Kowalewski Jan	3	–	3
Krakowiecki Anatol	–	1	1
Krasicki Ignacy	2	–	2
Krański Zygmunt	–	1	1
Kropiński Ludwik	1	–	1
Kruszewski Jan	1	4	5
Kurdybowicz Julian	–	1	1
Lechoń Jan	4	–	4
Legutowicz Ignacy	1	–	1
Lelewel Joachim	–	1	1
Leliwa Jolanta	4	–	4
Lenartowicz Teofil	1	1	2
Lubicz Sz.	–	1	1
Ławrukianiec Maria Grażyna	–	1	1
Łobodowski Józef	2	–	2
Maciszewska Teresa	–	1	1
Madej Antoni	1	–	1
Majewski Stefan	–	1	1
Makuszyński Kornel	1	2	3
Małaczewski Eugeniusz	1	–	1
Mar W.	–	1	1
Maykowski Stanisław	1	–	1
Mączka Józef	1	–	1
Meissner Janusz	–	1	1
Międzyrzecki Artur	1	–	1
Mickiewicz Adam	3	–	3
Modzelewski M.	1	–	1

Autor*	Poezja	Proza**	Razem
Morsztyn Andrzej	1	–	1
Moskwa Paweł	1	–	1
Naglerowa Herminia	–	1	1
Niemczuk Adam	5	–	5
Niwiński Jan	3	1	4
Norwid Cyprian	5	–	5
Nowakowski Zygmunt	–	1	1
Or-Ot [Oppman Artur]	1	–	1
Orzeszkowa Eliza	–	3	3
Paczkowski Jerzy	1	–	1
Pawlikowska Maria	2	–	2
Pawlikowski Tadeusz	1	–	1
Petry Maria	3	–	3
Piotrowski Tadeusz Kazimierz		1	1
Poker Jim [Ginsbert Julian]	–	2	2
Pol Wincenty	1	–	1
Porazińska Janina	–	1	1
Prus Bolesław	–	2	2
Prus Wiktor	1	–	1
Pruszyński Ksawery	–	1	1
Ratkowski Henryk	1	–	1
Reymont Władysław S.	–	5	5
Rostworowski Jan	4	–	4
Rostworowski Jerzy	–	2	2
Rydel Lucjan	3	–	3
Rzewuski Henryk	–	1	1
Rzewuski Waław	1	–	1
S. R.	2	–	2
Scheinkönig Janina	–	1	1
Sęk	1	–	1
Sienkiewicz Henryk	–	6	6
Sienkiewicz Karol	–	1	1
Słobodnik Włodzimierz	1	–	1
Słowacki Juliusz	–	1	1

Tabela 3 cd.

Autor*	Poezja	Proza**	Razem
Sokół Tadeusz	2	1	3
Solski Waław	–	1	1
Staff Leopold	3	–	3
Stokłosa Zdzisław	1	–	1
Syruczuk Waław	1	–	1
Szelewicki Feliks	12	–	12
Szymański Adam	–	1	1
Tadeusz	1	–	1
Terlecka Halina	1	–	1
Tetmajer Kazimierz	5	2	7
Ujejski Kornel	2	–	2
Ujejski Tadeusz	1	–	1
Uziembło Henryk	–	1	1
Vincenz Andrzej Ireneusz	1	–	1
Vincenz Stanisław	–	1	1
Walter Adam Artur	–	1	1
Wańkowicz Melchior	–	1	1
Wasylewski Stanisław	–	2	2
Wierzyński Kazimierz	8	–	8
Wyspiański Stanisław	1	–	1
Zaleski Jerzy	5	–	5
Zamecznik Leon	1	–	1
Zawistowska Kazimiera	1	–	1
Zwolski Stanisław	–	2	2
Żeromski Stefan	–	2	2
Żołnowski Mieczysław	1	–	1
Razem	339	175	514

Źródło: obliczenia własne

* Tłustym drukiem wyróżniono nazwiska autorów uchodzących aktywnie udzielających się w polskim życiu literacko-artystycznym na Węgrzech.

** Utwory dłuższe (nowele, opowiadania, ogłaszane we fragmentach lub całości powieści) publikowane w odcinkach liczone tylko jeden raz.

W odniesieniu do lokalnego, w większości początkującego, środowiska piszących redakcja „Wieści Polskich” — nie składająca się zresztą z koneserów i znawców polskiej literatury współczesnej — nie posiadała określonych preferencji artystycznych i nie usiłowała ich narzucać, starając się (oczywiście w miarę wolnego miejsca na łamach) traktować wszystkich mniej więcej sprawiedliwie. Zrozumiały wyjątek czyniono tylko dla jedynej w środowisku „prawdziwej” literatki z uznanym przedwojennym dorobkiem — otoczonej wśród kulturalniejszej części uchodźstwa powszechnym szacunkiem Kazimierzy Hłakowiczówny. Mieszkająca w przyłączonym do Węgier w sierpniu 1940 r. Kolozsvárze poetka konsekwentnie trzymała się na uboczu i osobiście nie uczestniczyła czynnie w życiu społeczności, natomiast już od października 1940 r. bardzo chętnie nadsyłała do Budapesztu swoje wiersze i przekłady, które m.in. „Wieści Polskie” drukowały, w porównaniu do innych twórców naddunajskiej diaspory, szczególnie obficie. Nie licząc przekładów z węgierskiego, za kadencji Zbigniewa Kościuszki ogłoszono Hłakowiczównie 30 nowych i oryginalnych liryków, po części inspirowanych realiami wojennymi i węgierskimi¹¹⁴. Natomiast spośród skupiających głównie młodych autorów Koła Literacko-Artystycznego „Start” szczególną pozycję na łamach „Wieści Polskich” wyrobił sobie jego *spiritus movens* Leon Kaltenbergh, skądinąd stały współpracownik pisma w dziedzinie recenzji i publicystyki literacko-kulturalnej. Poza wierszami i opowiadaniem Kaltenbergh wpisał się w dzieje „Wieści Polskich” przede wszystkim jako autor najobszerniejszego ogłoszonego tu utworu literackiego, a mianowicie drukowanej w 52 odcinkach (i szczęśliwie ukończonej tuż przed likwidacją pisma) powieści pt. *Cztery jesienie*, ukazującej się od października 1943 do marca 1944 r., której fabuła w znacznych fragmentach osnuta była wokół najbardziej współczesnego życia Polaków w obozach na Węgrzech¹¹⁵.

Wśród 82 wierszowanych i prozatorskich tekstów 50 autorów obcych bezwzględnie dominowali oczywiście pisarze węgierscy, co ilustruje statystycznie poniższa tabela:

¹¹⁴ Niektóre z nich weszły następnie do wydanego na prawach rękopisu przez Komitet Obywatelski „powielaczowego” zbioru Hłakowiczówny *Wiersze bezlistne. Zbiór poezji z lat 1936–1941*, Budapeszt 1942, uznawanego przez ówczesną krytykę za najbardziej znaczące osiągnięcie twórcze polskiej wojennej diaspory węgierskiej.

¹¹⁵ Powieść Kaltenbergha *Cztery jesienie* drukowano w „Wieściach Polskich” 1943, nr 47 (598) — 1944, nr 28 (654). Na skutek licznych pomyłek w numeracji odcinków ich ilość podana na łamach w piśmie (1–47) nie odpowiada faktycznej (1–52).

Tabela 4

Teksty literackie autorów obcych opublikowane w „Wieściach Polskich” od czerwca 1940 do marca 1944 r.

Autor	Poezja	Proza*	Razem
Ady Andre	8	–	8
Alexy J.	–	1	1
Áprily Lajos	4	–	4
Antal József	1	–	1
Babits Mihály	2	–	2
Barabás Gyula	–	2	2
Buck Pearl	–	1	1
Byssz Róbert	–	1	1
Csokor Franz Theodor	–	1	1
Derzsi Sándor	1	–	1
Erdélyi József	1	–	1
Fekete István	–	1	1
Gárdonyi Géza	–	9	9
Gašpar Tido J.	–	1	1
Gelléri Andor Endre	–	1	1
Graf Stefan	–	1	1
Gulácsy Irén	–	2	2
Harsanyi Lajos	1	–	1
Harsanyi Zsolt	–	1	1
Hegyi Endre	2	–	2
Herczeg Ferenc	–	2	2
Horvath Imre	1	–	1
Horváth István	1	–	1
Hrušovský Ján	–	1	1
Hunyady Sándor	1	–	1
Jahaly Zoltan	1	–	1
Jesensky Janko	–	1	1
Jókai Mór	–	1	1
Juhász Gyula	1	–	1
Kipling Rudyard	–	1	1
Kisfaludy Károly	1	–	1

Autor	Poezja	Proza*	Razem
Kiss Jenő	1	–	1
Kryłow Iwan	1	–	1
Minkow Svetosław	–	1	1
Montesquieu	–	1	1
Móricz Zsigmond	–	1	1
Nagy Lajos	–	1	1
Noirő József	–	1	1
Ogniew [brak imienia]	2	–	2
Orbók Attila	–	1	1
Papini Giovanni	–	2	2
Petőfi Sándor	7	–	7
Remenyik Sándor	1	–	1
Sándor Judit	1	–	1
Szábedi László	1	–	1
Urban Milo	–	1	1
Varró Dezső	1	–	1
Vörösmarty Mihály	1	–	1
Whitman Walt	1	–	1
Zilahy Lajos	–	2	2
Razem	43	39	82

Źródło: obliczenia własne

* Teksty dłuższe publikowane w odcinkach liczone były tylko jeden raz.

Prawie wszyscy autorzy obcy drukowani byli tylko raz. W zasadzie redakcja starała się preferować twórców mniej więcej współczesnych, nieprzekładanych uprzednio na polski, tłumaczonych przy tym głównie własnymi siłami środowiska uchodźczego (szczególne zasługi położyli tutaj Kazimiera Hłakowiczówna i Tadeusz Fangrat). Poza poległym w r. 1849 bohaterem narodowym i otoczonym szczególnym kultem reprezentatywnym romantykiem Sándorem Petőfim¹¹⁶ trochę więcej uwagi poświęcono liryce wielkich poetów XX w., takim jak

¹¹⁶ „Więści Polskie” ogłosiły następujące wiersze Petőfiego: *Pieśń narodowa* (tłum. T. Fangrat, 1941, nr 32), *Szanujcie prostych żołnierzy* (tłum. W. Sabowski, 1941, nr 69), *Koniec sierpnia* (tłum. J. Kot [A. Bahdaj], 1941, nr 80), *Wiosenne kwiaty* (tłum. J. Kot [A. Bahdaj], 1941, nr 102), *Do Stefanka* (tłum. K. Hłakowiczówna, 1941, nr 144–145), *Gdyby Pan Bóg...* (tłum. K. Hłakowiczówna, 1942, nr 53), *Mojej wyobraźni...* (tłum. J. Zaleski, 1942, nr 134).

Endre Ady¹¹⁷ i Lajos Áprily¹¹⁸ oraz lansowanej z zapalem przez tłumaczenia Tadeusza Fangrata „wiejskiej” prozie Gézy Gárdonyiego¹¹⁹.

Ponieważ od 1941 r. polskie środowisko na Węgrzech ukształtowało już w głównych zrębach swoje — skądinąd formalnie zdumiewająco liczne — „powielaczowe” oficyny wydawnicze i z coraz większymi efektami wprowadzało do obiegu nowe książki i broszury — „Wieści Polskie” przyjęły za jedno ze swoich zasadniczych zadań ich promowanie, omawianie i recenzowanie. Dotyczyło to przede wszystkim uznanych za najważniejsze pozycji ukazujących się utworów literackich (wznowień polskiej klasyki, nowych publikacji „węgierskich” autorów uchodźczych, tłumaczeń z literatury węgierskiej), ale także wybranych użytecznych publikacji z innych dziedzin. W sumie za kadencji Zbigniewa Kościuszki „Wieści Polskie” zrecenzowały (niekiedy bardzo obszernie) 44 publikacje, z tego 26 recenzji i omówień dotyczyło 28 książek literackich, zaś 16 nieliterackich, przy czym brano tu pod uwagę zarówno bieżącą „produkcję” polskich oficyn uchodźczych (incydentalnie także w języku węgierskim), jak i okazjonalnie ogłaszane z myślą o „menekültach” polskojęzyczne publikacje niektórych firm węgierskich. Owe 42 recenzje odnosiły się do ok. 20,8% wszystkich 212 książek i broszur powstałych w środowisku uchodźczym lub z myślą o nim, przy czym należy podkreślić, iż „Wieści Polskie” wyraziły swą opinię w zasadzie o niemal wszystkich ważniejszych publikacjach (o znacznej liczbie pozostałych informując nadto w krótkich notkach kronikarskich lub reklamowych). W sytuacji, gdy pozostałe polskie periodyki na Węgrzech niemal zupełnie nie ogłaszały recenzji — budapeszteńskie pismo stało się głównym i niemalże monopolistycznym forum uchodźczej krytyki i sprawozdawczości z bieżącego ruchu wydawniczego.

Wśród omówień i recenzji książek literackich dominowały odnoszące się do bieżącej twórczości uchodźczego środowiska pisarskiego oraz przekładów z węgierskiej literatury pięknej, w bardzo niewielkim stopniu redakcja nagłaśniała natomiast wznowienia niektórych pozycji z klasyki piśmiennictwa narodowego. Szczegóły znajdują się w poniższej tabeli:

¹¹⁷ W „Wieściach Polskich” wydrukowano następujące wiersze Ady’ego: *Mała kołęda* (tłum. T. Fangrat, 1941, nr 144–145), *Nie zwrócę* (tł. T. Fangrat, 1942, nr 6), *Odejdźcie* (tłum. K. Iłakowiczówna, 1942, nr 9), *Konie śmierci* (tłum. T. Fangrat, 1942, nr 32), *Ostatni kuruc* (tłum. T. Fangrat, 1942, nr 49), *Trzy dziwne wiersze Andrzeja Ady’ego* (tłum. K. Iłakowiczówna, 1942, nr 68, tu: *Złoto i krew*, *Dzięki*, *Plakać, plakać, plakać*).

¹¹⁸ „Wieści Polskie” ogłosiły następujące wiersze Áprily’ego: *Zbieg* (tłum. K. Iłakowiczówna, 1943, nr 22 <574>), *Do Marcina Opitza* (tłum. K. Iłakowiczówna, 1943, nr 39 <590>), *Zamilknięcie* (tłum. J. Kot [A. Bahdaj], 1944, nr 14 <640>), *Księżyc wschodzi* (tłum. J. Kot [A. Bahdaj], 1944, nr 16 <642>).

¹¹⁹ T. Fangrat opublikował w „Wieściach Polskich” przekłady następujących utworów Gárdonyiego: *Druciarz* (1942, nr 74–78), *Wino* (1942, nr 110–113), *Nawrócenie* (1943, nr 37–38), *Obiad pod gruszą* (1943, nr 10 <562>), *Wieczór* (1943, nr 14 <566>), *Guślarz* (1943, nr 19 <571>), *Niebieski motyl* (1943, nr 30 <582>), *Nalóg Janosa Baczonyiego* (1943, nr 31 <583>), *Prośba o radę* (1943, nr 55 <606>).

Tabela 5

Recenzje i omówienia książek literackich

Autor / Tytuł	Wydawca / Rok wydania	Omówienia i recenzje w „Więściach Polskich”
Zofia Rogoszówna: <i>Dzieci Pana Majstra</i>	Biblioteka Polska 1941	„ <i>Dzieci pana majstra</i> ”, 1941, nr 76, s. 2
Stanisław Vincenz: <i>Na wysokiej poloninie w wyborze</i>	Biblioteka Polska 1941	<i>O prawdzie starowieku. „Dawna książka — nowe piękno”</i> , 1941, nr 113, s. 2–3
Zygmunt Krasiński: <i>Nie-boska komedia</i>	Biblioteka Polska 1941	„ <i>Nieboska Komedja</i> ” [!]. Z wydawnictw Biblioteki Polskiej w Budapeszcie, 1941, nr 119, s. 2
János Komáromi: <i>Szumią świerki</i> , tłum. Walerian Kłafaczyński	Biblioteka Polska 1941	<i>Jan Komaromi „Szumią świerki”, Z nowych wydawnictw polskich w Budapeszcie</i> , 1941, nr 124, s. 2
Tadeusz Fangrat: <i>Z żagwią przez mroki</i>	Komitet Obywatelski 1942	„ <i>Z żagwią przez mroki</i> ” (poezje Tadeusza Fangrata nakładem Komitetu Obywatelskiego), 1942, nr 23, s. 2–3
Adam Niemczuk: <i>Wizjony. Poemat fantastyczny</i> ; Adam Niemczuk: <i>Emigracja i pocałunki. Utwory poetyckie</i>	Krajowy Związek Akademicki Węgiersko-Polski 1942 Krajowy Związek Akademicki Węgiersko-Polski 1942	A. Brzeźnik, <i>Poezje Niemczuka</i> , 1942, nr 48, s. 2–3
Kazimiera Iłłakowiczówna: <i>Wiersze bezlistne. Zbiór poezji z lat 1936–1941</i>	Komitet Obywatelski 1942	Leon Kaltenbergh, <i>Ludzkie, arcyłudzkie („Wiersze bezlistne” zbiór poezji z lat 1936–1941)</i> , 1942, nr 49, s. 2–3
Władysław Łoziński: <i>Madonna Busowiska. Nowela</i>	Biblioteka Polska 1942	<i>Władysław Łoziński „Madonna Busowiska”</i> , wydanie nowe Biblioteki Polskiej w Budapeszcie, 1942, nr 75, s. 2–3
Maria Grażyna Ławrukianiec: <i>Księżycowa bajka</i> (wyd. 2); Maria Grażyna Ławrukianiec: <i>Opowiadania</i>	Biblioteka Polska 1942 Biblioteka Polska 1942	<i>M. G. Ławrukianiec „Księżycowa bajka”, „Opowiadania”. Nakładem Biblioteki Polskiej w Budapeszcie</i> , 1942, nr 90, s. 2–3; nr 92, s. 2–3
Jan Kot [Adam Bahdaj]: <i>Iskry spod młota. Poezje</i>	Biblioteka Polska 1942	Zet [Stanisław Rusinek], <i>Wiosenne podmuchy („Iskry spod młota” Jana Kota nakładem Biblioteki Polskiej w Budapeszcie)</i> , 1942, nr 145, s. 2–3
Lajos Zilahy: <i>Ciche życie</i> , tłum. Zofia Bolé	Biblioteka Polska 1942	<i>Dlaczego odszedłeś Bolesławie? Zamiat recenzji</i> , 1942, nr 150

Tabela 5 cd.

Autor / Tytuł	Wydawca / Rok wydania	Omówienia i recenzje w „Więściach Polskich”
Adam Niemczuk: <i>Złoty róg. Poemat pokoju</i>	Krajowy Związek Akademicki Węgiersko-Polski 1943	Zet [Stanisław Rusinek], <i>Adam Niemczuk „Złoty róg. Poemat pokoju”</i> , <i>Budapeszt 1943</i> , 1943, nr 20, s. 2
Attila József: <i>Szukam kogoś. Wybór poezji</i> . Tłum. Tadeusz Fangrat	Cserépfalvi [1943?]	Zet [Stanisław Rusinek], <i>Attila József „Szukam kogoś”. Wybór poezji. Tłumaczenie Tadeusza Fangrata</i> , 1943, nr 27, s. 2–3
Maria Grażyna Ławrukianiec: <i>Tytuł da serce</i>	Biblioteka Polska 1943	Zet [Stanisław Rusinek], <i>Maria Grażyna Ławrukianiec „Tytuł da serce”</i> . <i>Nakładem Biblioteki Polskiej w Budapeszcie</i> , 1943, nr 42, s. 4
Leon Kaltenbergh: <i>Troska i słowo</i>	Biblioteka Polska 1943	Marian Świder, „ <i>Troska i słowo</i> ” <i>Leona Kaltenbergha</i> , 1943, nr 47, s. 2–3
Zet [Stanisław Rusinek]: <i>Opowieści wesole, dziwne i smutne</i>	Biblioteka Polska 1942 [właśc. 1943?]	Zet „ <i>Opowieści wesole, dziwne i smutne</i> ”. <i>Nakładem biblioteki Polskiej w Budapeszcie</i> , 1943, nr 56, s.4; nr 57, s. 4; nr 58, s. 4
Zet [Stanisław Rusinek], Jan Kruszewski, Zbigniew Grotowski, Z. [dzisiaj] J. B. Antoniewicz: <i>Od Zet do A. Humoreski</i>	Instytut Polski 1943	„ <i>Od Zet do A</i> ”. <i>Z nowych wydawnictw polskich na Węgrzech</i> , 1943, nr 69, s. 4
<i>Węgierska mozaika</i> . Opracował i przełożył Antoni Czantor Brosz	Biblioteka Polska 1943	„ <i>Mozaika węgierska</i> ” [!]. <i>Tom nowel węgierskich w tłumaczeniu Antoniego Brosza. Nakładem Biblioteki Polskiej w Budapeszcie. Z nowych wydawnictw polsko-węgierskich</i> , 1943, nr 12 (564), s. 6
<i>Królowej wieków i świata w holdzie</i>	Biblioteka Polska 1943	„ <i>Królowej Wieków i Świata w holdzie</i> ”. <i>Z nowych wydawnictw polskich na Węgrzech</i> , 1943, nr 28 (580), s. 8
Eliza Orzeszkowa: <i>Gloria victis</i> . Lengyelből fordította Berendi Sándor	Instytut Polski 1943	„ <i>Gloria victis</i> ” <i>Orzeszkowej po węgiersku</i> , 1943, nr 33 (585), s. 8
<i>Antologia poezji węgierskiej od XIV do XIX wieku</i>	Instytut Polski 1943	J. R. [Jan Reychman], <i>Aleksander Petőfi w Polsce. Na marginesie „Antologii poezji węgierskiej”</i> , 1943, nr 39 (590), s. 4–5
<i>Seklerskie ballady ludowe (Székely népballadák)</i> . Przeł. Jan Kot [Adam Bahdaj]	Biblioteka Polska 1943	Leon Kaltenbergh, <i>Seklerskie ballady ludowe po polsku</i> , 1943, nr 67 (618), s. 7

Autor / Tytuł	Wydawca / Rok wydania	Omówienia i recenzje w „Więściach Polskich”
Endre Ady: <i>Popiołem i płomieniem</i> . Wybór poezji w tłumaczeniu Tadeusza Fangrata	Instytut Polski 1943	Stanisław Vincenz, „ <i>Popiołem i płomieniem</i> ”, 1943, nr 74 (625), s. 4–6
Leon Kaltenbergh: <i>Przemienienie. Rapsodia</i>	Biblioteka Polska 1943	Stanisław Vincenz, <i>O treści w poezji. Na marginesie rapsodii Leona Kaltenbergha „Przemienienie”</i> , 1944, nr 16 (642), s. 4–7
Endre Ady: <i>Wybór poezji</i> . Przekład Kazimierzy Iłłakowiczówny	Biblioteka Polska 1943	Stanisław Vincenz, <i>Ady po polsku (Uwagi i refleksje na tle przekładu Kazimierzy Iłłakowiczówny)</i> , 1944, nr 34 (660), s. 4–5; nr 35, s. 4–5
Lajos Áprily: <i>Wybór poezji</i> . Przełożyli Kazimiera Iłłakowiczówna, Jan Kot [Adam Bahdaj], Stanisław Vincenz	Biblioteka Polska [1943]	<i>Áprily Lajos — wybór poezji. Nowe wydawnictwo „Biblioteki Polskiej”</i> , 1944, nr 35, s. 2–3

Źródło: ustalenia własne

Wspomnianemu wyżej szczególnemu uprzywilejowaniu wierszy i przekładów Kazimierzy Iłłakowiczówny towarzyszyła w „Więściach Polskich” ogromna admiraacja dla jej twórczości, wyrażająca się przede wszystkim w entuzjastycznej ocenie *Wierszy bezlistnych* (1942), traktowanych jako arcywzór finezyjnego stylu poetyckiego oraz subtelnej, pełnej głębokiego humanizmu, dalekiej od powierzchownej publicystyki, kontemplacji rzeczywistości — także tej najnowszej, uchodźczej, zjawisko niezwykle i odrębne w raczej ubogim krajobrazie twórczości naddunajskiej diaspory:

Dobrze się stało, że tu, na Węgrzech, dano wreszcie głos prawdziwej poezji, że przemówiła twórczość znajdująca swoje słowo dla rzeczy, które obchodzą nas [...] bo przecież z nowej, nie wczorajszej już rzeczywistości wyrósł trzynasty ostatni cykl *Kur siedmiogrodzki*, pierwszy prawdziwie poetycki utwór stworzony w klimacie uchodźstwa. Poezja Iłłakowiczówny jest poezją żywą i to, obok wspaniałego bogactwa poetyckiego rzemiosła, obok dogłębnego wnikania w ludzkie sedno arcyłudzkich spraw stanowi o jej potrzebnosci, o przynależności jej do żywego nurtu dziejącej się i stającej co dnia sprawy naszego bytu [...] Poezje zebrane w *Wierszach bezlistnych* to [...] pierwszy snop promienisty w półmroku uchodźczego klimatu¹²⁰.

¹²⁰ L. Kaltenbergh, *Ludzkie, arcyłudzkie...* („*Wiersze bezlistne*” zbiór poezji z lat 1936–1941 Kazimierzy Iłłakowiczówny), „Więści Polskie” 1942, nr 49, s. 3.

Znaczące wydaje się wszakże, że nader pochwalne, ale dość ogólnikowe i mało treściwe formułki, którymi operował Leon Kaltenbergh były — przynajmniej po części — grzecznościowym serwitutem wobec zasłużonej i szanowanej autorki, znanymi pod piórem uchodźczego krytyka i publicysty, wielokrotnie deklarującego się jako zwolennik odświeżenia i unowocześnienia warsztatu poetyckiego, czego fragmentarycznie jedynie „przyskamandrycka” liryka Hłakowiczówny nie była przecież najlepszym przykładem. Recenzja jednak dobitnie utrzymywała obiegową hierarchię wartości istniejącą w środowisku.

Umieściwszy niejako Kazimierę Hłakowiczównę „ponad” ewentualną konkurencją „Więści Polskie” raczej unikały wyraźniejszego hierarchizowania wprost i określania rangi artystycznej innych piszących, a nawet dobitniejszego charakteryzowania ich poetyki oraz umiejętności. Nie omówiono zresztą niektórych dziedzin lokalnego pisarstwa, niemal nie zauważono (poza humorystami) książek prozaików (Wandy Dziembowskiej, Danuty Kossowskiej). Ale — zapewne nie chcąc robić przykrości zasłużonemu i bardzo ruchliwemu animatorowi życia kulturalnego Janowi Niwińskiemu — słusznie przemilczano jego balansujący na granicy grafomanii zbiorek wierszy *Nokturn* (1943), możliwie delikatnie wytknięto niedomogi warsztatowe poezji Tadeusza Fangrata¹²¹ i Adama Bahdaja¹²², oględnie choć bardzo grzecznie zdystansowano się od ewidentnie grafomańskiego wielosłowa Adama Niemczuka¹²³. Twórcą najwyżej (choć nie bezkrytycznie) ze „startowców” cenionym pozostał Leon Kaltenbergh i nie wydaje się, by była to jedynie koleżeńska przysługa redakcji wobec jednego ze swoich głównych współpracowników i filarów życia intelektualno-artystycznego uchodźstwa, gdyż rzeczywiście — przynajmniej na skromnym lokalnym uchodźczym Parnasie — zdecydowanie wyrastał ponad innych członków Koła Literacko-Artystycznego. Recenzent „Więści Polskich”, szczególnie admirator cyklu *Jamby* ze zbioru *Troska i słowo* (1943), zwłaszcza zaś „urągłego, gorzkiego i cierpkiego *Karnawału*”, zwracał uwagę na ścisły — jakkolwiek najdalszy od doraźnej publicystyczności — związek liryki Kaltenbergha z aktualiami miejsca i czasu wyrażający się głównie poprzez paralele czy odniesienia historyczno-kulturowe oraz znamieny dla tomu „klasycyzm formy, nieskalany, szlachetny i pozbawiony rozwichrzonego formalnego kuglarstwa”, muzyczność i dyscyplinę rytmu¹²⁴. Stanisław Vincenz znajdował z kolei w cięższej miejscami ku

¹²¹ „Z żagwią przez mroki” (poezje Tadeusza Fangrata nakł. Komitetu Obywatelskiego), „Więści Polskie” 1942, nr 23, s. 2–3.

¹²² Zet [S. Rusinek], *Wiosenne podmuchy* („Iskry spod młota” Jana Kota — nakładem Biblioteki Polskiej w Budapeszcie), „Więści Polskie” 1942, nr 145, s. 2–3.

¹²³ A. Brzeźnik, *Poezje Niemczuka*, „Więści Polskie” 1942, nr 48, s. 2–3; Zet [S. Rusinek], *Adam Niemczuk: „Złoty róg — poemat pokoju”*, *Budapeszt* 1943, tamże 1943, nr 20, s. 2.

¹²⁴ M. Świder, „*Troska i słowo*” Leona Kaltenbergha, „Więści Polskie” 1943, nr 47, s. 2–3.

epice „rapsodii” *Przemienienie* (1943) budzący najwyższe uznanie „światny rytm i rozmach rytmiczny, muzykalną kadencję” oraz — maskowany baśniowo-historycznymi odwołaniami do historii Carogrodu — katastroficzny fatalizm wynikający z odwiecznego „pochodu wojny totalnej”. Zarzucał natomiast młodemu poecie nadużywanie „zbiorowych i abstrakcyjnych rzeczowników wyrażania” oraz przesadne popisywanie się umiejętnością kreowania zmieniających się ustawicznie w utworze układów rytmiczno-rymowych¹²⁵. Mimo tego generalna ocena był jednakowoż bardzo pochlebna:

[...] to właściwie muzyczny poemat, jakby coś z Walta Whitmana. Oto naprzód wyłożone tony i motywy, potem wiązanie ich akordami i próbowanie melodii w różnych tonacjach, na różnych instrumentach. I przeciwstawienie melodii i odwracanie melodii. Poemat kończy się także muzycznie falistym, płynnym oswobodzającym rytmem. Pozył skał mnie swym bezsprzecznym czarem¹²⁶.

Spośród przyswojonych polszczyźnie przez uchodźców dzieł literatury węgierskiej periodyk Zbigniewa Kościuszki najśluszniej przywiązywał największą wagę do pionierskich edycji wyborów wierszy wielkiej trójki odnowicieli poezji XX w., którą stanowili Attila József, Endre Ady i Lajos Áprily. Poza oczywistym poszerzeniem wiedzy polskiego odbiorcy o właściwie mu nieznaną nowszą węgierską liryce, „Więści Polskie” zwracały także uwagę na zróżnicowany poziom tłumaczeń, wynikający przede wszystkim z niedostatecznego jeszcze opanowania języka — najwyższej ceniono tu translacje Iłakowiczówny i (bardzo nieliczne) Vincenza, życzliwie, z podkreśleniem wierności wobec oryginału — Fangrata, najostrzej wytykano pomyłki Jana Kota (Adama Bahdaja)¹²⁷.

Budapeszteński periodyk nie tracił z oczu także uchodźczego dorobku wydawniczego w zakresie książki nieliterackiej, choć pisywał o nowościach z tej dziedziny nie tak systematycznie i nie tak obszernie, raczej w sposób bardziej informacyjno-sprawozdawczy i zachęcający do lektury, niż oceniający. Szczegóły dotyczące 16 omówień i recenzji przedstawia poniższa tabela:

¹²⁵ S. Vincenz, *O treści w poezji. Na marginesie rapsodii Leona Kaltenbergha „Przemienienie”*, „Więści Polskie” 1944, nr 16 (642), s. 4–7.

¹²⁶ Tamże s. 7.

¹²⁷ Por.: S. Vincenz, „*Popiołem i płomieniem*”, 1943, nr 74 (625), s. 4–6; tenże, *Ady po polsku (Uwagi i refleksje na tle przekładu Kazimiery Iłakowiczówny)*, 1944, nr 34 (660), s. 4–5; nr 35, s. 4–5; *Áprily Lajos — wybór poezji. Nowe wydawnictwo „Biblioteki Polskiej”*, 1944, nr 35, s. 2–3

Tabela 6

Recenzje i omówienia książek nieliterackich

Autor / Tytuł	Wydawca / Rok wydania	Omówienia i recenzje w „Więściach Polskich”
<i>Opowiadania z historii Węgier Magyar történelmi elbeszélék.</i> od red. Tibora. Csorby	Cserépfalvi 1941	<i>Opowiadania z historii Węgier</i> , 1941, nr 42, s. 4; <i>Opowiadania z historii Węgier</i> , 1941, nr 47, s. 4
<i>Zbiór węgierskich pieśni ludowych. Magyar népdal gyűjtemény.</i> t. 1	Biblioteka Polska 1941	<i>Zbiór węgierskich pieśni ludowych</i> , 1941, nr 59, s. 2–3
Leon Kaltenbergh: <i>Zarys historii literatury polskiej nowszej i współczesnej (1794–1938)</i> , t. 2, z. 1: <i>Od preromantyzmu do pozytywizmu</i>	Komitet Obywatelski 1941	Marian Świder, <i>Drugi tom „Zarysu literatury polskiej”</i> [!], 1941, nr 115, s. 2
<i>Wielcy kaznodzieje węgierscy. Nagy magyar hitszónokok.</i> Pod red. Tibora Csorby	Cserépfalvi 1941	<i>Wielcy kaznodzieje węgierscy</i> , 1942, nr 1, s. 4
A.[leksander] Radecki: <i>Witaminy a odżywianie (wykład)</i>	Komitet Obywatelski 1941	<i>Witaminy a odżywianie</i> , 1942, nr 1, s. 4
St. Frankowski: <i>Dzieje starożytne.</i> cz. 1: <i>Wschód i Grecja</i> , cz. 2: <i>Starożytny Rzym. Zwięzły podręcznik do nauki historii</i>	Komitet Obywatelski 1941	„ <i>Dzieje starożytne</i> ”. Z nowych wydawnictw, 1942, nr 22, s. 4
Adorján Divéky: <i>Historia Węgier</i>	Komitet Obywatelski — Instytut Polski 1942	„ <i>Historia Węgier</i> ” prof. Adrian Diveky, 1942, nr 66, s. 4; Adrian Divéky: „ <i>Historia Węgier</i> ” nakładem Komitetu Obywatelskiego i Instytutu Polskiego, 1942, nr 115, s. 2; nr 116, s. 2–3
Julian Kurdybowicz: <i>Słownik polsko-węgierski</i>	Pilisvörösvár 1942	<i>Julian Kurdybowicz, Słownik polsko-węgierski.</i> Z nowych wydawnictw, 1942, nr 117, s. 4
Stanisław Vincenz: <i>O książkach i czytaniu</i>	„Więści Polskie” 1942	Leon Kaltenbergh, <i>Książeczka bardzo potrzebna (Na marginesie St. Vincenza: „O książkach i czytaniu”)</i> , 1942, nr 153, s. 2–3
Edward Biliński: <i>O chorobach wenerycznych</i>	Komitet Obywatelski 1943	Dr Edward Biliński „ <i>O chorobach wenerycznych</i> ”. Z nowych wydawnictw polskich na Węgrzech, 1943, nr 65, s. 4
W. Endrödy: <i>Stefan Kaszap bohater miłości i cierpienia</i>	Kassap István Lapja 1943	<i>Stefan Kaszap bohater miłości i cierpienia — ks. W. Endrödy TJ (Nakład „Kassap István Lapja w Budapeszcie).</i> Z wydawnictw węgierskich po polsku, 1943, nr 12 (564), s. 6

Autor / Tytuł	Wydawca / Rok wydania	Omówienia i recenzje w „Więściach Polskich”
[Gyula] Kornis: <i>Święty Stefan budowniczy państwa. Rola Węgier w historii</i> . Z węg. przeł. Tibor Csorba	Cserépfalvi 1943	<i>Juliusz Kornis — „Święty Stefan” (Nakładem księgarni Cserépfalwiego w Budapeszcie — Tłumaczenie Tibora Csorby)</i> . Z wydawnictw węgierskich po polsku, 1943, nr 17 (569), s. 6
Stefan Sobieniecki: <i>Gruźlicze pierwotne zakażenie u dorosłych</i>	Komitet Obywatelski — Sekcja Lekarzy Polskich przy Węgierskim Czerwonym Krzyżu 1943	M. Rejwer, <i>Dr Stefan Sobieniecki „Gruźlicze zakażenie pierwotne dorosłych”</i> [!] <i>Nakładem Komitetu Obywatelskiego w Budapeszcie</i> . Z nowych wydawnictw, 1943, nr 43 (594), s. 7
Włodzimierz Steckel: <i>Wpływ Kochanowskiego na Relkowica</i>	Instytut Polski 1943	J. R. [J. Reychman], <i>Kochanowski a Relković</i> . Z prac naukowych polskich na Węgrzech, 1943, nr 72 (623), s. 6–7
Jan Konopnicki, Józef Zakrzewski: <i>Zarys elektrokardiografii klinicznej</i>	Komitet Obywatelski — Sekcja Lekarzy Polskich przy Węgierskim Czerwonym Krzyżu [1943?]	S. Sobieniecki, <i>Dr Jan Konopnicki i abs. med. Józef Zakrzewski „Zarys elektrokardiografii klinicznej”</i> , 1944, nr 4 (630), s. 7
István Csapláros: <i>A Lengyel irodalom Magyarországon</i>	Biblioteka Polska 1943	„ <i>A Lengyel irodalom Magyarországon</i> ”. Z wydawnictw polskich na Węgrzech, 1944, nr 15 (641), s. 8

Źródło: ustalenia własne

Omówienia zwartych publikacji nieliterackich, wśród których znajdujemy zarówno książki do użytku szkolnego, prace popularnonaukowe, wydawnictwa przydatne do nauki węgierskiego, broszury medyczne czy religijne, pojawiały się w „Więściach Polskich” — inaczej niż w przypadku książek literackich — wyraźnie przypadkowo i bez wyraźnego klucza doboru. Jedyną pozycją dowartościowaną szczególnie aż dwoma pełnymi komplementów recenzjami był bardzo pożyteczny dla uchodźców, napisany *nota bene* w oryginale po polsku, zwięzły popularnonaukowy zarys *Historia Węgier* (1942) pióra znanego badacza kontaktów polsko-węgierskich Adorjana Divékyego¹²⁸. „Więści”, przedstawiawszy powikłane losy tego opracowania (przygotowywane uprzednio do druku tuż przed wojną we Lwowie ocalało tylko w egzemplarzu korekty szczotkowej) i zwróciwszy uwagę na

¹²⁸ „*Historia Węgier*” prof. Adrian Diveky, 1942, nr 66, s. 4; Adrian Divéky: „*Historia Węgier*” nakładem Komitetu Obywatelskiego i Instytutu Polskiego, 1942, nr 115, s. 2; nr 116, s. 2–3.

doskonałą orientację autora także w kwestiach polskich, akcentowały mocno, że stanowi fundamentalny element w tak usilnie propagowanej przez budapeszteńskie pismo akcji wzbogacania polskich uchodźców we wszechstronną wiedzę o kraju, który ich przygarnął:

Książka prof. Divékyego powinna znaleźć się w rękach każdego Polaka na Węgrzech. Musimy poznać przynajmniej w najgłówniejszych rysach dzieje tego kraju, z którym łączy nas tyle nici serdecznej przyjaźni. Historia ta jest tym cenniejsza, iż uzupełnia ją krótki szkic dziejów kultury węgierskiej oraz pożyteczny wykaz literatury historycznej o kwestii węgierskiej w języku polskim¹²⁹.

W sumie „Wieści Polskie”, mimo pewnych niekonsekwencji, znakomicie wywiązały się z przyjętego na siebie zadania promowania uchodźczej produkcji wydawniczej, należy przy tym podkreślić, iż wobec niezachowania się jakże licznych edycji w oryginale, dzisiejsza nasza wiedza o nich oparta jest w wielu wypadkach wyłącznie na recenzjach, notach informacyjnych i reklamach z łamów pisma Zbigniewa Kościuszki.

W niedzielę 19 III 1944 r. na Węgry wkroczyły wojska niemieckie (i towarzyszące im agendy gestapo), co dla polskiej społeczności uchodźczej oznaczało m.in. natychmiastową likwidację niemal wszystkich jej dotychczasowych instytucji przedstawicielskich, charytatywno-samopomocowych i kulturalno-oświatowych, w tym wszystkich czasopism. „Wieści Polskie”, ukazujące się jak wiadomo trzy razy w tygodniu, zawsze przygotowywane i drukowane były z pewnym wyprzedzeniem w stosunku do daty, którą nosiły. W momencie rozpoczęcia się faktycznej (mimo formalnego zachowania ciągłości węgierskiej państwowości) okupacji kraju przez Trzecią Rzeszę spod pras drukarskich wychodził właśnie numer 35 (661) „Wieści” noszący datę 24 III 1944, ostatni, jak miało się okazać, w dziejach pisma. Jak twierdził po latach Zdzisław Antoniewicz, drukarnia artystyczno-literacka Athenaeum S.A.:

Nie zważając na zaistniałą sytuację [...] cały nakład wysłała do ekspedycji, która normalnym trybem rozesała ten numer do prenumeratorów (przez pocztę) oraz do 14 kiosków w Budapeszcie, w których „Wieści” były do nabycia [...] Fakt ten osłabił czujność wielu uchodźców. A przecież we wszystkich instytucjach polskich w Budapeszcie gestapowcy przez kilka dni czekali na pojawienie się lekkomyślnych uchodźców¹³⁰.

¹²⁹ Adrian Divéky: „Historia Węgier”..., 1942, nr 116, s. 3.

¹³⁰ Z. Antoniewicz, *Uchodźcza prasa na Węgrzech (1939–1944)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1975, z. 2–3, s. 300.

Redaktorzy „Więści Polskich” wykazali się rozważą, nie przyszli do pracy i zdążyli ukryć się na czas, przeważnie poza Budapesztem (według wspomnień Antoniewicza np. redaktor naczelny Zbigniew Kościuszko w miejscowości Rákoskeresztúr¹³¹) — zajęcie lokalu redakcyjnego przy Érszébet-körút 9–11 przez Niemców nie przyniosło więc bezpośrednich strat personalnych, oczywiście jednak oznaczało definitywny kres dziejów zasłużonego budapeszteńskiego periodyku. Ostatnim niejako przedsięwzięciem redakcyjnym była wykorzystująca chwilową nieuważę Niemców oraz ich nieznamość układu pomieszczeń i wyjść z budynku brawurowa akcja wyniesienia z lokalu redakcyjnego potencjalnie niebezpiecznych a zapewne cennych dla okupanta znajdujących się w posiadaniu „Więści Polskich” wykazów uchodźczych nazwisk i adresów, podjęta 21 III 1944 r. przez Franciszkę Bogucką (swego czasu kierowniczkę „Kącika dla dzieci”) i Marię Kulczycką — narzeczoną Zbigniewa Kościuszki¹³².

Likwidacja najważniejszego i najlepszego pisma wojennej diaspory polskiej na Węgrzech nie oznaczała wszakże końca jej czasopiśmiennictwa. W ekstremalnie trudnych warunkach nie tylko okupacji niemieckiej, ale i rychłych rządów najsłabszych węgierskich faszystów Ferencza Szálasiego (od 15 X 1944 r.) udało się uruchomić kolejny, tym razem już rzeczywiście ostatni wojenny periodyk polski — dekadówkę „Słowo” (20 VIII–1 XII 1944 r., red. Zdzisław Antoniewicz), która w istniejących realiach mogła być tylko dalekim i nikłym echem jedynych w swoim rodzaju i nieporównywalnych z żadnym innym pismem emigracyjnym czasów drugiej wojny światowej „Więści Polskich”¹³³.

Bibliografia

- Antoniewicz Z., *Rozbitkowie na Węgrzech. Wspomnienia z lat 1939–1946*, Warszawa 1987.
- Antoniewicz Z., *Uchodźcza prasa na Węgrzech (1939–1944)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1975, z. 2–3.
- Kowalska K., *„Więści Polskie” na Węgrzech w latach 1939–1944*, pod red. nauk. M. Koźmińskiego przy współpr. A. Dąbrowskiej, Warszawa 2007.
- Winiewicz J., *Co pamiętam z długiej drogi życia*, Poznań 1985.

¹³¹ Tenże, *Rozbitkowie na Węgrzech. Wspomnienia z lat 1939–1946*, Warszawa 1987, s. 258.

¹³² Tamże, s. 215–216.

¹³³ Por.: K. Woźniakowski, „Słowo” (1944): polski periodyk na Węgrzech okupowanych przez hitlerowskie Niemcy, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2013, z. 1, s. 49–75.

- Woźniakowski K., *Czasopiśmiennictwo dziecięce polskiego uchodźstwa na Węgrzech okresu II wojny światowej*, [w:] „Stare” i „nowe” — czasopisma dla dzieci i młodzieży, pod red. B. Olszewskiej i E. Łuckiej-Zajęc, Opole 2013.
- Woźniakowski K., *Instytut Polski w Budapeszcie: działalność kulturalno-oświatowa, naukowa i wydawnicza w latach 1939–1944*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis”, Folia 68: „Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia VII” pod red. H. Kosętki: *Księga Jubileuszowa Profesora Janusza Sowińskiego*, Kraków 2009.
- Woźniakowski K., *Koło Literacko-Artystyczne „Start” (1942–1944): epizod z dziejów polskiego wojennego uchodźstwa na Węgrzech*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis”, Folia 114: „Studia Historicolitteraria XII: Literatura — Kultura — Edukacja”, Kraków 2012.
- Woźniakowski K., *Komitet Obywatelski dla Spraw Opieki nad Polskimi Uchodźcami na Węgrzech (1939–1944) w kręgu spraw kulturalnych*, „Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy” t. 3/14, Kielce 2011.
- Woźniakowski K., *Polskie media uchodźcze na Węgrzech w latach 1939–1945 (próba syntetycznego spojrzenia)*, [w:] *Media — czwarta władza*, t. 3, pod red. J. Sobczaka i W. Machury, cz. 1, Opole 2011.
- Woźniakowski K., *Przygody z cenzurą polskiej uchodźczej społeczności na Węgrzech (1939–1945)*, „Klio” 2011, nr 17 (2).
- Woźniakowski K., *Świetlica Polska w Budapeszcie: działalność kulturalno-oświatowa i artystyczna w latach 1939–1945*, [w:] *Spółczesność, kultura, inteligencja. Studia historyczne ofiarowane profesor Irenie Homoli-Skąpskiej*, pod red. E. Orman i G. Niecia, Kraków–Warszawa 2009.